



Uniwersytet
Wrocławski



WIDZIEĆ W CIEMNOŚCI

PORUSZANIE SIĘ PO TERYTORIUM ZMIAN

Redakcja naukowa

Marta Kotarba

Jolanta Kowal



Wrocław 2022

WIDZIEĆ W CIEMNOŚCI

PORUSZANIE SIĘ PO TERYTORIUM ZMIAN

SERIA
„KONTEKSTY PSYCHOANALIZY”

TOM 1

WIDZIEĆ W CIEMNOŚCI

PORUSZANIE SIĘ PO TERYTORIUM ZMIAN

ANALIZA JUNGOWSKA WOBEC WSPÓŁCZESNOŚCI

REDAKCJA NAUKOWA:

Marta Kotarba

Jolanta Kowal

Wrocław 2022

REDAKCJA NAUKOWA: dr Marta Kotarba
Polskie Towarzystwo Psychologii Analitycznej
dr hab. Jolanta Kowal
Uniwersytet Wrocławski, Instytut Psychologii

REDAKTOR NAUKOWY SERII: dr hab. Jolanta Kowal
Uniwersytet Wrocławski, Instytut Psychologii

RECENZENCI: dr Tomasz Frąckowiak
Uniwersytet Wrocławski, Instytut Psychologii
dr Magdalena Kapała
Uniwersytet Wrocławski, Instytut Psychologii
dr Jarosław Klebaniuk
Uniwersytet Wrocławski, Instytut Psychologii

REDAKCJA JĘZYKOWA,
KOREKTA I SKŁAD: Anna Lubińska

© Polskie Towarzystwo Psychologii Analitycznej
© Uniwersytet Wrocławski

ISBN 978-83-962965-6-6

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Psychologii
Wrocław 2022

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE

Widzieć w ciemności – poruszanie się po terytorium zmian	9
--	---

MARTA KOTARBA

Widzieć w ciemności. Stąpając wokół świadomego i nieświadomego	14
--	----

EWA WINKLER

Ślady na piasku. Wyzwania w rozwoju współczesnej psychologii analitycznej w Polsce	29
--	----

MIROŚLAW GIZA

Blaski i cienie ścieżki szkoleniowej	46
--------------------------------------	----

KRYSTYNA WĘGŁOWSKA-RZEPA

Doświadczenie liminalności w życiu codziennym i w pracy analitycznej	73
--	----

BARTOSZ SAMITOWSKI

Archetypy inicjacji w pandemicznych snach Warszawiaków	102
--	-----

JOLANTA KOWAL, MONIKA ZIOBROWSKA,

DARIUSZ ZAREMBA

Typ psychologiczny a kreatywność i innowacyjność
wśród polskich menedżerów 123

INFORMACJE O AUTORACH 189

WPROWADZENIE

WIDZIEĆ W CIEMNOŚCI

– PORUSZANIE SIĘ PO TERYTORIUM ZMIAN

Monografia, którą oddajemy w ręce czytelników, stanowi zbiór prac naukowych poświęconych nowym kontekstom problemów psychologii w ujęciu Carla Gustava Junga. Poszczególne rozdziały są rozszerzeniem zagadnień poruszanych w referatach wygłoszonych podczas konferencji organizowanej przez Polskie Towarzystwo Psychologii Analitycznej (PTPA) z okazji dwudziestolecia jego istnienia.

PTPA powstało w lutym 2001 roku i jest profesjonalnym stowarzyszeniem skupiającym analityków jungowskich, psychoterapeutów analitycznych, psychologów oraz inne osoby zainteresowane psychologią analityczną Carla Gustava Junga. Jest pierwszym polskim towarzystwem zajmującym się teorią

oraz praktyką kliniczną opartymi na myśli Junga i dorobku naukowym psychologów analitycznych z całego świata. Celem działalności PTPA jest organizowanie kształcenia analityków jungowskich i psychoterapeutów analitycznych oraz propagowanie i popularyzowanie wiedzy na temat psychologii analitycznej w Polsce.

Polskie Towarzystwo Psychologii Analitycznej od początku swojego istnienia blisko współpracuje z International Association for Analytical Psychology (IAAP) jako *developing group* („grupa rozwojowa”). Od 2010 roku PTPA posiada również nadany przez IAAP status Routers' Group („grupy routerskiej”, tzn. grupy osób w międzynarodowym szkoleniu indywidualnym na analityka jungowskiego). Z każdym rokiem zwiększa się liczba członków PTPA posiadających status routera oraz Individual Member of IAAP. Obecnie już dziesięciu członków PTPA ukończyło szkolenie i posiada certyfikat analityka jungowskiego lub oczekuje na jego wydanie na najbliższym kongresie IAAP. PTPA blisko współpracuje, w zakresie realizacji programu routerskiego IAAP oraz kursu psychoterapii, ze Stowarzyszeniem Analityków Jungowskich, stanowiącym grupę członkowską IAAP. Polskie Towarzystwo Psychologii Analitycznej wchodzi również w skład Polskiej Rady Psychoterapii oraz jest członkiem organizacyjnym Polskiej Federacji Psychoterapii.

Urodziny naszego Towarzystwa przypadły w wyjątkowym momencie. Rok 2021 to szczególny czas – świat walczy z pandemią i mierzy się z problemami, którym wciąż daleko do roz-

wiązania: katastrofą klimatyczną, globalnymi nierównościami, falą uchodźczą, narastaniem autorytaryzmu. Z okazji jubileuszu Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej 27 marca 2021 roku odbyła się konferencja *Widzieć w ciemności. Poruszanie się po terytorium zmian*. Pomimo że zalecenia epidemiologiczne wymusiły przeprowadzenie spotkania w formule *online*, obrady cechowały się żywym kontaktem, pełnym dyskusji, otwartości i refleksyjności. W Komitecie Naukowym konferencji zasiedli: dr hab. Jolanta Kowal, dr Krystyna Węglowska-Rzepa, Maria Łokaj oraz Bartosz Samitowski. Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczyła dr Marta Kotarba, a wspierali ją niezastąpieni członkowie Towarzystwa: Marta Kucharska, Katarzyna Wilczek oraz Przemysław Kocot. Głównym celem organizatorów było zaproszenie do wspólnej refleksji dotyczącej czasu, w którym się znaleźliśmy. Jest on trudny – stąd „ciemność” w tytule konferencji – lecz nie pozbawia nas zdolności myślenia. Wierzymy, że możemy „widzieć w ciemności”, i jak każda trudność, tak i ta, niesie w sobie potencjał zmiany. „Być może – nazwijcie to, jak chcecie – los, nieświadomość, Bóg muszą wziąć go [człowieka] za ucho i wrzucić w błoto, ponieważ tylko takie przemożne przeżycie może go uderzyć i choć trochę wyrwać z infantylizmu, prowadząc ku większej dojrzałości”, napisał Jung w eseju *Dobro i zło w psychologii analitycznej*. Czy obecnie jesteśmy wrzuceni w błoto? Czy wystarczająco to odczuliśmy? Czy umiemy dzięki temu podążać ku większej dojrzałości?

Konferencję otworzyło wystąpienie dr MARTY KOTARBY, prezeski Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej, *Widzieć w ciemności – stąpając wokół świadomego i nieświadomego*. Jego Autorka zaprosiła na wędrówkę po niezwykłych obszarach tego, co (ś)wiadome, a co nie(ś)wiadome), korzystając z dorobku psychologii analitycznej, a także poszerzając te rozważania o współczesne koncepcje z zakresu fizyki.

Kolejne wykłady wygłosili analitycy jungowscy, członkowie PTPA. EWA WINKLER w swoim referacie pt. *Ślady na piasku. Wyzwania w rozwoju współczesnej psychologii analitycznej w Polsce* dokonała refleksji o współczesnym warsztacie analitycznym – jak pozostać jungistką czy jungistą w warunkach pracy *online*, jak zachować intymność w wirtualnym gabinecie, jak zmieniają się standardy pracy psychoanalitycznej.

MIROSŁAW GIZA wygłosił wykład *Blaski i cienie ścieżki szkoleniowej*, w którym podjął namysł nad procesem kształcenia analityków jungowskich – w jaki sposób przygotować się do wyzwań współczesności, przystosowywać do zmian i skąd czerpać zasoby.

Kolejna prelegentka, dr KRYSZYNA WĘGŁOWSKA-RZEPA, zaprezentowała wystąpienie pt. *Doświadczenie liminalności w życiu codziennym i pracy analitycznej*, w którym eksplorowała pojęcie liminalności, czyli obszaru „pomiędzy”, stanu chaosu, z którego ma dopiero wyłonić się nowy porządek.

BARTOSZ SAMITOWSKI wygłosił referat *Archetypy inicjacji w pandemicznych snach warszawiaków*, omawiający badania zbiorowej nieświadomości w czasach pandemii. Autor pokazy-

wał, jakie obrazy pojawiają się w snach osób objętych prowadzonym przez niego badaniem „Rzeczpospolita Snów”, do jakich archetypów się odnoszą, jak rozumieć symbole inicjacyjne, w które te sny obfitują.

Konferencję zamknęło wystąpienie pt. *Typ psychologiczny a kreatywność i innowacyjność wśród polskich menedżerów*, w którym dr hab. JOLANTA KOWAL, przy współudziale psychologa biznesu dr MONIKI ZIOBROWSKIEJ i coacha biznesu mgra DARIUSZA ZAREMBY, podjęła refleksję nad korelacjami między typami psychologicznymi a kreatywnością, innowacyjnością i adaptowaniem się do zmian.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja stanowić będzie punkt wyjścia do rozważań na temat kondycji współczesnego świata, a przede wszystkim pokaże wspierającą rolę psychologii analitycznej w budowaniu świadomości tego, kim jesteśmy, co nas spotyka i jaki jest w tym nasz udział.

W imieniu Autorów i Autorów poszczególnych referatów życzę Państwu miłej lektury.

MARTA KOTARBA

Warszawa, 31.01.2022

MARTA KOTARBA

WIDZIEĆ W CIEMNOŚCI STĄPAJĄC WOKÓŁ ŚWIADOMEGO I NIEŚWIADOMEGO

ABSTRAKT

W tym rozdziale chciałabym zaprosić czytelników na wędrowkę po niezwykłych terenach. Obszar, po którym będziemy się poruszać, bywa zwodniczy, a nawet niebezpieczny. Postaram się w tej wyprawie towarzyszyć czytelnikowi i w miarę możliwości asekurować go, lecz na wyposażeniu mam jedynie niewielką latarkę, która nikłym światełkiem będzie oświetlać kawałek najbliższej drogi. Terenem, po którym będziemy stąpać, jest nieświadomość. W tekście będę poszukiwała różnych sposobów wyjaśniania tego, co (ś)wiadome, a co nie(ś)wiadome), korzystając z dorobku psychologii analitycznej, a także poszerzając te rozważania o współczesne koncepcje z zakresu fizyki.

SŁOWA KLUCZOWE

świadomość, nieświadomość, globalna neuronalna przestrzeń robocza, teoria zintegrowanej informacji

WSTĘP

Jeśli masz, Czytelniczko bądź Czytelniku, ochotę wziąć udział w małym i nieco przewrotnym eksperymencie, to zamknij teraz oczy, wykonaj kilka głębszych oddechów, rozluźnij ciało i skup się na tym... czego w tej sekundzie jesteś świadoma/y. Oceń uczciwie, ile jest rzeczy, których świadomie doświadczasz, z czego zdajesz sobie sprawę, ile doznań rejestrujesz i jakie one są. Ile jest doznań, odczuć, wrażeń, których nie jesteś świadoma/y, a zachodzą one, na przykład, w twoim ciele? Czy możliwe jest, by ocenić, jak bardzo jesteśmy świadomi, a jak bardzo jesteśmy nieświadomi? Otwórz powoli oczy, wróć do tu i teraz. Sprawdź, czy patrzenie coś zmienia. Czy pomaga faktycznie lepiej widzieć, coś zobaczyć, czegoś doświadczać bądź doznać?

Wydaje się, że świadomość jest pojęciem dobrze znanym, ponieważ każdy z nas doświadcza świadomości. Gdy budzimy się rano, z całą pewnością mamy poczucie, że jesteśmy świadomi otaczającej nas rzeczywistości, że mamy dostęp do świadomego doświadczenia. Ta „bliskość” świadomości jest jednak nieco zwodnicza. Gdy próbujemy uchwycić to, co tak naprawdę wiemy o sobie, na jakiej podstawie formułujemy wnioski, dlaczego tak, a nie inaczej, budujemy opowieść o sobie i swoim świecie – czy wówczas na pewno to, co świadome, kieruje nami, czy może sporą częścią tego, jak przeżywamy

siebie i świat, zarządza jednak nieświadomość, siedząc sobie gdzieś w ukryciu i rozdając karty?

GRANICE NASZEJ ŚWIADOMOŚCI

Grecy zakładali, że pewien wymiar *logosu* dostępny jest jedynie bogom, którzy wyrokują o losach człowieka, kierując się tylko sobie wiadomą logiką. Ludzie doświadczają efektów tych boskich interwencji czy decyzji – jest to niedostępna, zagadkowa i niemożliwa do rozpoznania część *logosu* (Dybel, 2020, s. 7). Człowiek porusza się więc w pewnej swojej prawdzie, lecz jest to *doksa*, czyli złudna prawda, wyprowadzająca nas często na manowce. Pisali o tym Parmenides i Platon, stwierdzając, że nasze zmysły i to, czego nimi doświadczamy, dają nam jedynie dostęp do wiedzy niepewnej, pewną wiedzę zaś posiadają jedynie bogowie. Tak więc i my, w trakcie wędrówki po obszarach świadomego i nieświadomego, również trochę błądzimy między tymi różnymi prawdami i czasem zdaje się, że już coś wiemy, już coś się w nas pojawia, lecz potem nagle to znika bądź ciągnie nas w nieznaną stronę...

Ta myśl o funkcjonowaniu w psychice czegoś, co nie może zostać uświadomione, pojawiła się w koncepcji Zygmunta Freuda (2009, s. 161–216). Uważał on, że nieświadome działa w psychice, jak pierwotna macierz, z której wyłania się świadomość. Tak więc na nieświadomość nie składają się jedynie wyparte przeżycia, lecz także treści, które nigdy nie

funkcjonowały w obrębie świadomości. Freud sugerował, że wiadomości na temat tego, co się dzieje w mrocznych częściach naszej psychiki możemy poszukiwać w mitach. W jego podejściu dominowało przekonanie, że indywidualna nieświadomość mieści w sobie wiele zagmatwanych i niepokojących treści. Freud rysował obraz człowieka targanego przez żywioł pierwotnych instynktów, a mity stanowiły pole do ich wyrażenia. W koncepcji Carla Gustava Junga również pojawia się założenie, że w psychice znajdziemy siły funkcjonujące całkowicie poza świadomością. Według niego archetypy wraz z popędami (instynktami) stanowią podstawową treść nieświadomości zbiorowej (psychiki obiektywnej). Jung podkreślał, że „archetyp jako taki jest czynnikiem psychoidalnym, który należy niejako do niewidzialnego, ultrafioletowego krańca spektrum psychicznego” (Jung, 1960, s. 213). Pojęcie psychoidu omówione zostanie w dalszej części tekstu.

Efektem krótkiego eksperymentu, podczas którego pytałam o to, czego jesteśmy w danej chwili świadomi, jest przekonanie, że każdy z nas ma swoją własną odpowiedź. Czy jest więc tak, że każdy ma jedynie „swoją” świadomość i jest ona skrajnie subiektywnym doświadczeniem? A jak to jest z nieświadomością? Takie rozterki są zupełnie naturalne przy powolnym wkraczaniu do gęstego, ciemnego lasu nieświadomości, w którym trzeba pozostać czujnym. Według mnie poruszanie się w obszarach nieświadomych trudno opisywać słowami. Dla mnie jest to rejon doznaniowy pełen różnych poruszeń, wzruszeń, obaw czy radości. Wchodzenie do niego jest

konfrontowaniem się z czymś nieznanym, fascynującym i zatrważającym jednocześnie. Można to porównać do wkroczenia w ciemną przestrzeń, o której nic nie wiemy – co się w niej znajduje, co nas może spotkać, co czyha za rogiem. Czasem w tej przestrzeni nie widać kształtów, wyłania się jedynie zarys czegoś, co przeraża, lecz jednocześnie nawołuje, zaprasza.

Nieświadome bez wątpienia przyciąga, niekiedy mamy przeczucie, że to ono rządzi naszym życiem. Zawiera w sobie pewne impulsy, które popychają nas do określonych działań, często dzieje się to w niezrozumiały dla nas sposób. Czasem przystępujemy więc do badania nieświadomości z wewnętrznym zamiarem, żeby coś zrozumieć, lepiej rozpoznać. Czy to jest właściwe oczekiwanie? Czy właśnie po to wybieramy się na tę czasem niebezpieczną wyprawę i poruszamy po różnych terytoriach świadomości i nieświadomości, żeby coś zrozumieć? Powiedziałabym raczej, że wkraczamy w te obszary, czy wychodzimy na spotkanie z nieświadomym, po to, aby coś poczuć, czegoś doznać, czy doświadczyć. I właśnie to żywe doświadczenie jest motorem zmian naszego rozumienia siebie i świata.

NAPIĘCIE MIĘDZY ŚWIADOMYM A NIEŚWIADOMYM

Zachęcam teraz do sprawdzenia, co się dzieje, gdy słyszysz termin *nieświadomość*. Ponownie zatrzymaj się na chwilę, znowu odetchnij głębiej i sprawdź, jakie doznania, impulsy, obrazy

czy fantazje pojawiają się w twoim ciele, gdy skupiasz uwagę na pojęciu nieświadomości.

Warto zatrzymać się też na chwilę przy samym tym terminie, gdyż w psychologii analitycznej świadome i nieświadome, czy też wiadome i niewiadome, to nierozłączna para. Jedno stale towarzyszy drugiemu, choć to towarzyszenie przybiera różnorodną postać, co Jung ujął następująco:

Świadomość i nieświadomość nie tworzą całości, jeśli jedno z nich jest stłumione i uszkodzone przez drugie. Gdy muszą się zmagać ze sobą, niech to będzie uczciwa walka na równych prawach obu stron. Oba są aspektami życia. Świadomość powinna bronić swoich racji i chronić siebie, a chaotyczne życie nieświadomości również powinno mieć szansę się wyrazić – na tyle, na ile jednostka może to znieść. Oznacza to otwarty konflikt oraz otwartą współpracę w tym samym momencie... To stara gra – bycie między młotem a kowadłem: to właśnie między nimi jest kute żelazo pacjenta jako niezniszczalna całość, jedność nie podzielona (Jung, 1973, par. 522)¹.

Do kontaktu z nieświadomymi treściami potrzebujemy bez wątpienia silnego ego, które niejako pełni rolę strażnika mię-

¹ Tłumaczenie własne. Tekst oryginalny: „Conscious and unconscious do not make a whole when one of them is suppressed and injured by the other. If they must contend, let it be a fair fight with equal rights on both sides. Both are aspects of life. Consciousness should defend its reason and protect itself, and the chaotic life of the unconscious should be given the chance of having its way too – as much of it as we can stand. This means open conflict and open collaboration at once... It is the old game of hammer and anvil: between them the patient iron is forged into an indestructible whole, an «in-dividual»”.

dzy tymi dwoma światami: świadomym i nieświadomym. Musi więc ono dźwigać napływające z obu stron wymagania, oczekiwania i obrazy. Jung podkreślał, że nieświadome powinno zajmować tyle miejsca, ile można w danym momencie unieść, znieść. Z tym noszeniem bądź znoszeniem powiązać można kolejne obrazy czy nawet sformułowania (na przykład: *nieść swój krzyż, znosić jajko*, gdy nie możemy już wytrzymać i wdziera się niecierpliwość) ściśle korespondujące z naszą sytuacją – możemy być przygniecieni materiałem nieświadomym (choć świadomość też potrafi czasem nas przytłoczyć), możemy mieć poczucie, że nie uda nam się znieść tego, co się z nieświadomości wyłania, unieść tego czy włączyć do naszej świadomości. Jednocześnie warto pamiętać, że nasza świadoma osobowość, ego, tak naprawdę nie chce jakichkolwiek zmian, gdyż wszelkie transformacje zagrażają poczuciu „bycia sobą”, są przeszkodą w zachowaniu wysokiego stopnia ciągłości, a tym samym tożsamości, cechujących kompleks ego. Strażnik ten pilnuje więc raz ustalonego porządku z taką pieczołowitością, że prawie nic z królestwa nieświadomości nie może się do nas precyzyjnie przemieszczać. Jednak to, co nieświadome, i tak znajduje sposoby, aby się z nami kontaktować i komunikować – pojawiają się sny, fantazje, powracają do nas określone sytuacje czy konflikty. Przykładowo na polu relacji osobistych bywa tak, że zalewa nas nagle fala uczuć i podejmujemy działania w afekcie, działania, które potem nas samych zaskakują... Poszerzanie (czy też rozbudowa) pola świadomości tak naprawdę związana jest zawsze z doświad-

czeniem braku zaufania do siebie samego, poczuciem pustki oraz stanem dezorientacji, a także z zadziwieniem swoim zachowaniem i popędowością, a nawet lękiem przed własnym odczuwaniem i sposobem reagowania. Ciekawie ujął to Artur Schopenhauer:

Zwykle w ciemnej czeluści umysłu następuje przyswojenie sobie poglądów pochodzących nie wiadomo skąd [...]. Zachodzi to niemal tak nieświadomie, jak przemiana pożywienia w płyny organiczne i substancje naszego ciała. Często nie mamy pojęcia, skąd się biorą nasze najgłębsze myśli. To są narodziny naszego tajemniczego wewnętrznego życia. Oceny, myśli, cele wyrastają z tego, co dla nas samych jest głęboką niespodzianką, wyrastają z tego, co nas zaskakuje [...]. Świadomość jest tylko powierzchnią naszego umysłu, niczym powierzchnia Ziemi: nie widzimy tego, co jest wewnątrz, lecz tylko skorupę (Schopenhauer, 1994, s. 328).

Idąc tropem tej metafory, która jednocześnie pięknie opisuje strukturę psychiki w ujęciu psychologii analitycznej, ponieważ możemy zobaczyć tutaj te warstwy – personę, cień, jednoczące *self* – centrum, warto pamiętać, że jednocześnie potrzebujemy tej skorupy, żeby móc po niej stąpać. Inaczej ogień nieświadomości strawiłby nas i pochłonął. Dlatego stąpając wokół materiału nieświadomego, nie możemy zapominać o tym, co świadome. Pamiętajmy, że – zgodnie ze spostrzeżeniem Junga – ani jedno, ani drugie nie może być uszkodzone.

Niestety, gdy historycznie spojrzymy na miejsce świadomości i nieświadomości w badaniach naukowych, zobaczymy,

że od lat 20. ubiegłego wieku, a więc od czasów dominacji behawioryzmu w psychologii, świadomość (która była centralnym przedmiotem zainteresowania psychologii naukowej u jej początków), została zepchnięta w niebyt. Naukowcy niechętnie podejmowali problematykę tego, czym świadomość jest i gdzie się ona znajduje. Nieświadomość praktycznie nie funkcjonowała w dyskursie naukowym albo wywoływała dwuznaczne uśmiešky czy komentarze... Zarówno nieświadomość, jak i świadomość funkcjonowały na marginesie badań naukowych. Z tego zapomnianego miejsca kwestię świadomości wyciągnął Francis Crick, który ponownie wprowadził świadomość do obszaru badań naukowych, wydając przełomową książkę *Zdumiewająca hipoteza czyli nauka w poszukiwaniu duszy* (1997). Kluczowym pojęciem używanym przez niego w badaniach był neuronalny korelat świadomości. Zaproponował on, by nie badać bezpośrednio świadomości (ze względu na pojawiający się wówczas czynnik subiektywny), lecz skupić się na mierzalnych zjawiskach z nią związanych (czyli takich, które współwystępują ze świadomymi przeżyciami). Crick doszedł do wniosku, że wszelkie nasze radości, smutki, wspomnienia, plany, a nawet poczucie tożsamości są niczym więcej jak działaniem wielkiego zbioru komórek nerwowych i powiązanych z nimi cząstek.

W POSZUKIWANIU NAUKOWEJ TEORII ŚWIADOMOŚCI I NIEŚWIADOMOŚCI

Pojawia się więc pytanie: na ile faktycznie można sprowadzić świadomość do procesów fizycznych czy neurologicznych? Czy tak samo można postąpić z nieświadomością? Osobiście wyobrażam sobie nieświadomość jako płochliwą łanię, która prze-myka gdzieś, trudno ją zatrzymać, a bardzo łatwo przestraszyć. Trzeba więc oswajać ją z ruchem, dźwiękiem oraz podchodzić do niej powoli i ostrożnie. Pomiar fal mózgowych skomplikowanymi narzędziami, które mają pokazać, co się dzieje w naszym wewnętrznym świecie (świadomym czy nieświadomym) kłóci mi się z tym obrazem. W ostatnich latach pojawiły się na szczęście pewne propozycje teoretyczne w zakresie fizyki, które próbują wyjść poza ten schemat gromadzenia informacji na temat aktywności mózgu z wykorzystaniem EEG czy funkcjonalnego rezonansu magnetycznego. Do najbardziej znanych propozycji należą: teoria globalnej neuronalnej przestrzeni roboczej oraz teoria zintegrowanej informacji.

W przypadku teorii globalnej neuronalnej przestrzeni roboczej (1998), której autorem jest francuski neurobiolog Stanislas Dehaene, podstawowym założeniem jest przyjęcie radykalnie odmiennego sposobu przetwarzania informacji przez mózg w sytuacji, gdy bodźce są uświadomione oraz w sytuacji, gdy bodźce są nieuświadomiane. W pierwszej z wymienionych sytuacji następuje coś, co nazywa się „rozgłaszaniem”, czyli

różne struktury mózgu mają do tychże bodźców dostęp (następuje tzw. integracja międzymodalna). Inaczej jest w przypadku treści nieuświadamianych. Są one przetwarzane jedynie przez wyspecjalizowane moduły w korze mózgowej. Koresponduje to wyśmienicie z koncepcją kompleksów psychologicznych w teorii Junga, gdzie kompleksy definiuje się jako niezależne, samostanowiące o sobie (sub)osobowości; są to więc takie swoiste drzazgi psychiczne, które tworzą podstawowe elementy konstytuujące życie psychiczne. Kompleks, pomimo że stanowi część rzeczywistości psychicznej (czyli jest częścią całości), ma autonomiczny charakter, niejako wbija się w psychikę, co umieszcza go poza kontrolą świadomości i powoduje, że *ego* jest narażone na częste zakłócenia. Kompleksy dowodzą więc tego, że w psychice istnienie coś niescalonego, co ściera się z innymi treściami – może to zaburzać funkcjonowanie, hamować nas, lecz może to być także impuls do działania i większych wysiłków. Tak rozumiane kompleksy – generujące napięcie między świadomym i nieświadomym – są ważnymi punktami życia psychicznego, gdyż wiążą się z dystrybucją i intensywnością energii psychicznej.

Teoria zintegrowanej informacji (2016), autorstwa Giulia Tononiego – neurobiologa i psychiatry, wychodzi zaś od fenomenologicznych właściwości świadomego doświadczenia, by następnie próbować definiować mechanizmy o charakterze fizycznym, które są w stanie realizować te jakości/właściwości. W pierwotnej wersji koncepcji wyłoniono dwie takie właściwości – informacyjność i integrację. Obecnie dodawane są tam

kolejne cechy, ale w niniejszym tekście skupię się na dwóch wymienionych aspektach. Informacyjność wiąże się z tym, że mamy nieskończoną liczbę możliwych przeżyć świadomych, takich informacji, których możemy świadomie doświadczać. Integracja zaś wiąże się z tym, że doświadczenia świadome przeżywane są w sposób całościowy, czyli właśnie zintegrowany. Koncepcja zintegrowanej informacji przeciwstawia się (użyję tu dość przewrotnego określenia) „szowinizmowi neuronalnemu”, ponieważ przyjmuje się tutaj, że każdy system fizyczny zdolny do generowania i integrowania informacji może być opisywany jako posiadający świadomość. W związku z tym można założyć, że świadomość jest dość powszechnym zjawiskiem i posiadać ją – oprócz nas – może zarówno kamień, kaktus, paprotka, pies, wilk i inne elementy przyrody. Koncepcja ta głosi więc swoisty panpsychizm, czyli założenie, że każda rzecz ma swój wewnętrzpsychiczny aspekt. Zdaję sobie sprawę, że jest to dość kontrowersyjne założenie, lecz jednocześnie łączy się ono z czymś, co w psychologii analitycznej funkcjonuje jako koncepcja tzw. czynnika psychoidalnego. Idea psychoidalności związana jest z hipotezą biologiczną zakładającą, że w zjawiskach życiowych są obecne niematerialne oraz niefizyczne siły witalne, a więc fizykochemiczny opis organizmów jest niewyczerpujący. Witalizm występował już w filozofii Platona, a potem Arystotelesa, który twierdził, że każdy istniejący byt, dzięki swojej przybranej formie posiada własną ucelowaną duszę, nadającą rzeczy jedność. Arystoteles i kontynuatorzy jego metody

badania procesów biologicznych twierdzili, że każda forma żywa posiada niepodzielną „duszę”, która niejako „rządzi” procesami biologicznymi, a także procesami reperacji i regeneracji. Poglądy Arystotelesa przejął powstały w XIII wieku tomizm, a następnie w XIX wieku neotomizm. Witalizm przyczynił się również do rozwoju koncepcji głoszonych na przełomie XIX i XX wieku przez ewolucjonistów – tak w biologii, jak w filozofii, gdzie szczególne znaczenie nadał im Henri Bergson, tworząc tezę o wszechobecności *élan vital*. W pierwszej połowie XX wieku Eugen Bleuler odnosił się do zasady służącej zachowaniu życia organizmu o kolektywnym charakterze. Jung zaczął używać pojęcia psychoidalności dla opisanego jakości quasi-psychicznej, która odnosi się do poziomu nieświadomości zbiorowej i jest całkowicie niedostępna świadomości (Heller, Pabjan, 2014). Psychoidalność jest więc obszarem, gdzie procesy fizyczne oraz psychiczne stykają się, a wręcz przenikają. Funkcjonujemy w wielkiej sieci połączeń, zarówno naszych ciał z naszą psychicznością, jak i szerzej – jesteśmy powiązani ze sobą i cały świat przyrody ożywionej i nieożywionej wyłania się z pewnej wspólnej matrycy.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie zastanówmy się przez chwilę, gdzie powstają przeżycia (nie)świadome. Czy to jest mózg, umysł, układ nerwowy, jelita (które niektórzy nazywają drugim mózgiem), du-

sza, a może psychika...? A co, jeśli pomyślimy o kolektywnej nieświadomości – czy jej początek możemy sobie w ogóle wyobrazić? Szukając odpowiedzi na te pytania, błądzimy w ciemności, lecz mamy różne nikłe światełka (w postaci naszych doznań, myśli czy wybranych koncepcji), które nam nieco pomagają w próbie rozumienia tego, co dzieje się z nami, czego doświadczamy, a także czego doświadcza cały świat. Psychoidalność zawiera w sobie archetyp, albo też sama w sobie stanowi jakoś archetypalną, więc posiada transcendentne, niemożliwe do uświadomienia, niereprezentowalne formy, które organizują ludzkie doświadczenie zarówno na poziomie wewnątrzpsychicznym, jak i zewnątrzpsychicznym. Jung stwierdził, że archetyp sam w sobie jest faktorem psychoidalnym, czyli funkcjonuje na styku instynktu, kultury, materii i duszy. W tym wszystkim próbujemy się poruszać, sprawdzając, badając i doświadczając. Nie jest więc łatwo eksplorować obszary świadome i nieświadome, łatwo się pogubić, stracić z oczu drogę czy wpaść w nieznaną tunel. Stąpając wokół świadomego i nieświadomego, możemy jednakże poczuć się coraz bardziej sobą. Jest to wyprawa na całe życie.

BIBLIOGRAFIA

- Crick, F. (1997). *Zdumiewająca hipoteza czyli nauka w poszukiwaniu duszy*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Dehaene, S., Kerszberg, M., Changeux, J-P. (1998). A neuronal model of a global workspace in effortful cognitive tasks. *Proceedings of the*

National Academy of Sciences, 95, 14529–14534. Dostęp:

<https://www.pnas.org/content/pnas/95/24/14529.full.pdf>.

Dybel, P. (2020). *Rozum i nieświadome: Filozoficzne eseje o psychoanalizie*. Kraków: Universitas.

Freud, Z. (2009). *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: KR.

Heller, M., Pabjan, T. (2014). *Elementy filozofii przyrody*. Kraków: Copernicus Center.

Jung, C.G. (1973). *Conscious, unconscious and individuation: The Tavistock lectures*. London: Routledge.

Jung, C.G. (1960). *On the Nature of Psyche* (t. 8). London: Routledge.

Schopenhauer, A. (1994). *Świat jako wola i przedstawienie*. Warszawa: PWN.

Tononi, G., Boly, M., Massimini, M., Koch, Ch. (2016). Integrated information theory: From consciousness to its physical substrate. *Nature Reviews Neuroscience*, 17, 450–461.

ABSTRACT

In this article, I would like to invite readers for a hike in unusual terrain. The area in which we will move can be deceptive and even dangerous. I will try to accompany this trip and, if possible, secure it, but I only have a small flashlight that will illuminate the nearest part of the road with a dim light. The area on which we are going to tread is the unconsciousness. In the text I will look for various attempts to explain what is conscious and what is not (conscious), using the achievements of analytical psychology, but also extending these considerations with contemporary concepts in the field of physics.

KEYWORDS

consciousness, unconsciousness, global neural workspace, integrated information theory

EWA WINKLER

ŚLADY NA PIASKU

WYZWANIA W ROZWOJU WSPÓŁCZESNEJ PSYCHOLOGII ANALITYCZNEJ W POLSCE

ABSTRAKT

Niniejszy rozdział przygotowano z okazji dwudziestolecia Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej. Wiele już wspólnie dokonaliśmy na tej dwudziestoletniej drodze, wiele jeszcze kluczowych momentów przed nami. W tym symbolicznym czasie, naznaczonym również przez pandemię COVID-19, skupiam się na wyzwaniach stojących przed środowiskiem certyfikowanych analityków jungowskich. Mamy wiele źródeł, z których możemy czerpać. Dostępna jest bogata literatura, opracowana przez bliskich współpracowników Junga – tzw. pierwsze pokolenie jungistów – których doświadczenia spełniają rolę kamienia węgielnego, fundamentów, na których my, pełniąc teraz rolę budowniczych, dokładamy kolejne cegły i wznosimy gmach psychologii analitycznej. Dziś dotykamy zagadnień, które nie mogły być znane pierwszym jungistom lub nie były przez nich pogłębiane. Teraz to nasze pokolenie, idąc po śladach naszych poprzedników, jak również wkraczając na nowe terytoria, ma za zadanie wyznaczać własne kierunki i budować własne drogi. W tym rozdziale przedstawiam pięć wyzwań, przed jakimi obecnie stoimy.

SŁOWA KLUCZOWE

psychologia analityczna, praca kliniczna *online*, praca kliniczna z osobami nieheteronormatywnymi i niebinarnymi, instytut szkoleniowy, integracja środowiska

WSTĘP

W tym trudnym dla wszystkich czasie pandemii, gdy każdy z nas doświadcza niepewności, lęku oraz w niektórych przypadkach straty, mam nadzieję, że Państwo i Państwa bliscy jesteście bezpieczni. Wiele już przeszliśmy, wiele jeszcze przed nami, dlatego ważne, abyśmy świadomie wzmacniali i uzupełniali nasze siły do dalszego wysiłku ukierunkowanego przede wszystkim na przetrwanie obecnych trudności.

Czuję się poruszona naszym dzisiejszym spotkaniem, ponieważ ma ono miejsce w przestrzeni wirtualnej, miejscu nieznanym pierwszym jungistom, a dla nas obecnie tak już normalnym, powszechnym nawet do wymiany myśli i odczuć. Spotykamy się na początku wiosny, symbolicznego czasu odnowy, przebudzenia przyrody i wzrostu nowego życia. Mam nadzieję, że mimo przedłużającej się pandemii, dzięki naszemu dzisiejszemu spotkaniu, poczujemy symboliczny powiew wiosennego powietrza, który będzie przyczynkiem do duchowej odnowy.

Ci z Państwa, którzy mnie znają, uczestniczyli w kursie psychologii analitycznej, gdzie prowadzę wykłady lub w innym spo-

tkaniu, wiedzą, że lubię w swojej pracy odnosić się do symboli, obrazów i metafor. W tytule dzisiejszego spotkania użyłam metafory śladów na piasku. Odniosę się teraz do tego obrazu.

Proszę sobie wyobrazić, że są Państwo jak Robinson Crusoe na bezludnej wyspie. Po pierwszym uczuciu euforii zaczyna dośkwierać Wam samotność i postanawiacie poszukać śladów życia. Podczas spaceru plażą dostrzegacie ślad ludzkiej stopy, idziecie jakiś czas tym tropem z nadzieją na spotkanie. W pewnym momencie ślad się jednak urywa i dalej musicie iść sami. W pewnym sensie obraz ten odnosi się do drogi, jaką przechodzą analitycy jungowscy. Do pewnego momentu możemy czerpać z doświadczeń pierwszych jungistów, iść ich śladami w poczuciu, że ktoś już przed nami w tych miejscach bywał, już coś nazwał, poznał, zaobserwował. Mamy tu bardzo bogatą spuściźnę samego Junga, przetłumaczoną na język polski, a obejmującą większość podstawowych założeń psychologii analitycznej. Ostatnio naszą wiedzę uzupełniłmy o publikację tzw. Czarnych Zeszytów Junga – obszernego materiału, z którego Jung tworzył tzw. Czerwoną Księgę przetłumaczoną na język polski przy współudziale Jerzego Prokopiuka, który w zeszłym tygodniu od nas odszedł. Chciałam wspomnieć tę wyjątkową osobę, gdyż jej wkład w propagowanie dzieł Junga w Polsce jest nie do przecenienia.

Mamy bogatą literaturę opracowaną przez bliskich współpracowników Junga – tzw. pierwsze pokolenie jungistów – których doświadczenia spełniają rolę kamienia węgielnego, fundamentów, na których my, pełniąc teraz rolę budowniczych,

dokładamy kolejne cegły i wznosimy gmach psychologii analitycznej. Dziś dotykamy zagadnień, które nie mogły być znane pierwszym jungistom lub nie były przez nich pogłębiane. Chciałabym podzielić się z Państwem moimi refleksjami na temat wyzwań, jakie stoją przed współczesną psychologią analityczną, ze szczególnym uwzględnieniem „tu i teraz” w Polsce. To wyzwania, przed którymi stoją nie tylko praktykujący analitycy jungowscy, osoby będące w szkoleniu, lecz także całe stowarzyszenia oraz środowiska.

Z racji ograniczonego czasu spotkania przeanalizuję pięć najważniejszych moim zdaniem wyzwań. Jest ich z pewnością znacznie więcej.

WYZWANIE PIERWSZE

PRACA KLINICZNA Z PACJENTAMI ONLINE W CZASIE PANDEMII, ORGANIZOWANIE KONFERENCJI, WYKŁADÓW I KONGRESÓW

W dobie pandemii, po ponad roku trwania ograniczeń możemy śmiało stwierdzić, że zmienił się, niejako rozszerzył i przedefiniował, obszar pracy z pacjentami. Do roku 2020 praca analityczna *online* była możliwa, lecz stanowiła wyjątek, udogodnienie dla osób chcących odbywać swoją analizę z analitykiem mieszkającym w innym mieście lub kraju. Był to dodatek do niezbędnych osobistych spotkań w bezpiecznej przestrzeni gabinetu, zwanej *temenos* (Abramovitch, 1997).

W zaciszu swojego gabinetu pracował Jung i kolejne pokolenia jungistów. Tak pracowaliśmy i my – pierwsze pokolenie certyfikowanych jungistów w Polsce. *Lockdown* zmusił nas jednak do podjęcia nowego wyzwania – wypędził nas z gabinetów, gdzie nie byliśmy w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa sobie i pacjentom.

W swoim liście do terapeutów z kwietnia 2020 roku Nancy McWilliams napisała:

Niektórzy pacjenci mają trwający przez całe życie emocjonalny wzorzec polegający na tym, że starają się, aby ich wyimaginowana, potężna matka zobaczyła wreszcie jak cierpią, ponieważ zapewne wtedy zainterweniowałyby i ich uratowała. Przenoszą ten wzorzec na psychoterapię i spędzają sesję po sesji, analizując swój ból, opierając się wysiłkom terapeuty, który stara się im pokazać, że ich niespełnione pragnienie posiadania idealnego rodzica musi być opłakane i porzucone, jeśli mają być w stanie cieszyć się tym, co jest, relacjami z nieperfekcyjnymi ludźmi i niepełną satysfakcją z otaczającej ich rzeczywistości [...]. U swoich podstaw świadomość faktu, że świat nie jest w rękach przewidywalnego, życzliwego, nadzwyczajnego Innego, ale jest rządzony przez nas – niedoskonałe, kruche i często wadliwe istoty ludzkie, jest prze-rażająca. W każdej ambitnie prowadzonej psychoterapii pacjent i psychoterapeuta konfrontują się z tą rzeczywistością poznawczo i emocjonalnie. Podczas pandemii ten proces zajmuje miejsce centralne, gdyż każda jego strona wodzona jest na pokuszenie w swoich fantazjach o zależności od idealnego rodzica. Psychoterapia wymaga konfrontowania się z trudnymi prawdami [...]. Wszystko, co możemy zrobić jako psychoterapeuci, bez względu

na to, w jaki sposób kraj każdego z nas radzi sobie z COVID-19, to być uczciwym co do tego, jak bardzo emocjonalnie trudna jest dzisiejsza rzeczywistość. Najważniejszym ukojeniem, jakie możemy nieść naszym pacjentom, nawet podczas kwarantanny, jest zaproponowanie im intymnej relacji z kimś, kto opiera się obronnemu zniekształcaniu przerażającej, bolesnej rzeczywistości (McWilliams, 2020).

Zgadzam się z Nancy McWilliams. To, co mamy do zaoferowania naszym pacjentom, to przede wszystkim uczciwość co do tego, jak bardzo trudna emocjonalnie jest dzisiejsza rzeczywistość. Wyzwaniem jest utrzymanie i zapewnienie odpowiednio głębokiej relacji analitycznej, gdyż tylko część z nas zdecydowała się lub zdecyduje w najbliższym czasie na powrót do pracy w gabinecie.

Spotkania między analitykami i psychoterapeutami również są obecnie organizowane *online*, a przyszłość kolejnego międzynarodowego kongresu psychologii analitycznej, który jest zaplanowany na 2022 rok, stoi pod znakiem zapytania. Czy odbędzie się na miejscu, w Buenos Aires, czy w przestrzeni wirtualnej? Tego jeszcze nie wiemy².

Jednym z niespodziewanych pozytywów wynikających z obecnej sytuacji jest z pewnością większa liczba spotkań z zakresu psychologii analitycznej odbywających się *online*. W ten sposób odbył się właśnie wykład inauguracyjny wyda-

² Kongres odbył się, jak planowano, w Buenos Aires. Był to pierwszy kongres zorganizowany w formie hybrydowej. Dostęp do spotkań i prelekcji był zapewniony również poprzez Internet.

nie Czarnych Zeszytów, co przed pandemią byłoby nie do pomyslenia. Tak też spotykamy się i dziś. Pytaniem retorycznym pozostaje, czy byłiby tu Państwo ze mną, gdyby ten wykład odbywał się w jakiejś auli czy sali konferencyjnej?

WYZWANIE DRUGIE

PRACA Z OSOBAMI NIEHETERONORMATYWNYMI I NIEBINARNYMI,
Z OSOBAMI ROZWAŻAJĄCYMI PODJĘCIE PROCESU TRANZYCJI
ORAZ ROZWINIĘCIE TEMATYKI TOŻSAMOŚCI PŁCIOWEJ

Polskie Towarzystwo Psychiatryczne we wrześniu 2020 roku zorganizowało jednodniowe seminarium *online* pod hasłem „Seksualność”. Na seminarium tym poruszane były zagadnienia dotyczące m.in. transpłciowości u dzieci i młodzieży, roli świadomego stosowania pojęć związanych z transpłciowością w budowaniu relacji z pacjentem i jego rodziną, prawnych aspektów korekty płci, a także niebinarności tożsamości płci³.

Z wiadomych przyczyn koledzy psychiatrzy są żywo zainteresowani dyskusją i poszerzaniem wiedzy w tych tematach, gdyż ich opinia może bezpośrednio zaważyć na rozpoczęciu przez osobę zainteresowaną procesu tranzycji. To zagadnienie ważne również dla nas, analityków jungowskich i psychoterapeutów, abyśmy mogli kompetentnie towarzyszyć naszym pacjentom w ich drodze.

³ Materiały z tego spotkania są wciąż dostępne na profilu Facebookowym PTP.

W połowie marca 2021 roku Stowarzyszenie Analityków Jungowskich zorganizowało wykład *online* z angielskim analitykiem Martinem Schmidtem dotyczące tożsamości płciowej. Z naszej strony była to próba spotkania się z tematem, mam wielką nadzieję, że to dopiero początek jego zgłębiania. Wystąpienie to wpisuje się w obecny czas zmiany i zachodzących nowych procesów związanych z budzącym, szczególnie w Polsce, wiele emocji – definiowaniem współczesnej tożsamości płciowej.

Podczas szkoleń dla przyszłych psychoterapeutów mam przyjemność prowadzić seminarium kursowe „Anima, Animus, tożsamość płciowa”. W czerwcu będę prowadzić je kolejny raz i choć mam przygotowany materiał odnoszący się do klasycznych zagadnień związanych z próbą wytłumaczenia homoseksualizmu, podejmowanych przez Freuda i w niewielkim zakresie przez Junga, to będę chciała uzupełnić go o wiedzę współczesną i odniesienia do sytuacji, jaka ma miejsce „tu i teraz” w Polsce.

W pewnym sensie jest to stawianie nowych kroków na piasku, gdzie nie ma widocznych śladów Mistrza Junga, którymi moglibyśmy się bezpośrednio kierować. Warto jednak zaznaczyć, że w ulubionej przez jungistów mitologii greckiej pojawia się Hermafrodyt – syn Hermesa, który po połączeniu z nimfą Salmakidą staje się Hermafrodytą, bóstwem obdarzonym cechami męskimi i kobiecymi. Postać rozpoznawana jako Hermafrodyta pojawia się również w traktacie alchemicznym *Rosarium philosophorum*, z którego ryciny posłużyły Jungowi do

zobrazowania faz procesu analitycznego. Symbol ten został jednak wykorzystany przez Junga bardziej do analizy procesu przeniesienia i przeciwprzeniesienia niż zgłębiania niebinarności płciowej. Na szczęście Jung zostawił nam również inne drogowskazy, pokazujące, że aby być jungistą, trzeba kierować się empatią – jak powiedziałaaby Olga Tokarczuk – być swego rodzaju „czułym narratorem”, interesować się wieloma tematami, sztuką, mitologią, szeroko rozumianą kulturą, antropologią oraz literaturą.

I to właśnie tu, poza głównym nurtem psychiatrycznym, możemy szukać inspiracji w jungowskim podejściu do tematu pracy z osobami nieheteronormatywnymi oraz niebinarnymi. Z pomocą idzie współczesna literatura. Choćby u Olgi Tokarczuk w zbiorze opowiadań *Dom dzienny, dom nocny* spotykamy postać świętej Kummernis, która według legendy nie chcąc wyjść za mąż za wybranego jej przez ojca kandydata, uprosiła Boga, aby ten dał jej swą twarz – twarz mężczyzny, oraz nieheteronormatywnego mnicha Paschalisa, żyjącego dwa wieki po śmierci Kummernis i pracującego nad spisaniem jej żywota.

Pomoc i inspirację uzyskamy również dzięki współczesnej antropologii. Mam tu na myśli książkę profesora Waldemara Kuligowskiego pt. *Trzecia płeć świata* (2020). W publikacji tej autor

przedstawia osoby, które żyją w społecznościach każdego typu. Na równiku i biegunie, w szałasach i apartamentowcach. To normalni szanowani sąsiedzi. Krewni, przyjaciele; dlatego tak bar-

dzo bolesne i krzywdzące są akty przemocy, pogardy czy wykluczenia wobec nich (Kuligowski, 2020).

Jest więc wiele źródeł, z których możemy czerpać wiedzę i inspirację, pozostając w duchu psychologii analitycznej i poszukując symbolu nadającego znaczenie.

WYZWANIE TRZECIE

PODNOSENIE ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ NA TEMAT PSYCHOLOGII ANALITYCZNEJ I JUNGIZMU ROZUMIANEGO JAKO NURT PROFESJONALNEJ PSYCHOTERAPII

Przyznam, że od kilku lat obserwuję wzrost liczby pacjentów, którzy świadomie zwracają się do mnie jako do analityka jungowskiego, by podjąć analizę jungowską, a nie do mnie jako psychologa czy psychoterapeuty. Odnoszę więc wrażenie, że świadomość i znajomość psychologii analitycznej nieznacznie wzrasta. Jeśli jednak popatrzymy szerzej na sytuację w Polsce, to zobaczymy, że obraz nie jest już tak optymistyczny.

Do poruszenia tego tematu jako wyzwania stojącego przed nami, praktykującymi analitykami jungowskimi, ale i szerzej rozumianymi psychoterapeutami, skłoniły mnie wypowiedzi przedstawicieli zawodów medycznych, którzy w dobie pandemii wypowiadali się na temat zdrowia psychicznego w popularnych portalach internetowych. Przytoczę tu wypowiedź Marzeny Tadko, pielęgniarki ze szpitala MSWiA w Warszawie, któ-

ra powiedziała, że woli „wygadać się rodzinie” (Szytler-Turovsky, 2021) niż skorzystać z profesjonalnej pomocy psychologa. Podobnie uważają jej koleżanki. Trudno to komentować.

Osobiście poruszyła mnie także wypowiedź dra Sławomira Murawca, psychiatry, członka Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, pełniącego funkcję rzecznika prasowego tegoż stowarzyszenia, z 8 stycznia 2021 roku dla Wirtualnej Polski. Powiedział on: „W Polsce nie ma aż tak wielu doświadczonych specjalistów, a psycholog tuż po studiach z niewielkim doświadczeniem profesjonalnym i życiowym może nie poradzić sobie w pracy z chirurgami, ortopedami czy kardiologami” (Stabach, 2021). Słyszając takie słowa z ust szanowanego eksperta, pozostaje jedynie „usiąść i płakać”. Lub potraktować to jako wyzwanie. Wypowiedź ta pokazała – co bardzo mnie smuci – że psychologowie i psychoterapeuci wciąż nie są dopuszczani do głosu, np. w mediach. Nie mamy, jak pokazać, że nasza praca przekłada się na realną pomoc, że jesteśmy wystarczająco wykształceni oraz posiadamy bazę teoretyczną, zasoby i doświadczenie, by z powodzeniem pracować również z tak wymagającymi pacjentami.

Wracając do psychologii analitycznej jako profesjonalnego nurtu psychoterapii – to oczywiste, że musimy pracować niemal u podstaw, a nasza praca powinna wpisywać się w starania psychoterapeutów i psychologów starających się podnieść świadomość i kwestię profesjonalnie świadczonej pomocy związanej ze zdrowiem psychicznym. Na tym polu również wskazana jest szeroka koalicja i współpraca, bo skoro wśród

białego personelu ta świadomość jest na takim poziomie, jak powyżej przedstawiłam, to jaka ma być w społeczeństwie?

WYZWANIE CZWARTE

PRACA NAD INTEGRACJĄ ŚRODOWISKA JUNGOWSKIEGO W POLSCE

Mimo że obchodzimy dziś dwudziestolecie działalności PTPA, mówiąc o integracji środowiska nie można pominąć faktu, że nasze środowisko jest podzielone i częściowo skonfliktowane, a namówienie niektórych analityków jungowskich do współpracy niestety nie jest możliwe. Jest to więc duże wyzwanie i mam nadzieję, że kiedyś uda nam się dołączyć owe samotne elektrony do działań na rzecz wspólnego dobra. Pozostaje to jednak bardziej w kategorii życzeń niż faktycznych możliwości. Próby takiego dialogu były wielokrotnie podejmowane, również osobiście przeze mnie, niestety jedynie z częściowymi sukcesami.

Po raz kolejny apeluję więc o przewyciężenie osobistych animozji i podjęcie współpracy w celu wspólnego budowania środowiska, świadomości społecznej i instytutu szkoleniowego. Uważam, że dzisiejsza konferencja, zaplanowana z dużym staraniem obecnej prezes PTPA dr Marty Kotarby, całego Komitetu Naukowego i nakładem pracy Komitetu Organizacyjnego jest przykładem na to, że współpraca buduje, a niezgoda rujnuje i podcina skrzydła.

Ostatnio na seminarium poświęconym klinicznemu aspektom narcyzmu zajmowaliśmy się artykułem Coline Covington z „Journal of Analytical Psychology”, *Why we can't get along*. (pol. *Dlaczego nie możemy się zgodzić*) mówiącym o wzorcu podziałów i konfliktów w szeroko pojętym międzynarodowym środowisku analityków jungowskich. Jak widać, Polska nie jest wyjątkiem (raczej wpisuje się w ogólny trend), a teza autorki artykułu, że to właśnie zawód psychoterapeuty przyciąga osoby o skłonnościach narcystycznych wymaga dalszej refleksji – w tym autorefleksji – zgłębiania i szczerej dyskusji.

WYZWANIE PIĄTE

STWORZENIE W POLSCE SAMODZIELNEGO, AKREDYTOWANEGO
PRZEZ IAAP INSTYTUTU SZKOLENIOWEGO
DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ ANALITYKÓW JUNGOWSKICH
I WYZNACZENIE STANDARDÓW SZKOLENIOWYCH

Choć wspominałam już o potrzebie szeroko rozumianej integracji środowiska i współpracy między praktykującymi analitykami jungowskimi w Polsce, chciałam temu wyzwaniu poświęcić osobny punkt, gdyż wydaje mi się ono bardzo ważne.

PTPA działa już od 20 lat, a jednak nie udało się przez ten czas stworzyć w Polsce uznawanego przez International Association for Analytical Psychology – jedyną światową organizację mającą prawo nadawać certyfikaty analityków jungowskich – profesjonalnego instytutu szkoleniowego. Każda z osób przemawiających na konferencji z okazji 20-lecia Polskiego Towa-

rzystwa Psychologii Analitycznej – będących certyfikowanymi analitykami jungowskimi praktykującymi w Polsce – musiała przejść wieloletnie szkolenie indywidualne, w większości w języku angielskim. Bardzo chcielibyśmy, aby wkrótce taka ścieżka otworzyła się w Polsce, choć już dziś kursanci prowadzonych przez nas kursów psychoterapii mają możliwość odbywania analizy w języku ojczystym.

Formalne szczegóły rejestrowania instytutu szkoleniowego są na tyle skomplikowane, że omówienie ich wykracza poza ramy tego tekstu. Wystarczy wspomnieć, że jest to zadanie wieloetapowe, wymagające ścisłej współpracy z min. dziesięcioma certyfikowanymi analitykami jungowskimi w danym kraju. Owszem, jako PTPA oraz Stowarzyszenie Analityków Jungowskich, organizujemy kursy psychoterapii zgodnie z polskim, bardzo nieprecyzyjnym w tej materii prawem, jednak nie mamy możliwości nadawania certyfikatów analityków jungowskich. Do tego, aby otrzymać takie prawo, jest już jednak coraz bliżej. Mam nadzieję, że uda nam się to osiągnąć w ciągu najbliższych pięciu lat. Od roku 2018 jako Stowarzyszenie Analityków Jungowskich czynimy starania, by móc przemawiać własnym głosem na forum międzynarodowym.

Stowarzyszenie Analityków Jungowskich (SAJ) jest stowarzyszeniem, które w naturalny sposób wyłoniło się z PTPA, jednocześnie zapraszając do współpracy analityków z drugiego polskiego towarzystwa analitycznego. W sierpniu 2019 roku, na XXI Międzynarodowym Kongresie IAAP w Wiedniu, SAJ jako pierwsza w historii polska organizacja otrzymała sta-

tus grupy członkowskiej (Member Group) w IAAP. W celu realizowania swoich statutowych założeń, w tym integracji i budowania środowiska profesjonalnych psychoterapeutów oraz analityków jungowskich w Polsce, SAJ podjęło decyzję o przystąpieniu do Federacji Towarzystw Psychoanalitycznych oraz Polskiej Federacji Psychoterapii.

ZAKOŃCZENIE

Wraz z powstaniem Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej otworzyła się w Polsce droga do profesjonalnego szkolenia certyfikowanych analityków jungowskich. W tym czasie doświadczyliśmy wielu wzlotów i upadków, stawiając czoło bieżącym wyzwaniom. Ze swojej strony w niniejszym rozdziale przeanalizowałam, moim zdaniem, najbardziej istotne wyzwania, przed jakimi obecnie stoimy.

Jestem przekonana, że dzięki współpracy i szkoleniu nowych pokoleń jungistów w Polsce w końcu uda nam się doprowadzić do powstania instytutu szkoleniowego z uprawnieniami do nadawania certyfikatów analityka jungowskiego, czego wszystkim nam życzę.

BIBLIOGRAFIA

- Abramovitch, H. (1997). Temenos lost: Reflections on moving. *Journal of Analytical Psychology*, 42 (4), 569–584. DOI: 10.1111/j.1465-5922.1997.00569.x.
- Abramovitch, H. (2002). Temenos regained: Reflections on the absence of the analyst. *Journal of Analytical Psychology*, 47 (4), 583–598. DOI: 10.1111/1465-5922.00348.
- Covington, C. (2005). Why we can't get along. *Journal of Analytical Psychology*, 50 (1), 35–40. DOI: 10.1111/j.0021-8774.2005.00508.x.
- Defoe, D. (1983). *Przypadki Robinsona Cruzoe*. Warszawa: PIW.
- Kuligowski, W. (2020). *Trzecia płęć świata*. Poznań: Wydawnictwo Albus.
- McWilliams, N. (2020). *List do psychoterapeutów pracujących podczas pandemii*. Dostęp: facebook.com/204574636889728/posts/515401765807012.
- Tokarczuk, O. (2020). *Czuły narrator*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tokarczuk, O. (2015). *Dom dzienny dom nocny*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Stabach, K. (2021). *Pandemia odbija się na zdrowiu medyków: Bagatelizowanie tego jest niebezpieczne*. Dostęp: <https://kobieta.wp.pl/pandemia-odbija-sie-na-zdrowiu-medykow-bagatelizowanie-tego-jest-niebezpieczne-6595020116802336a>.
- Sztyler-Turovsky, A. (2021). *Pielęgniarka: Pacjenci nam umierają. Wirus dziś jest groźniejszy*. Dostęp: <https://kobieta.onet.pl/piellegniarka-pacjenci-nam-umieraja-wirus-dzis-jest-grozniejszy/281b1zr>.
- Wiener, I. (2017). *The therapeutic relationship: Transference, countertransference, and the making of meaning*. Texas A&M University Press.

ABSTRACT

This article was prepared on the occasion of the 20th anniversary of the Polish Society of Analytical Psychology. We have already achieved a lot together on this 20-year journey, many more key moments ahead of us. At this symbolic time, also marked by the COVID-19 pandemic, I am focusing on the challenges facing the Jungian certified analyst community.

We have many sources that we can draw from. A wealth of literature is available, compiled by Jung's close associates – the so-called the first generation of Jungians – whose experiences play the role of the cornerstone, the foundations on which we, now acting as builders, add more bricks and erect the building of analytical psychology.

Today we touch upon issues that could not be known to the first Jungians or were not deepened by them. Now it is our generation, following in the footsteps of our predecessors as well as entering new territories, has the task of setting its own directions and building its own roads. In my article, I present five challenges we face today.

KEYWORDS

analytical psychology, on-line clinical work, clinical work with non-heteronormative and non-binary people, training institute, community integration

MIROŚLAW GIZA

BLASKI I CIENIE ŚCIEŻKI SZKOLENIOWEJ

ABSTRAKT

Rozdział przedstawia historię jungowskiego programu szkoleniowego, który rozpoczął się w 1998 roku i był pierwszym tego typu projektem w Polsce. Jeszcze w okresie przedwojennym niektórzy polscy psychiatrzy nawiązali kontakt z Carlem Gustavem Jungiem w celu odbycia analizy szkoleniowej. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj doktor Stanisław Komorowski, prawdopodobnie internowany w obozie jenieckim w Szwajcarii w czasie II wojny światowej, jednocześnie student Instytutu Jungowskiego w Zurychu. Wśród listów Junga z lat 1906–1945 można znaleźć jeden napisany do polskiego lekarza. O współpracy doktora Komorowskiego z Jungiem w badaniach nad stresem pourazowym wspominał także Krzysztof Rutkowski (2014). Przełomowym momentem dla rozwoju myśli psychologii analitycznej było wydanie w 1968 roku pierwszej książki Jolande Jacobi, *Psychologia C.G. Junga* (Jacobi, 1968). Niemniej od tego wydarzenia do momentu zorganizowania profesjonalnego szkolenia pod patronatem Międzynarodowego Towarzystwa Psychologii Analitycznej musiało upłynąć 30 lat. W rozdziale omówiono kolejne kroki w osiągnięciu w pełni profesjonalnych standardów szkoleniowych i terapeutycznych przez powołane do tego celu Polskie Towarzystwo Psychologii Analitycznej. Na tym tle rozpatrzono [M1] sytuację zdrowotną pol-

skiego społeczeństwa i konieczność dostosowania wymagań szkoleniowych do rosnących potrzeb społecznych w zakresie korzystania z psychoterapii. Odnosząc się do koniecznego warunku osobistego rozwoju na ścieżce treningowej, podkreślono wpływ kolektywnych procesów nieświadomości na uczestników poszczególnych grup szkoleniowych. Ich znaczenie zostało opisane w artykule *“Held in Mind” or „Hell in Mind”. Group therapy in Poland* (Mathers, Noack, Palmer-Barnes, 2006), którego autor, w oparciu o własne doświadczenie zawodowe, pokazuje różnice pomiędzy osiąganymi kompetencjami terapeutycznymi w nurcie psychologii analitycznej a innymi podejściami psychoterapeutycznymi.

SŁOWA KLUCZOWE

psychologia analityczna, tworzenie programu szkoleniowego, standardy w psychoterapii, proces grupowy, doświadczenie terapeutyczne

WSTĘP

Celem niniejszego rozdziału jest podjęcie rozważań na temat jungowskiej ścieżki szkoleniowej. Jest ona metodą odwołującą się do wewnętrznych obrazów, które komunikują się z nami na równi z naszym werbalnym językiem. Chciałbym na początku zaproponować, aby przez najbliższe kilkadziesiąt sekund każdy zagłębił się w siebie i przywołał jakieś wyobrażenie bądź obraz wyrażające jego ścieżkę szkoleniową lub ścieżkę, na którą wstąpienie rozważa.

Chciałbym odwołać się do własnych doświadczeń. Kiedy w 1998 roku rozpoczynałem swoją przygodę z analizą jungowską, ówczesny podręcznik szkoleniowy miał wielkość kie-

szonkową. Dzisiaj przewodnik egzaminacyjny Polskiego Towarzystwa Psychologii Analizycznej (PTPA) i *Router Handbook* są tak pokaźne, że stoją na półce w bibliotece. Wymagań wobec szkolących się przybywa... Każda kolejna zmiana wywołuje jednak wewnętrzny opór oraz silne projekcje rzutu na program treningowy. Środowisko osób szkolących się nie jest też wolne od cierpienia wywołanego brakiem równowagi pomiędzy ponoszonymi kosztami a korzyściami. Terapeuci w trakcie szkolenia nabierają coraz więcej wiedzy i umiejętności, lecz nie przekłada się to na przyływ pacjentów pragnących korzystać z terapii psychoanalitycznej (a przynajmniej nie od razu). Rodzi się więc pytanie: czy nasza ścieżka szkoleniowa nie jest zbyt zbiurokratyzowana, co uzasadniamy dążeniem do stosowania jak najbardziej transparentnych zasad? Czy czegoś jednak nie gubimy po drodze? Będę się starał odpowiedzieć na te pytania w niniejszym rozdziale.

Tworzenie ścieżki szkoleniowej jest procesem dynamicznym i ulega przemianie nawet w towarzystwach analitycznych, mających od dziesięcioleci wypracowane standardy. Jan Wiener, pisząc o zmianach zachodzących w Society of Analytical Psychology w Londynie, zwraca uwagę na fakt, że na przestrzeni lat odchodzi się od modelu szkoleniowego opartego na zamkniętej relacji analitycznej do czegoś bardziej wspólnotowego, gdzie adept zdobywa wiedzę i umiejętności w oparciu o zajęcia grupowe, takie jak superwizja czy grupa doświadczeniowa (Wiener, 2017, s. 661).

Wchodząc więc na jungowską ścieżkę szkoleniową, mieliśmy świadomość, że uczymy się metody niestanowiącej unikatowego narzędzia dla wybranych, lecz zawierającej w sobie kompetencje wspólne dla szeroko rozumianego podejścia psychodynamicznego i psychoanalitycznego, które w Polsce, jak potwierdza w swoich badaniach Hubert Suszek (2017), stanowi jedną z najbardziej popularnych form psychoterapii.

TROCHĘ NASZEJ HISTORII

Gdy w 1998 roku rozpoczynał się pierwszy program jungowski w Polsce, decyzja o rozpoczęciu szkolenia wśród wielu z nas podyktowana była chęcią własnego rozwoju i pragnieniem zdobycia kompetencji pozwalających na prowadzenie w terapii osób z nawet najgłębszymi zaburzeniami. Z drugiej strony była ona reakcją na poważne procesy, których skutków od wielu lat doświadcza polskie społeczeństwo. W ich wyniku, jak podaje Janusz Heitzmann (2010), znaczna część mieszkańców naszego kraju czuje się na co dzień źle psychicznie, a subiektywne wskaźniki samopoczucia psychicznego lokują Polskę na najniższych pozycjach w Unii Europejskiej. Ta świadomość, i wiążąca się z nią odpowiedzialność, była często dodatkową motywacją do pokonywania różnego rodzaju wewnętrznych kryzysów, nieuniknionych w tym rozwoju.

Wracając pamięcią do początków szkolenia, mogę z ironią powiedzieć, że wtedy właściwie nic nie było jasne. Wiedzie-

liśmy, że mamy uczestniczyć w seminariach, lecz nawet nie wiedzieliśmy dokładnie, jak długo one potrwać. Mieliśmy jedynie świadomość, że kiedyś, w przyszłości, będziemy mogli zostać analitykami jungowskimi. Zasady nie były czytelne. Ktoś przyjeżdżał na jeden dzień zajęć, wychodząc niekiedy nawet przed ich końcem, tłumacząc, że spieszy się na pociąg. Były osoby, które miały 2–3 nieobecności na zajęciach w ciągu roku. Ktoś inny dołączył na drugim roku szkolenia, ponieważ udało mu się przekonać kierownika kursu o swoich wyjątkowych zainteresowaniach Jungiem. W ramach wdzięczności osoba ta zaczęła wydawać gazetkę kursową ukazującą się po każdych zajęciach. Po roku stwierdziła jednak, że dalej będzie się szkoliła w jungowskiej psychologii za granicą. Od tamtego czasu nie spotkałem jej na żadnej międzynarodowej jungowskiej konferencji.

Zadawaliśmy więc pytania o jasne zasady, reguły, a otrzymana odpowiedź najczęściej brzmiała: *nothing is written on the stone*, czyli *nic nie jest zapisane na kamieniu*. I chyba specjalnie nas to nie oburzało. Dlaczego? Jestem przekonany, że realizowaliśmy najlepiej to, co było nam proponowane. Staraliśmy się brać jak najwięcej z tego, co nam oferowano. Jednocześnie mieliśmy poczucie, że odpowiadano na nasze potrzeby szkoleniowe. Wprowadzono dodatkowe zajęcia z grupowej superwizji, a prowadzący musieli przyjeżdżać do Polski dzień wcześniej.

Podczas kolejnych lat szkolenia nabieraliśmy świadomości, że kurs jungowski musi być osadzony w polskich standardach

terapeutycznych. W realiach, które były co prawda z góry określone, niemniej co jakiś czas się zmieniały. W ten sposób wywoływały dodatkowy chaos i poczucie niepewności związanej z możliwością zdobycia kwalifikacji pozwalających na pracę zawodową w głównych obszarach pomocy psychicznej w Polsce. Zdawaliśmy się sobie jednak sprawę, że sytuacja ta nie odbiega znacząco od tej w innych krajach – przeprowadzane przez Andreeę Fiorillo (2011) i jej współpracowników badania pokazują, że w całej Unii Europejskiej istnieją istotne rozbieżności w prowadzeniu szkoleń terapeutycznych.

Kierownik pierwszego kursu, Patricia de Hoogh-Rowntree, uznawała nasze racje i wątpliwości, a w kolejnych latach doprowadziła do certyfikacji szkolenia przez Sekcję Naukową Psychoterapii Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (SNP PTP). Zastanawiałem się, w jaki sposób udało się tego dokonać. Myślę, że wiedziała ona dobrze, jak ważny jest lobbing i pozyskiwanie przychylności osób odpowiadających za standardy terapeutyczne w Polsce, a ponadto miała niezwykle umiejętności budowania autorytetu wśród decydentów psychoterapii. W efekcie na naszym dyplomie ukończeniu kursu widniały podpisy nie tylko kierownika kursu, Prezesa International Association for Analytical Psychology (IAAP), który przyjechał osobiście wręczyć nam dyplomy, lecz także Przewodniczącego SNP PTP. Trzy osoby z tego kursu uzyskały certyfikat psychoterapeuty w PTP, a jedna podjęła starania w tym kierunku, lecz nie przystąpiła do egzaminu. Niestety w wyniku bolesnych procesów w następnych latach nasze Towarzystwo utraciło

akredytację, nie było w stanie jej odnowić i spełnić koniecznych warunków. Kolejni adepci szkolenia jungowskiego przez lata byli narażeni na zmagania z Narodowym Funduszem Zdrowia (NFZ), związane z zatrudnieniem w ramach systemu opieki zdrowotnej.

Utrata certyfikacji kursu była trudnym doświadczeniem, które jednocześnie jeszcze bardziej wzmogło potrzebę odnajdywania nie tylko własnej tożsamości zawodowej przez PTPA, lecz także poszukiwania wspólnych mianowników z innymi towarzystwami psychoanalitycznymi i psychodynamicznymi w Polsce. Owocem tej współpracy stało się wspólne opracowanie standardów weryfikacji kompetencji terapeutycznych (Kalita i in., w druku). Jednym z najważniejszych celów tej publikacji i aktywnego uczestnictwa w pracach nad nią przez nasze Towarzystwo było przeciwdziałanie marginalizacji podejść psychoanalitycznych oraz dążenie do umocowania ich w ewentualnie nadchodzących ustawach. Publikacja w czasopiśmie naukowym (anonimowo recenzowanym) i wydawanym przez Polskie Towarzystwo Psychiatryczne wyraźnie pokazuje, że nasze podejście znajduje się w głównym nurcie terapeutycznym w Polsce. Podobnego zdania jest amerykański jungista Mark Winborn, który w najnowszej książce na temat metody jungowskiej uważa, że psychologia analityczna powinna stworzyć most dotyczący tworzenia interpretacji z innymi szkołami psychoanalitycznymi (Winborn, 2019, s. 178).

KIERUNKI ROZWOJU

Dlaczego o tym wszystkim wspominałam? Gdyż rozwój ścieżki szkoleniowej pokazuje kierunek, w którym akcent jest przeniesiony z odpowiadania na potrzeby uczestników na rzecz zinstytucjonalizowanego podejścia do zasad szkolenia. Obecnie osoby rozpoczynające kurs otrzymują przewodnik, w którym wszystko jest opisane, etapy szkolenia są wyjaśnione krok po kroku, a zasady przystępowania do egzaminów szczegółowo przedstawione. Chciałbym podkreślić, że identyfikuję się z tym kierunkiem. Zapewnia on bowiem odejście od uznaniowego podejścia w szkoleniu na rzecz transparentnych i uniwersalnych zasad. Zresztą tego typu podejście jest widoczne również w innych szkołach terapeutycznych, a osoby prowadzące szkolenia czują się odpowiedzialne za „podtrzymanie standardów”.

Jedną z psychoanalytyczek jungowskich Patricia Berry-Hillman, obserwując proces zinstytucjonalizowania szkolenia, pisała już w latach 80. XX wieku w artykule o wymownym tytule *Trening cienia i cień szkolenia*:

Im bardziej zgadzamy się na dogmatyczne zasady i pracujemy nad systemem naszych szkoleniowych programów, tym bardziej tracimy naszą specyficzną wartość, naszą unikalność, regionalność i jungowską indywidualność (Berry-Hillman, 1981, s. 227).

Ten nieodzowny kierunek standaryzacji niesie ze sobą zagrożenia, które można nazwać biurokratyzacją. O tym problemie naszej współczesnej kultury pisała w 1969 roku Hannah Arendt, podkreślając, że jest to system, w którym żadna z osób nie bierze odpowiedzialności – ewentualnie tym kimś jest najczęściej bliżej nieokreślony czy wszechmocny NIKT (Arendt, 1969, s. 5).

W IAAP komórką odpowiedzialną za proces szkoleniowy jest Executive Committee. Podobnie jak w wielu innych organizacjach panują tu zasady demokracji, co oznacza, że raz na trzy lata odbywają się wybory, a skład Komisji może się zmieniać w zależności od tego, na kogo uczestnicy kongresu zagłosują. Na ile to sprzyja braniu odpowiedzialności za proces szkoleniowy, a na ile pozwala korzystać ze sprawdzonych i wypracowanych przez lata procedur? Proces szkolenia jest zadaniem niezwykle odpowiedzialnym, nie zawsze kończącym się sukcesem jego uczestnika, tym bardziej, że dyskusja o tym, co świadczy o dojrzałości do prowadzenia terapii, czyli leczenia psychiki, trwa nadal. Jak wspomniałem, dla jednych są to udokumentowane kompetencje, dla innych z kolei – talent psychoterapeutyczny. W drugim przypadku mamy do czynienia z elementem niezwykle subiektywnym, a jednocześnie widocznym w pracy terapeutycznej. Jan Wiener tak napisał o talencie: „W moim doświadczeniu niektórzy kandydaci to mają, inni nabywają to podczas szkolenia, natomiast są tacy, którzy nigdy tego w sobie nie odkrywają” (Wiener, 2007, s. 171).

Kilka tygodni temu osoby zamierzające przystąpić do egzaminu na certyfikat psychoterapeuty napisały do mnie osobistego e-maila. Nie wysłały swojego zgłoszenia w pierwszym momencie na skrzynkę e-mailową komisji szkoleniowej tylko do konkretnej osoby, która, jak przypuszczam, jawi im się jako osoba odpowiedzialna. Piszę o tym nie po to, by przypisywać sobie jakieś szczególne zasługi, tylko żeby pokazać proces, w którym oprócz zasad i procedur potrzebujemy osób biorących osobistą odpowiedzialność.

BUDUJĄC NASZE ZASOBY BIBLIOTECZNE...

Od początku procesu szkoleniowego PTPA zmagало się z brakiem dostępu do fachowej literatury, zwłaszcza w okresie, kiedy nie było jeszcze zakupów przez Internet.

W 2003 roku Towarzystwo otrzymało bibliotekę zawierającą blisko 700 pozycji po zmarłym w Wielkiej Brytanii, szanowanym psychoanalityku jungowskim, Lousie Zinkinie. Jego rodzina opłaciła transport książek do Polski, co nie było małym kosztem, gdyż usługi kurierskie dopiero zaczynały się rozwijać. Biblioteka najpierw znajdowała się w domu pierwszego prezesa PTPA, który wkrótce wyjechał na stałe do Wielkiej Brytanii. Następnie przejął ją ktoś, kto po niedługim czasie opuścił PTPA, decydując się dalej szkolić w psychoanalizie klasycznej. Wówczas księgozbiór trafił do Katowic, do naszego nieodżałowanego kolegi Józefa Blachy, który bardzo się o niego

troszczył. Po jego przedwczesnej śmierci kolekcja wróciła do Warszawy i trafiła do osoby, która, jak się okazało, wkrótce musiała zrezygnować ze swojego dotychczasowego gabinetu – w nowym już nie było wystarczająco miejsca dla tylu książek. W końcu zbiór trafił do pani Ewy Winkler, która od kilku lat się nim opiekuje i bierze za niego odpowiedzialność, poświęcając na to swój prywatny czas.

Dlaczego tak szczegółowo to omawiam? Jest to ogromny dar przekazany przez rodzinę niemającą z Polską żadnych więzów. Niestety okazało się, że przez okres kilkunastu lat z biblioteki zginęło około 70 książek. Mówię o tym nie po to, abyśmy wszczynali w tej sprawie śledztwo. Jako analityka interesuje mnie przede wszystkim symbolika, w tym również symboliczny wymiar zdarzeń.

Posłużę się przykładem. Około 500 lat przed naszą erą prorok Ezechiel miał wizję z aniołem każącym mu zjeść książkę. Inne podania mówią, że Święty Jan, autor m.in. jednej z Ewangelii oraz Apokalipsy, miał mieć podobną wizję (Manguel, 2003). Chciałbym wierzyć, że jako PTPA zjedliśmy te 70 książek, które przetrawiamy tak jak dobry pokarm i które przyczynią się do naszego wzrostu. Obawiam się jednak, że symbolika może być tak naprawdę inna i stanowić wyraz związanych z procesem szkolenia trudnych uczuć, których kursanci nie mieli jak wyrazić.

ANALITYCZNY KONTENER

Grupa szkoleniowa, której byłem uczestnikiem, wyraźnie czuła brak analitycznego kontenera. Doprowadziło to do uzupełnienia naszego programu szkoleniowego o letnią szkołę, tzw. *summer school*, odbywającą się w okresie wakacyjnym. Trwała ona przez pięć dni i przybierała formę wyjazdową. Składała się z analitycznych grup oraz spotkań superwizyjnych. Letnia szkoła stała się głębokim doświadczeniem nie tylko dla kursantów, lecz także dla prowadzących ją analityków z Wielkiej Brytanii. Byli nią tak poruszeni, że napisali w 2006 roku do międzynarodowego czasopisma psychoanalitycznego artykuł pod znamienym tytułem „*Held in mind*” or „*Hell in mind*”. *Group therapy in Poland* (Mathers, Noack, Palmer-Barnes, 2006). Do tej pory jest to jedyny artykuł opublikowany w profesjonalnym czasopiśmie i poruszający problematykę szkolenia w Polsce. Dzisiaj, po kilkunastu latach, wydaje mi się on na tyle ważny, że chcę do niego wrócić. Pokazuje bowiem, jak skomplikowany może być proces analitycznego szkolenia; odsłania także polską *psyche*, kompleksy i archetypy, które w grupowym alchemicznym naczyniu dochodzą do głosu.

SZKOŁY LETNIE

Jeden z angielskich analityków prowadzących grupę przyjechał na letnią szkołę na motorze. Przemierzając centralną Europę, wjeżdżając do Polski, nie zauważył nawet, kiedy przekroczył granicę. To jego przeciwprzeniesienie było ważnym momentem procesu grupowego. Wiedział bowiem, że Polska to kraj odważnie trzymający swoją tożsamość w spotkaniu z wiekami okupacji i podziału, boleśnie walczący o niepodległość i wolność. Kraj ze znaczącym udziałem w ocaleniu narodowej tożsamości katolicyzmu, gdzie kościoły przez długi czas były jedynym oficjalnym miejscem, dającym możliwość mówienia w narodowym języku – języku matczynym. To wszystko, wraz z głęboko zakorzenionym lękiem przed inwazją i kolonizacją, dostarczyło podstawy współczesnej polskiej tożsamości – tak uważali analitycy.

Każda szkoła letnia odbywała się w innym miejscu Polski, co otwierało prowadzących na większą elastyczność związaną ze znalezieniem miejsca, w którym mogłaby się odbywać grupowa analiza. Dynamika średniej grupy (liczyła więcej osób niż standardowa analityczna grupa) powodowała koncentrację bardziej na materiale i procesie tu i teraz niż na powrocie do rodzinnych korzeni czy osobistych historii. Grupa musiała się zmierzyć z pojawieniem się w letniej szkole nowej osoby, symbolizującej narodzenie się dziecka, jak i z procesem utraty, gdyż podczas jednej z letnich szkół pewien uczestnik wyszedł i już nigdy nie powrócił na kurs.

PROCES GRUPOWY

Kluczem do zrozumienia procesu grupowego była, zdaniem analityków, wrastająca zdolność grupy do rozpoznawania i tolerowania zawiści. Analitycy byli świadomi, że tak jak narodowe bezpieczeństwo jest oparte na granicach, tak grupa szkoleniowa w Polsce musi być silnie trzymana przez ramy analityczne. Byli więc oni uważni na reakcje grupy, na zachodzące procesy synchroniczności dotyczące np. narastających skarg na nieprzyjemny zapach docierający z hotelowej pralni, będący zapowiedzią procesu prania brudów już nie tylko w pralni, lecz także w terapeutycznej grupie.

Dla narodu idealnym rozwiązaniem jest demokracja, o którą Polska walczyła bardziej niż inne narody, tak więc analitycy tworzyli grupę jako przestrzeń dla demokratycznego modelu, w którym na równych zasadach wyrażane są wszystkie uczucia uczestników. Jednocześnie na poziomie konceptualizacji grupa jawiła się jako naczynie alchemiczne dopuszczające archetypalne energie, by się ujawniały i rozwijały grupowy proces. Kliniczny materiał dotyczył głównie dwóch przestrzeni: języka oraz archetypu obrazów Dziecka, Matki i Ojca. Wraz z procesem doświadczania większej stabilności grupy, analitycy mieli możliwość interpretowania poszczególnych ról, w jakie wchodzili w procesie uczestnicy. W rezultacie analitycy zaczęli przeżywać siebie jako prześladowców i okrutnych najeźdźców próbujących dzielić i rządzić. Czuli, że momentami uczestnicy doświadczali ich liderowania jako paranoidalną

opresję z czasów życia w komunizmie, a czasami czuli, że byli w stanie pracować z grupą poprzez przejście do depresyjnej pozycji. Konflikt o używany język: polski czy angielski wracał przez trzy lata, na każdej letniej szkole. Rozumiano to jako aktywowanie kompleksu polskiej matki w zbiorowej *psyche*, gdzie naród nie mógł przez ponad 100 lat używać swojego języka i obecnie jego zastępowanie było przeżywane jak odbieranie kawałka zbiorowej tożsamości. W krytycznym momencie grupa na zadane pytanie analityków: „czy jesteście trzymeni w naszych umysłach?” odpowiedziała tak, jakby usłyszała: „czy jesteście w piekle naszych umysłów?”.

W wyniku trzyletniego procesu grupa szkoleniowa osiągnęła zdolność do symbolizacji takich archetypalnych symboli, jak smok, cierpiąca matka Polka, archetyp ojca i jego cień ujawniony w obrazie *drunken father* – pijanego ojca. Grupa była w stanie podchodzić w psychologiczny sposób do przeżywanych trudnych uczuć, np. zawiść była bardziej rozumiana jako naturalna reakcja na separację niż jako etyczna zasada i wartość.

Zdaniem analityków takie doświadczenie grupy dostarczyło znakomitego, użytecznego narzędzia, by wprowadzać koncepcje psychologii analitycznej w działanie. Analitycy byli świadomi, że analityczna grupa nie jest substytutem dla indywidualnej analizy, lecz doświadczeniem procesu w kolektywny sposób.

KONTEKST NACZYNIA ALCHEMICZNEGO

Analitycy jungowscy widzieli polską grupę i proces szkoleniowy w kontekście naczynia alchemicznego, potrzebującego silnych granic, ponieważ kompleksy grupowe oraz archetypalne siły mogą się w różnych okolicznościach gwałtownie aktywować. Utrata analitycznego kontenera po zakończeniu letnich szkół przyniosła w kolejnych latach poważne skutki. Uczestnicy szkolenia, gdy nasilały się konflikty, wchodzili w rozgrywanie i odtwarzanie destrukcyjnych wzorców. Niektórzy zachowywali się tak, jakby wyrwali się spod kontroli opresora/najeźdźcy/rodzica/analityka.

Kilka lat temu zorganizowaliśmy we Wrocławiu przed zebraniem walnym minikonferencję psychoanalityczną. Podczas jednego z wystąpień na salę weszło blisko 10 osób, zajmując miejsca w ostatnich rzędach. Te osoby robiły wrażenie, jakby w ogóle nie zauważyły, że w sali trwa konferencja. W wyniku tamtych wyborów doszło do sytuacji w PTPA, że w ciągu czterech lat kilkakrotnie zmieniali się prezesi oraz osoby pełniące obowiązki prezesa. Jestem zdania, że to kolejny przykład na odreagowanie kolektywnych negatywnych emocji i wyparcia grupowego konfliktu.

Nie mam wątpliwości, że polska grupa potrzebuje demokracji w wyrażaniu swoich emocji. Tworzymy stowarzyszenie psychoterapeutów psychoanalitycznych i jesteśmy w stanie wykonywać swoją pracę dobrze, właściwie reagować na mechanizmy obronne pacjentów wtedy, gdy pozostajemy otwarci

na procesy zachodzące wewnątrz psychoanalitycznej społeczności, dążąc nie do unikania emocji, lecz do ich przeżywania i wyrażania. To nas różni od innych społeczności terapeutycznych. To jest nasza jakość.

STRUKTURY ORGANIZACYJNE I TRUDNE FORMALNE PROCEDURY

W 2019 roku, gdy Ministerstwo Zdrowia opiniowało nowy projekt certyfikatu psychoterapeuty, stowarzyszenie poznawczo-behawioralnych psychoterapeutów próbowało przejąć kontrolę nad tym procesem, argumentując, że ma najwięcej członków w Polsce, blisko 3000. Wówczas Federacja Towarzystw Psychoanalitycznych, do której należy też PTPA, odpisała, że to właśnie 200 superwizorów psychoanalitycznych superwizuje pracę szpitali psychiatrycznych i ośrodków terapeutycznych w Polsce. Pracują w nich terapeuci o różnym podejściu, ale gdy dochodzi do wyboru superwizorów, najczęściej decydują się na tych o psychoanalitycznych kompetencjach. Ponadto ukazuje się coraz więcej publikacji w naukowy sposób potwierdzających efektywność stosowania metody jungowskiej na gruncie klinicznym (Roesler, 2013).

Rozpoznawanie własnych reakcji i znajdowanie sposobów na wyrażanie tego, co niekiedy trudne, a nawet bolesne, wymaga więc dużej wewnętrznej siły. IAAP-owska ścieżka szkoleniowa idzie w tym kierunku, by zapewnić grupę szkoleniową

na poziomie superwizji, uznając priorytet wspólnego pogłębiania wiedzy i doświadczenia klinicznego nad doświadczeniem grupowego kontenera. Jest w tym zawarte założenie, że procesy psychiczne szkolących się są obejmowane w indywidualnej analizie. Niemniej nadal tworzymy naczynie alchemiczne, w którym dochodzi do aktywacji kompleksów i archetypalnych sił. Zauważamy to zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do konfliktów i różnicy w poglądach. Niedawno doszło do sporu o tłumaczenie na język polski seminarium Martina Schmidta. Ta sprawa rozpałała tak silne emocje, że zastanawiałem się, czy nie dojdzie do rozszczelnienia naszego alchemicznego naczynia. I pomyślałem wtedy o reaktywacji polskiego kompleksu matki dotyczącego narodowego języka – jak bardzo nadal jesteśmy podatni na zranienie na tym polu.

Osoby biorące udział w szkoleniu czują potrzebę tworzenia grupowego kontenera. O tym mogą świadczyć zakładane na Facebooku grupy. Przy ostatniej edycji kursu organizatorzy postanowili założyć oficjalną grupę, w skład której weszli kierownicy kursu oraz uczestnicy szkolenia. Ideą tego pomysłu było wspólne omawianie i dzielenie się doświadczeniem płynącym z odbywających się seminariów. Wkrótce jednak okazało się, że kursanci założyli drugą grupę, już bez udziału kierowników kursu. Mówiąc o tym, chciałbym być tutaj dobrze zrozumianym. Nie mam żadnych wątpliwości, że jeżeli jest w grupie taka potrzeba, to ona zasługuje na szacunek. Rodzi się natomiast pytanie: czy kontener grupowy jest wystarczającym substytutem kontenera analitycznego?

Zastanawiając się nad blaskami i cieniami ścieżki szkoleniowej, warto poruszyć jeszcze jeden aspekt. Ścieżka ta związana jest z weryfikacją oraz ze zdawaniem egzaminów pozwalających na rozpoczęcie pracy z pacjentem. Moje obserwacje pokazują, że wiele osób nie jest gotowych na spotkanie z trudnym doświadczeniem. A przecież wszyscy mamy świadomość, że ścieżka analityczna jest jedną z najtrudniejszych i najbardziej wymagających. W sytuacji gdy dojdzie do porażki, nierzadko u kursanta budzą się silne emocje: rozpacz, poczucie niesprawiedliwości i bycia skrzywdzonym przez komisję, niekiedy także złość, chęć rewanżu. Taka osoba zazwyczaj nie ma żadnego profesjonalnego wsparcia w Towarzystwie, a grupa kursowa nierzadko podziela uczucia „skrzywdzonego”, wzmacniając w nim te emocje. W ten sposób archetypalny obraz oprawcy, prześladowcy, który na sobie czuli analitycy prowadzący grupę na szkołach letnich, ponownie aktywuje się w osobach egzaminatorów lub członków komisji szkoleniowej. Jak można tę sytuację zmienić? Moim zdaniem dalsza dyskusja i dopuszczanie tego do naszej świadomości z pewnością może doprowadzić do neutralizacji trudnych emocji związanych z porażkami na ścieżce szkoleniowej.

O problemie tym pisał m.in. analityk freudowski David Tuckett, opisując reakcje kandydatów na analityków, którzy nie zdali egzaminów (Tuckett, 2005). Zwrócił on uwagę na fakt, że często osoby te nie były w stanie uczyć się od swoich supervisorów, a przeżywane przez nie porażki sprawiły, że stały się defensywne i powtarzalne.

Czy w takim razie warto podjąć ten trud i nieść go na zawodowej ścieżce? Na pewno większość z nas zna odpowiedź. Może jednak są i tacy, którzy potrzebują utwierdzić się w swoim wyborze.

WŁASNE DOŚWIADCZENIA TERAPEUTYCZNE

Opiszę krótko trzy przykłady z mojej praktyki terapeutycznej. Imiona pacjentów nie są prawdziwe, zostały nadane na użytek tego rozdziału.

1. Andrzej skarżył się od kilku lat na depresję, która pojawiła się, gdy zbankrutowała prowadzona przez niego firma. Podczas jednego z naszych spotkań powiedział, że wcześniej był na terapii u kilku psychologów. Za każdym razem czuł się jednak tak, jakby rozmawiał z urzędnikami. Stwierdził: „Pan jest pierwszym terapeutą, z którym można tak normalnie porozmawiać. Przywrócił mi pan wiarę w terapię”.
2. Elwira przyszła na terapię w ramach NFZ, obejmującą 25 sesji spotkań z zaburzeniami obsesyjno-kompulsywnymi. Gdy przed pierwszym spotkaniem zobaczyłem jej ponad 20-letnią psychiatryczną historię choroby i wpis lekarza na pierwszej stronie medycznej dokumentacji: „pacjentka lekooporna”, poważnie się zaniepokoiłem, czy

będę w stanie jej pomóc. Gdy kończyliśmy terapię, Elwira powiedziała:

Jestem leczona już od 20 lat, konsultowali mnie najlepsi specjaliści od tych zaburzeń, byłam na wielu terapiach. Natomiast pan jest pierwszym terapeutą, który był w pełni zainteresowany pracą nad moimi objawami. Wcześniej psychologowie interesowali się moim dzieciństwem, relacją z rodzicami, wewnętrznymi konfliktami. Pan mi pomógł zrozumieć moje objawy. Moja rodzina i ja widzimy postęp. Zmniejszyłam zużycie wody miesięcznie o ponad 3m³, a na proszki i środki dezynfekujące wydaję o ponad 100 zł mniej miesięcznie.

3. Agnieszka, lekarka z blisko 20-letnim stażem, miała za sobą 8-letnią terapię, z której czuła się zadowolona. W jej trakcie rozwiodła się z mężem i zamieszkała sama z kilkunastoletnim synem. W czasie jej wieloletniej terapii psychoterapeutka w żaden sposób nie komentowała jej relacji z synem. Okazało się jednak, że Agnieszka coraz mniej dawała sobie z nim radę, więc w końcu zdecydował się on przeprowadzić do ojca. W naszym procesie była ona zupełnie zaskoczona tym, że analityk ustosunkowuje się do jej relacji z synem. W efekcie po dwóch latach jej syn wrócił do jej domu, a później zaczął mieć odwagę mówić o tym, jak obco się czuł w tamtym domu.

Opisuję przykłady nie po to, żeby zaspokoić własne narcy-
styczne potrzeby, lecz by podkreślić, że gdyby nie jungowska
ścieżka, nie byłbym w stanie tak pracować z pacjentami, a więc
tak odczytywać ich potrzeby, by mieli poczucie, że jestem im
pomocny.

DYSKUSJA

Wybitny angielski analityk jungowski Andrew Samuels w jed-
nym z swoich najnowszych artykułów cytuje Junga, który już
w 1939 roku rozumiał psychoterapię jako „spotkanie, dysku-
sję dwóch psychicznych całości, w którym wiedza jest uży-
wana jako narzędzie” (Samules, 2017, s. 637). Jung podkreślał
tym samym dialektyczny aspekt psychoterapii oraz jego pod-
stawowy wymiar, czyli relacyjność. Obecnie coraz częściej sły-
szymy o powstających instytutach psychoanalitycznych i psy-
choterapeutycznych nastawionych na relacyjną pracę z pa-
cjentem. Jung zwracał na to uwagę już 80 lat temu.

Chciałbym zapewnić, że moje słowa kieruję nie tylko do
osób będących w trakcie szkolenia do certyfikatu. Uważam, że
ja również jestem na ścieżce szkoleniowej i inne osoby z po-
dobnymi kwalifikacjami zapewne myślą o sobie podobnie. Je-
śli analityk jungowski nie jest na szkoleniowej ścieżce, to na
jakiej innej mógłby być?

Co prawda wymagania tutaj nie są tak sprecyzowane, gdyż
jedyne zalecenie dotyczy własnej superwizji. Inne elementy

należą do indywidualnej pracy analityka. Co, moim zdaniem, jest tu istotne? Są to: stałe angażowanie się w prezentację własnych przypadków klinicznych, udział w seminariach i konferencjach analitycznych oraz dyskusja nad artykułami klinicznymi. To wszystko ma pomóc wytrwać w czymś, co określiłbym jako samodyscyplinę analityczną, w której chodzi o uwalnianie się od destrukcyjnych wzorców.

Waren Colman, angielski psychoanalityk z 30-letnim stażem, w artykule opublikowanym na łamach międzynarodowego czasopisma analitycznego odniósł się do terapeutycznych kompetencji. Zacytował on polskiego artystę, Artura Rubinsteina, jednego z najwybitniejszych pianistów wszechczasów, który kiedyś powiedział o sobie: „Kiedy nie ćwiczę jeden dzień, ja to wiem. Kiedy nie ćwiczę przez dwa dni, orkiestra to wie. Kiedy nie ćwiczę przez trzy dni, świat, moi słuchacze to wiedzą” (Colman, 2020, s. 625).

Każdy talent potrzebuje dyscypliny. Co to znaczy ćwiczyć każdego dnia swój psychoterapeutyczny talent? Każdy z nas musi znaleźć na to pytanie swoją własną odpowiedź.

PODSUMOWANIE

W rozdziale przedstawiono ponad 20-letnie dążenia do osiągnięcia pełnych jungowskich standardów szkoleniowych w Polsce, w ramach programu treningowego zorganizowanego przez Międzynarodowe Towarzystwo Psychologii Analitycznej w 1998

roku. Opisano zmiany w systemie szkoleniowym, które początkowo były oparte o ogólnie przyjęte reguły oraz odpowiadanie na potrzeby uczestników kursu aż do momentu, w którym konieczne stało się przyjęcie transparentnych i uniwersalnych zasad. Zostały one ujęte w *Przewodniku egzaminacyjnym PTPA*, wskazując jednocześnie na niebezpieczeństwa dotyczące, między innymi, zagrożeń wynikających z nadmiernej biurokratyzacji programu szkoleniowego oraz jej wpływu na zachodzący proces indywidualizacji uczestników poszczególnych kursów. Podkreślono jednocześnie, że pomimo wprowadzania nowych standardów kompetencji terapeutycznych nadal aktualny jest podstawowy aksjomat Junga dotyczący osobowego wymiaru relacji terapeutycznej i istotny zwrot, jaki dokonuje się w tym kierunku w wielu instytucjach szkoleniowych na całym świecie.

BIBLIOGRAFIA

- Arendt, H. (1969). A special supplement: Reflection on violence. *The New York Review of Books*, 1-14.
- Berry-Hillman, P. (1981). The training of shadow and the shadow of training. *Journal of Analytical Psychology*, 26 (3), 221–228. DOI: 10.1111/j.1465-5922.1981.00221.x.
- Colman, W. (2020). Psychotherapy as a skilled practice. *Journal of Analytical Psychology*, 65 (4), 624–644. DOI: 10.1111/1468-5922.12613.
- Fiorillo, A., Luciano, M., Giacco, D., Vecchio, V., Baldass, N. (2011). Training and practice of psychotherapy in Europe: Results of a survey. *World Psychiatry*, 10 (3), 238. DOI: 10.1002/j.2051-5545.2011.tb00064.x

- Heitzmann, J. (2010). Zagrożenia stanu zdrowia psychicznego Polaków. *Nauka*, 4, 53–59.
- Jacobi, J. (1968). *Psychologia C. G. Junga*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Kalita, L., Bittner-Jakubowska, A., Buzun, E., Dworczyk, P., Giza, M., Henzel-Korzeniowska, A., Kitrasiewicz, J., Mędrzejewska, A., Szmalec, M., Witkowska, M., Zboińska, J. Kompetencje potrzebne do prowadzenia terapii psychoanalitycznych i psychodynamicznych w Polsce. *Psychoterapia* (w druku).
- Manguel, A (2003). *Moja historia czytania*. Warszawa: Muza.
- Mathers, D., Noack, A., Palmer-Barnes, F. (2006). “Held in mind” or “Hell in mind”: Group therapy in Poland. *Journal of Analytical Psychology*, 51 (2), 191–207. DOI: 10.1111/j.0021-8774.2006.00583.x.
- Roesler, C. (2013). Evidence for effectiveness of jungian psychotherapy: A review of empirical studies. *Behavioral Science*, 3, 562–575. DOI: 10.3390/bs3040562.
- Rutkowski, K. (2014). Powojenne badania stresu pourazowego. *Psychiatria i Psychoterapia*, 10 (2), suplement, 10. Dostęp: www.psychiatriapolska.pl/uploads/images/PiP_Lato2014_SUPPLEMENT/Ksiazka_streszczen_100_Lat_Psychoterapii.pdf.
- Samuels, A. (2017). The future of Jungian analysis, strenghts, weakness, opportunities, threats (SWOT). *Journal of Analytical Psychology*, 62 (5), 636–649.
- Suszek, H., Grzesiuk, L., Styła, R., Krawczyk, K. (2017). Kto i w jaki sposób prowadzi psychoterapię w Polsce: Część II – Wyniki ogólnopolskiego badania. *Psychiatria*, 14 (2), 90–100.
- Tuckett, D. (2005). Does anything go? Towards a framework for more transparent assessment of psychoanalytic competence. *International of Journal Psychoanalysis*, 86, 31–49. DOI: 10.1516/R2U5-XJ37-7DFJ-DD18.

- Wiener, J. (2017). Bureaucracy and creativity: Do they make companionable bedfellows? *Journal of Analytical Psychology*, 62 (5), 660–669. DOI: 10.1111/1468-5922.12354.
- Wiener, J. (2007). Evaluating progress in training: Character or competence? *Journal of Analytical Psychology*, 52 (2), 171–183. DOI: 10.1111/j.1468-5922.2007.00651.x.
- Winborn, M. (2019). *Interpretation in Jungian analysis: Art and technique*. Nowy Jork: Routledge.

ABSTRACT

The chapter presents the history of the Jungian training programme, which had its beginning in 1998 and was the first project of such kind in Poland. Back in the prewar period, some Polish psychiatrists had contacted Carl Gustav Jung to carry out a training analysis. Particularly noteworthy here is Dr. Stanisław Komorowski, probably interned in a POW camp in Switzerland during the World War II, at the same time a student of the Jungian Institute in Zurich. Among Jung's letters written between 1906–1945 one can be found addressed to the Polish doctor. Dr. Komorowski's cooperation with Jung was also mentioned by Krzysztof Rutkowski (2014) in his research on post-traumatic stress. A turning point for the development of analytical psychology was the publication in 1968 of Jolande Jacobi's first book, *The Psychology of C.G. Jung* (Jacobi, 1968). However, 30 years had to pass from this event to the moment of organizing a professional training under the patronage of the International Social Society of Analytical Psychology. The chapter discusses the next steps in achieving fully professional training and therapeutic standards by the Polish Society of Analytical Psychology established for this purpose. Against this background, the health situation of Polish society and the need to adapt training requirements to the growing social needs in the use of psychotherapy were considered. Referring to the necessary

condition for personal development on the training path, the impact of collective processes of unconsciousness on the participants of individual training groups was emphasized. The meaning of which was described in the article *"Held in Mind" or "Hell in Mind". Group therapy in Poland* (Mathers, Noack, Palmer-Barnes, 2006), whose author, based on his own professional experience, shows the differences between the therapeutic competences achieved in the analytical psychology trend and other psychotherapeutic approaches.

KEYWORDS

analytical psychology, creating of training programme, standards in psychotherapy, group process, therapeutic experience

KRYSTYNA WĘGŁOWSKA-RZEPA

DOŚWIADCZANIE LIMINALNOŚCI W ŻYCIU CODZIENNYM I W PRACY ANALITYCZNEJ

ABSTRAKT

Prowadzenie psychoterapii w nietypowym czasie, jakim jest pandemia COVID-19, stało się dużym wyzwaniem. Zmianie uległy dotychczasowe modele terapii, oparte zazwyczaj na kontakcie bezpośrednim pacjent–terapeuta, a sposób przeżywania własnych problemów przez pacjentów znacznie się zintensyfikował. Pandemia stała się sytuacją liminalną zarówno na skalę globalną, jak i jednostkową. Praca z pacjentami w tym czasie pozwoliła zaobserwować, że, przynajmniej w przypadku niektórych, ich kondycja psychiczna i przeżywanie rzeczywistości nabrały charakteru doświadczenia liminalnego. W tym rozdziale ilustruję to zjawisko przykładem pacjentki, która wówczas znajdowała się w terapii. Opisuję jej sposób doświadczenia liminalności, zbliżania się do granic własnego istnienia i wychodzenia z okresów krytycznych. W zakresie teoretycznym korzystam z koncepcji Arnolda van Gennepa, Victora Turnera oraz Carla Gustava Junga.

SŁOWA KLUCZOWE

pandemia COVID-19, psychoterapia, liminalność, doświadczenie liminalne

WPROWADZENIE

Przedmiotem niniejszego rozdziału jest spojrzenie na pandemię COVID-19 jako sytuację liminalną, obejmującą zarówno duże grupy społeczne, jak i jednostki, przez którą dotychczasowe funkcjonowanie zostało drastycznie zmienione. Wszystkie sfery życia okazały się dotknięte tą zmianą, również psychoterapia. Na przykładzie pacjentki, która w tym czasie znajdowała się w procesie terapeutycznym, w psychoterapii analitycznej w podejściu jungowskim, spróbuję przedstawić, w jaki sposób okoliczności zewnętrzne wpłynęły na jej sytuację psychiczną, przyczyniając się do zintensyfikowania jej przeżyć i stawiając ją wobec krytycznych decyzji związanych z własną egzystencją. Całość tych przeżyć można opisać jako doświadczanie liminalności.

Rozdział rozpocznę od przedstawienia zagadnień teoretycznych związanych z pojęciem liminalności, następnie przejdę do omówienia podstawowych terminów i zjawisk dotyczących koncepcji psychologicznej i psychoterapeutycznej Carla Gustava Junga, a w kolejnym kroku przedstawię przypadek pacjentki i podsumowanie.

LIMALNOŚĆ

Słowo *liminalność* (od łacińskiego wyrażenia *limen*, czyli *próg*) oznacza niejednoznaczność lub dezorientację, inaczej mówiąc

jest to „stanie na progu” lub „w progu” między poprzednim stanem bycia czy sposobem konstruowania swojej tożsamości, czasu lub wspólnoty a nowym stanem, który ustanawia dokończenie jakiegoś procesu lub obrzędu.

Pojęcie liminalności zostało po raz pierwszy opracowane na początku XX wieku przez folklorystę Arnolda van Gennepa, który badał i rozwijał koncepcję liminalności w kontekście obrzędów i rytuałów przejścia w małych społeczeństwach (Gennep, 1977). Później termin ten przejął antropolog Victor Turner, wykazujący, że liminalność ma znaczenie wykraczające poza określony kontekst etnograficzny i obejmuje szerszą gamę zjawisk społecznych (Turner, 1969). W kolejnych latach użycie tego terminu posłużyło opisaniu różnych zmian politycznych i kulturowych (Thomassen, 2009).

W okresach liminalnych, czyli granicznych, wszelkiego rodzaju hierarchie społeczne zazwyczaj ulegają odwróceniu lub czasowemu zlikwidowaniu, ciągłość tradycji staje się niepewna, a przyszłe wyniki mogą być podane w wątpliwość. Rozkład ładu w okresie liminalności tworzy płynną, podatną na zmiany sytuację, umożliwiającą ustanowienie nowych instytucji i zwyczajów (Horvath, Thomassen, Wydra, 2009; Szakolczai, 2009).

Termin *liminalność* przeszedł już do powszechnego użytku i został rozszerzony o „doświadczenia liminoidowe”, które są szczególnie istotne dla społeczeństwa postindustrialnego (Barfield, 1997, s. 477). Doświadczenia liminoidowe są warunkowe i nie powodują zmiany statusu, służą jedynie jako mo-

menty przejściowe w czasie, np. wolnym od pracy. Przykładami doświadczeń liminoidowych są igrzyska sportowe, podróże po świecie, studiowanie na różnych uczelniach, różnego typu zabawy w mniejszym lub większym gronie społecznym.

Według van Gennepa (1977) wszystkie społeczeństwa używają rytuałów w celu rozgraniczenia przejść między jednym stanem egzystencji w cyklu życia człowieka lub społeczności a innym, który po nim następuje. Wyróżnić tu można trzy fazy: przedliminalną, liminalną i postliminalną. W fazie przedliminalnej, wstępnej lub będącej rodzajem „metaforycznej śmierci”, wtajemniczony jest zmuszany do porzucenia czegoś przez zerwanie z wcześniejszymi praktykami i rutynami. W fazie liminalnej, czyli przejścia, która wyznacza granicę między dwiema fazami, wtajemniczeni żyją poza swoim normalnym środowiskiem i są zmuszani do kwestionowania siebie i istniejącego porządku społecznego poprzez serię rytuałów, często obejmujących akty zadawania bólu. Inicjowani czują się beziemienni, przemieszczeni przestrzennie i czasowo oraz społecznie nieustrukturyzowani. W fazie postliminalnej z kolei uczestnik rytuału ponownie zostaje włączony do społeczeństwa jednak z przemienioną tożsamością, jako „nowa” istota (Gennep, 1977, s. 21). Okresy liminalne mogą być zarówno „destrukcyjne”, jak i „konstruktywne”, w zależności od roli społecznej lub statusu, jakie przypadną jednostce w nowej strukturze (Thomassen, 2006, s. 322).

Turner wykazał, że liminalność posłużyła nie tylko do zidentyfikowania znaczenia okresów pośrednich, lecz także do

zrozumienia ludzkich reakcji na doświadczenia liminalne. Okresy liminalne wpływają na kształtowanie się lub zmiany w osobowości. W takich okolicznościach może nagle wyłonić się poczucie sprawstwa i czasami dramatycznie dochodzić do wglądów, do wiązania razem myśli i doświadczenia (Thomassen, 2009, s. 14). U ludzi znajdujących się w fazie liminalnej zazwyczaj zanika poczucie tożsamości, co wywołuje dezorientację. Stan ten wymusza też otwieranie się na nowe możliwości i perspektywy. Turner założył, że jeśli liminalność jest traktowana jako czas i miejsce wycofania się z normalnych sposobów działania społecznego, to potencjalnie może być postrzegana jako okres analizy centralnych wartości i aksjomatów kultury, w której występuje (Turner, 1969, s. 81), gdzie normalne granice myśli, samorozumienia i zachowania są odwrócone. W takich sytuacjach „sama struktura społeczeństwa jest czasowo zawieszona” (Szakolczai, 2009, s. 142). Według Turnera cała liminalność musi w końcu się „rozpuścić”, ponieważ jest to stan o dużej intensywności, niemogący istnieć zbyt długo bez jakiejś formy, która ją stabilizuje. Albo jednostka powraca do istniejącej struktury społecznej, albo liminalne społeczności rozwijają własną wewnętrzną strukturę społeczną (Homans, 1979, s. 207).

PANDEMIA COVID-19 JAKO SYTUACJA LIMINALNA

Jeszcze nie tak dawno nikt z nas nie przypuszczał, że COVID-19 zawładnie całą ziemią i zatrzyma dotychczasowy rytm życia ludzkości. Dziś już wiemy, że naszą codziennością stały się z jednej strony zmaganie z wirusem i próby pokonania go, z drugiej – starania, aby żyć jak dotychczas albo wypracować nowe sposoby, które znormalizują obecną sytuację. Nie wiemy, jak długo jeszcze potrwa pandemia i jak będzie wyglądać pocovidowa rzeczywistość, lecz doświadczamy zmian we wszystkich sferach życia. Dla jednych mogą być to zmiany korzystne, dla innych – tragiczne.

Niewątpliwie za sprawą COVID-19 znaleźliśmy się w sytuacji liminalnej. Zostały bowiem spełnione wszystkie warunki opisane przez van Gennepa i Turnera, tak w kontekście jednostki, jak cywilizacji. Wraz z początkiem błyskawicznie rozwijającej się pandemii doszło do dezorganizacji życia we wszystkich sferach, utraty statusu społecznego i dotychczasowej tożsamości wielu grup zawodowych. Otaczała nas codzienność masowych śmierci, spotykaliśmy się ze skrajnymi emocjami, pojawiły się zmiany w sferze osobowości, rozkład ładu w obszarze instytucji, rytuałów i wierzeń; musieliśmy także adaptować się do nowej rzeczywistości i jej zaskakującej zmienności, wymuszającej kreatywność i wychodzenie poza znane sposoby funkcjonowania.

W obszarze zdrowia psychicznego pojawiły się problemy psychiatryczne w postaci zaburzeń snu, zaburzeń lękowych i de-

presyjnych, nadużywania substancji psychoaktywnych i samobójstw. Zaczęto mówić o nowej kategorii diagnostycznej w psychiatrii, czyli o zespole stresu pocovidowego. Pojawiło się uczucie wyczerpania istniejącą sytuacją, narastało zmęczenie i poczucie bezradności, poczucie braku kontroli nad otaczającym światem oraz poczucie winy. Coraz częstsza stała się, z jednej strony, tendencja do wycofywania się z kontaktów społecznych, a z drugiej – pozostawanie w długotrwałej kwarantannie społecznej było nie do wytrzymania. Pojawił się bunt, drażliwość, gniew, nadmierna reaktywność na stres. Towarzyszące temu silne emocje zwiększały ryzyko chorób serca, udaru mózgu oraz wpływały destabilizująco na już obecne choroby somatyczne, np. nadciśnienie czy cukrzycę. Zaznaczyła się potrzeba wyrażania swojego niezadowolenia poprzez ruchy społeczne, demonstracje i marsze, które zaczęły wpływać destabilizująco na istniejące struktury społeczne.

W obszarze świadczenia psychoterapii także nastąpiły zmiany. Po wielu dyskusjach umożliwiono prowadzenie terapii *online* lub przez telefon. Osoby prowadzące badania w tej dziedzinie wykazały, że w terapii *online* klienci doceniali zaoszczędzony czas przeznaczony na dojazd do gabinetu, a także wygodę i fakt, że łatwiej było im otwierać się w relacji z psychoterapeutą. Niektórym z nich brakowało jednak bezpośredniego kontaktu i rytuału związanego z rozpoczęciem i zakończeniem terapii, obawiali się też zakłóceń typowych dla rozmów internetowych, niemniej terapia zdalna spełniła swoją rolę (Kluzowicz, Kluzowicz, 2021). Ponieważ pandemia

wciąż trwa, praktyka psychoterapii *online* i przez telefon jest kontynuowana i monitorowana. Najprawdopodobniej stanie się jednym z powszechnie stosowanych sposobów prowadzenia terapii w czasie pocovidowym.

SPOJRZENIE NA LIMINALNOŚĆ Z PERSPEKTYWY JUNGOWSKIEJ

Carl Gustav Jung (1875–1961), szwajcarski psychiatra, psychoanalityk i twórca psychologii analitycznej, znany jest z koncepcji nieświadomości zbiorowej i archetypów, a także z koncepcji kompleksów, typów psychologicznych i synchroniczności. Jednym z najbardziej popularnych terminów psychologii analitycznej jest *indywiduacja* rozumiana jako proces rozwoju psychologicznego trwający przez całe życie człowieka, polegający na stopniowym włączaniu w obszar świadomości treści nieświadomych i w ten sposób powodujący stały wzrost i integrację psychiczną osoby. Jung uważał ten proces za główne zadanie stojące przed człowiekiem. W jungowskiej praktyce psychoterapeutycznej, nazwanej również analizą, główną metodą pracy jest rozmowa między psychoterapeutą/analitykiem a klientem. Poza rozmową, w zależności od potrzeb, Jung stosował też inne metody, które wypracował lub zmodyfikował, takie jak: analiza snów, amplifikacja, test skojarzeń słownych czy aktywna wyobraźnia (Jung, 1997–2014).

Psychologia głębi, a zwłaszcza psychologia analityczna, Junga jest mocno zakorzeniona w ideach liminalności. Nieświadomość

indywidualna czy nieświadomość zbiorowa, aby mogły skomunikować się ze świadomością, potrzebują sfery przejściowej. Tą sferą może być sen – zwłaszcza wtedy, kiedy śniący wie, że śni – fantazjowanie, procesy aktywnej wyobraźni i tworzenia, np. spontaniczny taniec czy malowanie, medytacja, modlitwa, słuchanie muzyki, zachwyty naturą.

Sama analiza zazwyczaj staje się przestrzenią liminalną. Składa się na nią miejsce (gabinet), gdzie odbywa się sesja oraz wzajemna relacja między pacjentem i analitykiem. Elementy te tworzą energetyczny obszar umożliwiający spotkanie się osobowości pacjenta i analityka, a także wymianę między ich świadomościami i nieświadomościami. W takim obszarze dochodzi do leczenia i ponownej integracji części psychiki pacjenta pooddzielanych wcześniej wskutek różnych doświadczeń.

Jung nazwał tę przestrzeń *temenosem* (Jung, 1999, par. 63). Starożytni Grecy używali tego słowa na określenie świętego kręgu czy miejsca (świątyni), w którym można odczuć obecność Boga. Według Junga jest to przestrzeń psychologiczna otaczająca kompleks, trudno uchwytna przez świadomość i strzeżona przez mechanizmy obronne *ego*, w której dochodzi do relacji terapeuta–pacjent oraz procesów przeniesienia i przeciwprzeniesienia. Synonimem *temenosu* jest *vas bene clausum*, czyli „naczynie szczelnie (hermetycznie) zamknięte”, termin wzięty z alchemii. Tylko w takim naczyniu dochodzi do przemiany przeciwieństw, z powodu obecności świętego i niemożliwego do przewidzenia elementu hermetycznego *Deo concedente* oznaczającego „z bożym przyzwoleniem”. Duże znaczenie

dla powodzenia analizy, tworzącej tę przestrzeń, ma wzajemne odnoszenie się do siebie pacjenta i analityka, w tym wzajemny szacunek dla procesów nieświadomych, poufny charakter, zaangażowanie symboliczne i zaufanie we wzajemny osąd etyczny (Samuels, Shorter, Plaut, 1994, s. 202–203).

Analitycy próbowali dokładniej opisać i wyjaśnić tę przestrzeń i zjawiska w niej zachodzące. Donald Winnicott użył pojęcia przestrzeni przejściowej, gdzie interakcja między pacjentem i terapeutą zostaje powiązana ze zmianami, jakie zachodzą u pacjenta w obszarze wzrostu jego świadomości i zdolności do komunikacji wewnętrznej (Winnicott, 1953, s. 19–20; 1971, s. 89). Przestrzeń przejściowa nie należy wyłącznie do terapeuty lub pacjenta, lecz do obu z nich. Sprawą podstawową w przestrzeni przejściowej staje się znalezienie prawidłowej relacji lub balansu między jednością a separacją czy też między autonomią a pozostawaniem w błogim, symbiotycznym związku. Owa para dążeń pozostaje spolaryzowana. Polaryzacja kreuje duże napięcie i wywołuje skojarzenie do strefy liminalnej istniejącej między obiema osobami, które są zaangażowane w wysiłek komunikowania się. Oba bieguny są istotne, lecz potrzeba separowania się i odróżniania od innych wskazuje na wagę wysiłku tworzenia świadomości wyłaniającej się z fuzji z nieświadomością (Kaplinsky, 1992). W stanie fuzji (połączenia) dwa stanowi jedno, lecz jedno nieświadome, gdzie nie ma drugiej strony, która stoi z boku i obserwuje, co się dzieje. Ten stan Jung określał jako *participation mystique* („mistyczne uczestnictwo”), stan przypominający uniesienia

romantycznej miłości lub zjawiska przeniesienia i przeciwprzeniesienia, a także zjawisko identyfikacji projekcyjnej. W stanie identyfikacji projekcyjnej nieświadome reakcje terapeuty są wywołane obronną postawą pacjenta. Pacjent obsadza terapeuta swymi nieświadomymi treściami, na które terapeuta reaguje odruchowo w sposób przeciwprzeniesieniowy. Terapeuta staje się kanałem dla manifestowania nieświadomego materiału klienta (Gordon, 1965; Field, 1991; Scharff, 1992; Schwartz-Salant, 1988).

Dla Junga procesy przeniesienia i przeciwprzeniesienia w terapii były wzajemnym alchemicznym zdarzeniem, prowadzącym do transformacji obu uczestników. Interakcja między pacjentem i terapeutą nie jest zwykłą fuzją, lecz prowadzi do wyższego celu (ideał *telos*), jakim jest *coniunctio*. Połączenie to symbolizuje intrapsychoiczne zjednoczenie partnerów, w którym ich dominujące części *psyche* kreują spójne, zintegrowane *self*. Zjawisko *coniunctio* jest przedstawione na alchemicznych obrazach *Rosarium Philosophorum* i ukazuje przebiegające w różnych etapach połączenie króla i królowej w miłosnym akcie (Jung, 2010, s. 185–363). Dla wielu terapeutów *coniunctio* jest realnym, interpersonalnym zdarzeniem, w którym partnerzy mogą doświadczać specjalnej formy „relacyjnego wglądu”, niezwiązanego ze zdarzeniami wewnętrznymi, lecz zdarzeniami pomiędzy *self* i innym. Nathan Schwartz-Salant stosuje termin *wyobrażeniowe widzenie (imaginal sight)*, które jest kanałem dla tego rodzaju poznania i zrozumienia się part-

nerów, a przestrzeń pomiędzy nimi nazywa on *przestrzenią wyobrazeniową* (Schwartz-Salant, 1986, s. 21; 1988, s. 43).

Przestrzeń przejściowa, przestrzeń liminalna, *coniunctio* czy przestrzeń wyobrazeniowa to przestrzeń występująca w terapii między dwiema osobami oraz między ich życiem realnym a fantazjami. Terapeuta i pacjent, znajdując się w tej przestrzeni, mogą mieć wgląd w grę *coniunctio*. Zdaniem Schwartz-Salanta zjawiska przejściowe odnoszą nas do innego wymiaru egzystencji tzw. trzeciego obszaru, którego procesy mogą być postrzegane okiem wyobraźni (Schwartz-Salant, 1988, s. 43). Będąc w tym obszarze, partnerzy doświadczają *threshold* – znajdowania się na progu uświadomienia sobie procesów archetypowych, *mundus imaginalis* (świat wyobrazeniowy) (Schwartz-Salant, 1986, s. 21). Znajdując się w przestrzeni przejściowej, możemy także spotkać się ze zjawiskiem synchroniczności. Polegałoby ono na tym, że zauważamy współwystępowanie ze sobą zdarzeń, które nie mają związku przyczynowego, niemniej u obserwatora wywołują potrzebę nadania im znaczenia. Jung zaobserwował to zjawisko podczas pracy z pacjentami i rozwinął w formie koncepcji synchroniczności (Jung, 1985).

Według Junga poza światem poznawalnym przez zmysły istnieje niewidzialny psychoidalny świat jedności (*unus mundus*), z których wynikają dwa porządki zdarzeń: świat zdarzeń obiektywnych (materialnych) i świat zdarzeń subiektywnych (psychicznych i duchowych), niepowiązane przyczynowo, tylko

znaczeniowo (Jung, 1997a, s. 14). Psychoterapeuci analityczni pracujący z pacjentami uwzględniają oba te porządki.

Współcześnie problem synchroniczności został interesująco opisany przez Josepha Cambraya (2014). Badacz analizuje zjawisko synchroniczności, uwzględniając klasyczne już teorie, jak teorię kwantową i teorię pola, do których odwoływał się Jung oraz współczesne teorie złożoności, w tym złożone układy adaptacyjne oraz ich zdolność do samoorganizacji i emergencji. Cambray wskazuje na występowanie zjawiska koincydencji (synchroniczności) nie tylko w układach diadycznych, lecz także kolektywnych, w tym historycznych i kulturowych.

Myśląc o przestrzeni liminalnej, nie sposób nie wspomnieć o „funkcji transcendentnej”, która według Junga wyraża się przez symbol i umożliwia łączenie przeciwieństw oraz ułatwia przejście od jednej postawy czy stanu psychicznego w drugi; jest też niezbędnym składnikiem procesu indywiduacji (Jung, 1997b, par. 205, 427). Funkcja transcendentna, w rozumieniu Junga, jest funkcją psychologiczną, reprezentuje związek między elementami świadomymi i nieświadomymi, między tym co rzeczywiste i racjonalne a tym, co wyobrażone lub irracjonalne. Jest to naturalny proces przejawiający się w serii spontanicznie wyłaniających się obrazów, które najczęściej występują w snach i fantazjach. Funkcja transcendentna wykracza poza konflikt, który zazwyczaj ma charakter destrukcyjny, pozwala dostrzec połączenia między opozycyjnymi aspektami, tworząc rodzaj nowej syntezy. Określenie *transcendentny* ozna-

cza właśnie „przekraczanie” stanu aktualnego lub „wyjście” poza niego. Pojawienie się funkcji transcendentnej pobudza do poszukiwania odpowiedzi na pytanie „w jakim celu..?”, a także porusza sferę moralno-etyczną, zmuszając osobę do przeanalizowania jej obecnej kondycji psychologicznej i bytowej. Funkcja transcendentna wskazuje na nowe perspektywy i rozwiązania wychodzące poza indywidualistyczne spojrzenie ku rzeczywistości obiektywnej (Miller, 2004; Samules, Shorter, Plaut, 1994, s. 65–66).

Kiedy pacjent doświadcza kryzysu psychicznego, projektuje na analityka potrzebę jego rozwiązania (zjawisko przeniesienia); w ten sposób projektuje też potrzebę „uruchomienia” funkcji transcendentnej. Każdy kryzys wymaga zmiany postawy w osobowości. Zmiana ta nazwana została przez Junga „transcendentną”, ponieważ sprawia, że przejście od jednej postawy do drugiej jest organicznie możliwe bez strat w nieświadomości. Rola analityka polega na pośredniczeniu w transcendentnej funkcji pacjenta, przez pomaganie mu w połączeniu świadomości i nieświadomości, a tym samym w osiągnięciu nowej postawy. Analityk/terapeuta jest w tym procesie niezbędny ze względu na możliwość uaktywnienia funkcji transcendentnej, która jest dla pacjenta drogą do uzyskania wglądu w pytania o znaczenie i cel, i na to, że dzieje się to przy konstruktywnym traktowaniu nieświadomości. Dlatego też fantazja (wyobraźnia) i symbol są tak ważne, ponieważ zdaniem Junga tylko dzięki nim psychika może wyrwać się z ograniczeń

i niewoli przeciwieństw i doświadczyć kwantowego skoku do czegoś nowego (Jung, 1960).

LIMINALNOŚĆ W PRACY ANALITYCZNEJ

Doświadczenie stanów liminalnych w pracy analitycznej nie jest rzadkością, raczej jest to niezbędny element procesu analizy. Spotykamy się z nimi w sytuacjach dla pacjentów krytycznych, jak śmierć członka rodziny, rozwód, utrata całego mienia, a także w stanach zmiany tożsamości podczas kryzysów rozwojowych, w stanach zaburzeń psychicznych czy, jak obecnie, w sytuacji pandemii koronawirusa. Bez takich krytycznych momentów również może dojść do powstania liminalności, która związana jest z każdą znaczącą zmianą lub wglądem. Pandemia COVID-19 jest specyficzna, gdyż ma charakter globalny i zawiera w sobie wszystkie możliwe kryzysy, jakich może doświadczyć osoba, a przed którymi w innych okolicznościach można się uchronić.

Na przykładzie Pani X przedstawię przebieg procesu psychoterapii analitycznej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji COVID-19, sprzęgającej się z sytuacją osobistą pacjentki i przyczyniającej się do zintensyfikowania jej przeżyć. Całość tego procesu spróbuję osadzić w trzech etapach, które w ogólnym zarysie odpowiadają trzem fazom koncepcji liminalności van Gennepa.

Psychoterapia z Panią X rozpoczęła się rok przed ogłoszeniem pandemii i wciąż trwa. Spotkania odbywały się raz lub dwa razy w tygodniu, w zależności od potrzeb. Przed pandemią i w okresach, gdy nie obowiązywał *lockdown*, sesje miały miejsce w kontakcie bezpośrednim, w gabinecie. W czasie *lockdownu* pracowałyśmy *online* (poprzez Skype'a) i przez telefon. Pani X wyraziła zgodę na opisanie jej historii w celach naukowo-dydaktycznych. Wszystkie dane mogące zidentyfikować pacjentkę zostały usunięte lub zmienione.

PACJENTKA – PANI X

Pani X to kobieta w wieku średnim. Zgłosiła się na terapię trzy lata temu z powodu podwyższonych stanów napięcia lękowego i nastrojów depresyjnych, które zakłócały jej normalne funkcjonowanie. Doświadczała lęku przed pójściem do pracy w obawie, że czegoś nie dopatrzy bądź zrobi coś, za co będzie musiała odpowiedzieć prawnie. Kiedyś miała już taką sytuację, lecz sprawa została wyjaśniona, a pacjentka oczyszczona z zarzutów. Lęk przed oskarżeniami i karą jednak pozostał.

Pacjentka jest osobą o średnim wzroście i energicznych ruchach. Już na pierwszym spotkaniu dało się zauważyć, jak przez jej psychiczną dorosłą część przebija się „mała dziewczynka”, chętna do zabawy i psot, ale też skora do smutku i płaczu. Wrażenie obecności owej dziewczynki było dość silne, niemniej dominująca część dorosła skrzętnie starała się

ją ukryć. Później okazało się, jak ważną rolę pełniła ta mała dziewczynka w procesie terapii – była zarówno wybawcą, jak i *tricksterem*, czasami wspomagała wysiłki pacjentki w radzeniu sobie z trudnościami, a czasami je bojkotowała.

Pani X to osoba z wyższym wykształceniem i studiami podyplomowymi, z bogatą wyobraźnią i interesująca się ogólnie pojętą duchowością. Niezameężna, bezdzietna, singielka z wyboru. Na początku naszej współpracy była zatrudniona w instytucji państwowej i prowadziła w niewielkim zakresie własną działalność.

Dane biograficzne

W historii pacjentki byli wymagający, surowi rodzice, zwłaszcza ojciec, który nie pozwalał jej dokonywać samodzielnych wyborów i często ją krytykował. Matka, podporządkowana ojcu, również była wymagająca wobec dzieci. Rodzice już nie żyją. Pacjentka ma młodszego o trzy lata brata, który skończył studia, lecz nigdy nie podjął pracy zawodowej ze względu na słabe zdrowie. Pacjentka stale się nim opiekowała, łączyła ją z nim silna więź. Czuła się za niego odpowiedzialna.

Kilkanaście lat temu pacjentka była hospitalizowana z powodu zaburzeń odżywiania oraz leczona na depresję. Przeszła też przez terapię indywidualną i grupową, które łącznie trwały cztery lata. Od ostatniej terapii do rozpoczęcia współpracy ze mną pacjentka miała kilkunastoletnią przerwę w leczeniu.

W tamtym czasie, aż do momentu ponownego zgłoszenia się na terapię, czuła się dobrze.

Pierwszy etap psychoterapii – faza przedliminalna

Na drugiej sesji Pani X opowiedziała sen, który stał się snem inicjalnym, zapowiadającym główne obszary problemowe.

Oto sen:

Znajduję się w starym domu. Jest tam młoda dziewczyna i ja. Pojawia się mężczyzna, około 30 lat, który okazuje się weteranem wojennym. W domu organizowane jest jakieś przyjęcie. Młoda dziewczyna jest zainteresowana mężczyzną, ale on unika wszystkich i idzie do pokoju na piętrze. Dziewczyna idzie za nim. Mężczyzna siedzi na łóżku i płacze. Dziewczyna bardzo chce mu pomóc, podchodzi do niego i przytula go. Ja widzę tę sytuację i myślę sobie, że z tej pary może coś być. We śnie głośno wypowiadam zdanie: „To jest zespół stresu pourazowego”.

Sen pomógł Pani X podjąć pracę ze mną, gdyż zadawała sobie wcześniej pytanie, czy kolejna terapia coś wniesie. Podczas omawiania snu pacjentka stwierdziła, że musi zająć się owym „weteranem wojennym”. Weteran kojarzył się jej z różnymi trudnościami, z jakimi borykała się w swoim życiu. Była to jej umęczona różnymi zmaganiem część, która nie miała już siły na dalsze radzenie sobie z trudnościami i potrzebowała opieki. Można powiedzieć, że pacjentka wskazała na swój kompleks stanowiący element „cienia indywidualnego” o silnym komponentie traumatycznym, na obszar domagający się uwagi i pracy.

W pierwszym roku naszych terapeutycznych spotkań Pani X przepracowywała trudne relacje z rodzicami, towarzyszące jej od lat poczucie zniewolenia, a także brak pewności siebie i poczucie winy. Pojawił się również temat nielubianej przez nią pracy zawodowej, od której wytchnieniem była hobby-styczna działalność artystyczna oraz medytacje i modlitwy. Powoli w trakcie terapii pacjentka zaczęła się wzmacniać i na tyle ośmielać, że postanowiła pokazywać swoje wytwory plastyczne znajomym. Zbierała za nie wiele pochwał, a nawet zdarzały się zamówienia. Wkrótce zmieniła też miejsce pracy na takie, które dawało jej większą samodzielność. Wydawało się, że Pani X dobrze sobie radzi.

Drugi etap pracy psychoterapeutycznej – faza liminalna

Kolejny rok terapii, przypadający na kilka miesięcy przed ogłoszeniem pandemii COVID-19 w Polsce, zaczął odsłaniać innego typu trudności. Zmarł dziadek, którym pacjentka się opiekowała i który wspierał finansowo ją i jej brata. Jego śmierć okazała się dużym ciosem dla rodziny pacjentki. Wkrótce na raka zachorowała matka pacjentki, a jej bratu kolejny raz nie przyznano prawa do starania się o rentę inwalidzką.

Ten ciąg niekorzystnych zdarzeń zachwiał i tak nadwątłym poczuciem pewności siebie i wywołał kryzys emocjonalny. Był to dla pacjentki początek fazy liminalnej, która pogłębiała się, gdyż odsłaniały się nowe fakty, skrętnie wcze-

śniej wypierane, a życie psychiczne pacjentki dotknęło granicy istnienia. Pani X powróciła do stanu z początku terapii, kiedy wątpiła we wszystko. Nastąpił regres, dziecięca część pacjentki próbowała ratować ją, zabierając w świat wyobraźni i fantazji, uaktywniło się magiczne myślenie, że ktoś lub coś w cudowny sposób to zmieni, co nie przekładało się na realistyczne zachowania. W świecie realnym Pani X czuła się zagubiona, bezradna, zdana na łaskę losu. Zachwiała się jej wiara w Boga. Modlitwy nie przynosiły żadnych efektów, co jeszcze bardziej pogrążyło pacjentkę w poczuciu beznadziejności i osamotnienia.

Będąc w tym stanie, Pani X przyznała, że ma kłopoty finansowe, jest zadłużona na dużą sumę, której nie będzie w stanie spłacić do końca życia. Mówiąc wprost – stała się finansowym bankrutem. Przyznanie się matce i bratu, że ma długi, nie wchodziło w rachubę. Z tym wszystkim pacjentka pozostawała sama, bez wsparcia rodziny. Powtarzała słowa ojca, które zapadły jej w pamięć i teraz brzmiały jak spełniająca się „czarna” przepowiednia: „Jesteś nic nie warta. Nic w życiu nie osiągniesz. Tylko mnie zawodzisz”. Były one dla niej jak zemsta z za grobu, zemsta za to, że w przeszłości ośmielała się myśleć i czasami robić coś po swojemu. Podobnie myślała o Bogu: że karze ją za nieposłuszeństwo, że również Jego zawiodła, bo nie była dość gorliwa. Oto jej słowa: „Jeszcze się modlę, ale rośnie we mnie wściekłość i powraca obraz złośliwego, okrutnego Boga. Mam wrażenie, że On się świetnie bawi albo przynajmniej powtarza «a nie mówiłem»”. Czuła się porzucona,

oszukana, nie wiedziała, co jeszcze musiałaby zrobić, aby odzyskać Jego uwagę, a Bóg milczał i był obojętny na jej cierpienie.

Był to trudny moment w terapii, gdyż złość pacjentki na Boga przeniosła się na złość do innych ludzi, na terapię, terapeutę i na cały świat. Mnie również ogarniały wątpliwości, czy przetrwamy, czy uda mi się udźwignąć cały ciężar jej zawodu, buntu i rozpacz. Pomagała mi świadomość, że jest to etap *nigredo*, czyli alchemicznie ujmując, „ciemnej nocy duszy”, kiedy jednostka konfrontuje się z cieniem wewnątrz, a w przypadku Pani X – również z cieniem na zewnątrz. Etap ten jest nieodłącznym składnikiem procesu terapii. Oznacza zastój i zwątpienie, grozi zerwaniem terapii, m.in. dlatego, że elementy cienia indywidualnego zlewają się z cieniem zbiorowym.

Kiedy rozpoczęła się pandemia, pacjentka znalazła się w samym centrum fazy liminalnej, a wszystkie dotychczasowe stany emocjonalne pogłębiły się. Pani X udało się zachować pracę, ale komornik już zaczął ściągać należności z konta. Zostawało jej niewiele pieniędzy na życie. W niedługim czasie zmarła matka pacjentki, a wraz z nią straciła emeryturę, z której również korzystał jej brat. Została sama ze swoimi problemami, zaczęła mieć myśli samobójcze. Marzyła, aby zachorować na koronawirusa, nie przestrzegała zasad izolacji, gdy ktoś kaszlał lub kichał zbliżała się do niego z nadzieją, że zachoruje i umrze. Myśli samobójcze nasilały się i miały już realny wymiar. Pacjentka wiedziała, jak odbierze sobie życie – skoczy z mostu. Był to czas szczególnego napięcia. W tym okresie pracowałyśmy interwencyjnie, głównie telefonicznie, ale

też z zabezpieczeniem ze strony służb medycznych i ośrodków interwencji kryzysowych. Pacjentka po jakimś czasie zaczęła korzystać z różnych form wsparcia, dzięki którym utrzymywała nadzieję na życie. Faza ta trwała około roku.

Można zauważyć, jak szereg negatywnych zdarzeń współwystępujących ze sobą, czyli zdarzeń synchronicznych, skutecznie rozbijał strukturę psychicznego *ja* Pani X, doprowadzając nieomal do jej śmierci. Według mnie chodziło głównie o rozbicie obron *ego* lub w ujęciu jungowskim – również o dekonstrukcję *persony* lub zdjęcie masek, które przestały już służyć pacjentce w kategoriach rozwojowych, czyli w jej procesie indywiduacji.

Z czasem udało się przetrwać inwazję myśli samobójczych. Zaczęły pojawiać się sny, w których występowały różne zwierzęta. Niektóre z nich pacjentkę pouczyły lub podpowiadały, co ma zrobić, inne ochraniały ją i okazywały czułość, ale przede wszystkim dawały poczucie, że potrafi dokonać rzeczy niezwykłych. Pacjentka dobrze się czuła po takich snach, zadziwiona, ale też radosna, jakby wróciła do dawno zapomnianego miejsca. Jej dziecięca część psychiki (mała dziewczynka) ożywiła się i przypomniała o sobie. W terapii pojawił się wspomniany już „obszar trzeci”, inaczej zwany *treshold* lub *mundus imaginalis* (przestrzeń wyobrazeniowa), wskazujący na znajdowanie się na progu uświadomienia sobie procesów archetypowych i wyłaniającego się nowego znaczenia tych doświadczeń.

Trzeci etap psychoterapii

– wychodzenie z fazy liminalnej

Mimo pandemii koronawirusa Pani X zaczęła oswajać się z myślą, że jej życie może być inne, już nie takie, jakie sobie wymarzyła, lecz dostrzegła, że może zacząć od nowa. Na jednej z sesji pracowałyśmy z poczuciem beznadziejności i przekonaniem, że „i tak się nie uda” oraz z towarzyszącymi temu uczuciami. Pacjentka próbowała nadać uczuciom formę symboliczną. Pojawił się w jej przestrzeni psychicznej obraz wielkiej, ciężkiej „czarnej skały”, która wypełniała niemal całe jej wnętrze. Pracowałyśmy z tym obrazem. Czarna skała zawierała w sobie wszystkie negatywne doświadczenia i komunikaty, z jakimi Pani X spotkała się w życiu, głównie ze strony najbliższych, ale też jej własne autodestrukcyjne przekonania. Czarna skała to także jeden wielki kompleks składający się z mniejszych kompleksów. Podczas pracy z tym kompleksem pacjentka zobaczyła pęknięcia w dotychczas jednolitej skale, które zaczęły oddzielać od siebie jej składowe. Pozbycie się od razu całości skały, zdaniem pacjentki, nie byłoby możliwe, lecz wydobywanie jej fragmentów dawało taką szansę. U spodu skały zobaczyła ona kiełkujące nasiono z maleńkim zielonym fragmentem. „To załazek drzewa”, powiedziała, a ja pomyślałam, że może to być też jej kiełkująca nadzieja na inne życie, szansa dla jej psychiki albo symbol jej własnego, autentycznego *self*. Pomyślałam wówczas, że to maleńkie drzewo może wskazywać na funkcję transcendentną, która łączy przeciwie-

ństwa, ale też je przekracza czy przerasta dany stan i umożliwia przyjęcie nowej postawy.

Rozmawialiśmy o tym, że czasami dostrzegamy dla siebie szansę drugich narodzin i rozpoczęcia życia kompletnie „nędzy”, pozbawieni wszystkiego, lecz według własnych pragnień i możliwości.

COVID-19 trwa wraz z jego odmianami, podobnie jak trwa w dalszym ciągu praca z Panią X. Na dzień dzisiejszy, czyli na czas pisania tego rozdziału, czuje się ona osobą dojrzałą i bardziej osadzoną w rzeczywistości, lepiej radzi sobie z napięciami i sprzecznościami, rozpoznaje też sposoby, do których się uciekała, kiedy sytuacja stawała się trudna. Głównie były to fantazje i wyimaginowana rzeczywistość, dająca jej poczucie ochrony i nietykalności. Obecnie próbuje stawiać temu czoła. Ostatnio wypowiedziała takie zdanie: „Nawet podoba mi się teraz, że mam mniej. Łżej mi się żyje. Zobaczyłam też, że mniej znaczy więcej”. Pani X sporo pracuje. Zaczęła myśleć o dalszym kształceniu i o tym, w jaki sposób może spożytkować zdobyte doświadczenie.

PODSUMOWANIE

Doświadczenie liminalności jest na co dzień obecne w naszym życiu, niemniej zdarzają się okoliczności, kiedy sfera liminalna staje się dominująca i na dłuższy czas zastępuje normalną rzeczywistość, dekonstruuje ją i wprowadzając własne porządki.

Z takim czasem mamy obecnie do czynienia w dobie pandemii koronawirusa, jednak, jak próbowałam wykazać, praca analityka czy terapeuty, zwłaszcza z kręgu psychologii głębi, to niemal ciągle obcowanie ze sferą liminalną.

Zjawiska przeniesienia, przeciwprzeniesienia, przestrzeń przejściowa, trzeci obszar czy przestrzeń wyobrażeniowa to właśnie przestrzeń liminalna, w której zachodzą znane z psychologii analitycznej zjawiska *coniunctio*, synchroniczności czy działania funkcji transcendentnej. Spotykają się w niej dwa światy – realny i wyobrażeniowy; zdarzenia z rzeczywistości zewnętrznej mieszają się ze zdarzeniami rzeczywistości wewnętrznej, z kompleksami i archetypami, obejmując psychikę pacjenta i terapeuty.

Na przykładzie Pani X próbowałam pokazać, jak rzeczywistość zewnętrzna może się „wdzierać” w psychikę pacjentki, wzmacniając proces wewnętrzny prowadzący do pozbycia się dawnych struktur oraz obron *ego* i wymuszając na pacjentce przyjęcie innej prorozwojowej postawy, z której może skorzystać. Niemal cały proces terapii u Pani X to przebywanie w sferze liminalnej, gdzie nic nie pozostawało takie, jakie było wcześniej, i towarzysząca temu świadomość, że czas istniejący poprzednio nie wróci. Obecny stan pacjentki przypomina „przejście przez próg” czy „przekroczenie progu”, za którym rozpościera się nowa przestrzeń, z nowymi możliwościami, lecz wciąż nieznaną.

Zdaję sobie sprawę, że próbując skoncentrować się na zjawisku liminalności, związanym z COVID-19 i ze stanem psy-

chologicznym pacjentki, nie omówiłam wielu zagadnień istotnych dla samego procesu psychoterapeutycznego w ujęciu jungowskim, zaledwie je zarysowując. Niemniej pracując z Panią X, mogłam zobaczyć, jak ogromną walkę stacza ona z samą sobą i ograniczającymi ją czynnikami zewnętrznymi, aby nie wybrać ostatecznego rozwiązania.

Z najnowszych informacji o pacjentce: Nasza praca zakończyła się w 2022 roku. Pacjentka podjęła nowe studia, rozwinęła własną firmę, realizuje się artystycznie i społecznie. Twierdzi, że nie zawsze jest jej łatwo, ale odzyskała siebie, której wcześniej nie знаła. Dziękuję Pani X za wspólną naukę i możliwość towarzyszenia jej w trudnych chwilach.

BIBLIOGRAFIA

- Barfield, T. (1997). *The dictionary of anthropology*. Cambridge, Mass: Blackwell.
- Cambray, J. (2014). *Synchroniczność, Natura i psyche we wszechświecie wzajemnych powiazań*. Wydawnictwo: Instytut Terapii Integralnej.
- Field, N. (1991). Projective identification: Mechanism or mystery? *The Journal of Analytical Psychology*, 36 (1), 93–109.
- Gennep, A. van (1977). *The rites of passage*. London: Routledge and Kegan Paul.
- Gordon, R.M. (1965). The concept of projective identification. *The Journal of Analytical Psychology*, 10 (1), 127–149.
- Homans, P. (1979). *Jung in Context: Modernity and the Making of a Psychology*. London: The University of Chicago Press, Ltd.
- Horvath, A., Thomassen, B., Wydra, H. (2009). Introduction: Liminality and cultures of change. *International Political Anthropology*, 2 (1), 3–4.

- Jung, C.G. (2010). *Praktyka psychoterapii*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Jung, C.G. (1999). *Psychologia a Alchemia*. Warszawa: Wrota.
- Jung, C.G. (1997a). *Psychologia przeniesienia*. Warszawa: Wydawnictwo Wrota.
- Jung, C.G. (1997b). *Typy psychologiczne*. Warszawa: Wrota KR.
- Jung, C.G. (1997–2014). *Dzieła* (t. 1–13). Warszawa: Wydawnictwo Wrota.
- Jung, C.G. (1988). *Rebis czyli kamień filozofów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jung, C.G. (1985). *Synchronicity: An acausal connecting principle*. London: Routledge.
- Jung, C.G. (1960). The transcendent function. W: *The structure and dynamics of the psyche* (t. 8, ss. 69–75). London: Routledge & Kegan Paul.
- Kaplinsky, C. (1992). Soul on ice, soul on fire: Abandonment, impingement, and the space between. *Journal of Analytical Psychology*, 37 (3), 299–332.
- Kluzowicz, J., Kluzowicz, M. (2021). Psychoterapia w czasie izolacji społecznej związanej z COVID-19 – perspektywa terapeutów i klientów. *Psychoterapia*, 1 (196), 25–31. DOI: 10.12740/PT/134717.
- Miller, J.C. (2004). *The transcendent function: Jung's model of psychological growth through dialogue with the unconscious*. New York: State University of New York Press.
- Samuels, A., Shorter, B., Plaut, F. (1994). *Krytyczny słownik analizy jungowskiej*. Wrocław: UNUS.
- Scharff, J.S. (1992). *Projective and introjective identification and the use of the analyst's self*. Northvale, NJ: Aronson.
- Schwartz-Salant, N. (1988). Archetypal foundation of projective identification. *Journal of Analytical Psychology*, 33 (1), 39–64.
- Schwartz-Salant, N. (1986). On the subtle-body concept in clinical practice. W: N. Schwartz-Salant, M. Stein (red.), *The body in analysis* (ss. 19–58). Wilmette IL: Chiron Publications.

- Simpson, J.A., Weiner, E.S.C. (red.) (1989). *Oxford English dictionary*. Oxford: University Press.
- Szakolczai, A. (2009). Liminality and experience: Structuring transitory situations and transformative events. *International Political Anthropology*, 2 (1), 141–172.
- Thomassen, B. (2009). The uses and meanings of liminality. *International Political Anthropology*, 2 (1), 15–27.
- Thomassen, B. (2006). Liminality. W: *The Encyclopedia of Social Theory* (ss. 322–323). London: SAGE Publications Inc.
- Turner, V. (1969). *The ritual process: Structure and anti-structure*. Chicago: Aldine Pub.
- Winnicott, D.W. (1971). *Playing and reality*. London: Tavistock Publications Limited.
- Winnicott, D.W. (1953). Transitional object and transitional phenomena. *International Journal of Psycho-Analysis*, 34, 89–97.

ABSTRACT

Conducting psychotherapy during the COVID-19 pandemic has become a big challenge. The existing models of therapy, based mainly on direct contact between the patient and the therapist, have changed. The way patients experience their own problems has also become intensified. The pandemic situation has become a liminal situation on both a global and individual scale. Working therapeutically with patients during the pandemic, it was noticeable that at least in some of them, their mental condition and experiencing reality took on the character of a liminal experience. I illustrate this phenomenon with the example of a patient who was then in therapy. I describe her way of experiencing liminality, approaching the limits of her own existence and coming out of critical periods. In the theoretical field, I used the concepts of A. van Gennep and V. Turner

on transition rites and types of liminal phases and the analytical psychology of C.G. Jung.

KEYWORDS

pandemic COVID-19, psychotherapy, liminality, liminal experience, analysis as liminal space

BARTOSZ SAMITOWSKI

ARCHETYP INICJACJI W PANDEMICZNYCH SNACH WARSZAWIAKÓW

ABSTRAKT

Rzeczpospolita Snów to badanie jakościowe śnienia społecznego oraz nieświadomości kolektywnej w Polsce, zapoczątkowane w okresie pandemii COVID-19, oparte na perspektywie nowoczesnej antropologii snów inspirowanej analizą jungowską oraz antropologicznymi metodami pracy z obrazami i wyobrażeniami. W badaniu wykorzystywane są metody matrycy śnienia społecznego oraz analiza powstawania narracji snu w odniesieniu do modeli społeczno-kulturowych oraz praktyk opowiadania snu. Tereny badawcze to: a) grupa na portalu społecznościowym Facebook, b) grupowe matryce śnienia społecznego oraz c) indywidualne wywiady. W rozdziale dyskutowana jest obecność symboliki należącej do archetypu inicjacji w zebranych snach.

SŁOWA KLUCZOWE

COVID-19, nieświadomość zbiorowa, pandemia, inicjacja, sny, wyobrażenia, Polska

UWAGI WSTĘPNE

Prace, takie jak wydany niedawno zbiór tekstów napisanych w większości przez antropologów-psychoterapeutów, *Psychotherapy, anthropology and the work of culture* (Martin, 2019), pokazują, że antropologia i psychoterapia jako sposoby myślenia o rzeczywistości często stawiają sobie podobne pytania, obie dyscypliny posiadają punkty przecięcia; obydwie też zaczerpnęły z filozofii kontynentalnej podejrzliwą wnikliwość w ukryte procesy, toczące się pod powierzchnią oczywistych zjawisk, przy czym psychoterapia tradycyjnie punkt ciężkości umieszcza w wewnętrznym życiu jednostki, zaś antropologia – w życiu społecznym i jego wpływie na jednostkę. Wzajemne uzupełnianie tych przestrzeni autorzy wymienionego zbioru uważają za sedno i największą wartość obecnego dialogu pomiędzy dyscyplinami.

Jako antropolog kulturowy i analityk jungowski łączę te perspektywy w badaniu zatytułowanym *Rzeczpospolita Snów*. Jest to badanie jakościowe śnienia społecznego oraz treści nieświadomości zbiorowej w Polsce, zapoczątkowane w okresie pandemii COVID-19 i oparte na perspektywie nowoczesnej antropologii snów inspirowanej analizą jungowską oraz pracą z obrazami (Edgar, 2004). W badaniu wykorzystywane są metody matrycy śnienia społecznego, wywiady grupowe i indywidualne oraz analiza warstwy symbolicznej i narracji snu w odniesieniu do modeli społeczno-kulturowych oraz praktyk

opowiadania snu. Obszarem badań prowadzonych w ramach Rzeczypospolitej Snów jest Warszawa, w której odbywają się grupowe spotkania prowadzone metodą matrycy śnienia społecznego i wywiady z ich uczestnikami, oraz grupa „Rzeczpospolita Snów” na portalu społecznościowym Facebook.

W badaniu opieram się m.in. na następujących założeniach:

- 1) Snów w praktykach grupowego opowiadania snów, jak i w indywidualnych snach jednostek, odzwierciedla się proces społeczno-kulturowy, w którym zanurzony jest śniący.
- 2) Proces przypominania, narracji i interpretacji symboli sennych jest modelowany kulturowo przez śniącego.
- 3) Według teorii C.G. Junga w snach ukazują się treści archetypowe jako składniki nieświadomości zbiorowej.
- 4) W społecznych praktykach opowiadania snów, takich jak matryca śnienia zbiorowego, przejawia się symboliczny proces nieświadomości zbiorowej, z którym wchodzi w dialog narracje społeczne uczestników tych praktyk.
- 5) W snach przejawiają się symbole należące do tzw. archetypu inicjacji, istotnego z perspektywy poszukiwania głębszej samoświadomości i orientacji jednostek oraz grup transformujących rozumienie doświadczenia kulturowego i sposobów uczestnictwa w nim.

Celem badania jest głębsze zrozumienie procesu społecznego oraz sposobu, w jaki dialog jednostek i grup z doświad-

czeniem snu relacjonuje, transformuje i kształtuje doświadczenie kulturowe. Jednakże, jak pisze Jung

cała symbolika inicjacyjna wyłania się jasno i wyraźnie w treściach nieświadomych [...]. Nie chodzi o to – muszę to mocno podkreślić – czy symbole inicjacyjne są obiektywnymi prawdami, ale o to, czy te nieświadome treści są czy nie są odpowiednikiem praktyk inicjacyjnych oraz, czy wpływają, czy nie wpływają na psychikę człowieka. Nie chodzi też o to, czy są one pożądane, czy nie, wystarczy, że istnieją i że działają (Jung, 1953, 229).

Poprzez praktyki grupowej narracji i interpretacji snów chcę przyjrzeć się, w jaki sposób pandemiczne sny odzwierciedlają doświadczenie kulturowo-społeczne Polaków w pandemii i w bieżącej sytuacji społeczno-politycznej. Jakie sny wyrażają niepokoje związane z bieżącą sytuacją, jakie potęgują ten niepokój, a jakie koją? Jak sny przyczyniają się do odnajdywania i transformacji sensu doświadczeń kulturowych oraz osadzonych w nich znaczeń osobistych i grupowych? Jakie procesy zachodzące w nieświadomości zbiorowej możemy zidentyfikować za pomocą praktyk śnienia społecznego?

W tym rozdziale, ukierunkowanym przede wszystkim ku perspektywie psychologii analitycznej, zamierzam przedstawić fragmenty materiału badawczego zgromadzonego latem 2020 roku w czasie trzech spotkań obejmujących praktykę matrycy śnienia oraz dyskusji na temat snów. Spotkania odbyły się w dniach: 17 lipca oraz 2 i 15 sierpnia. Materiał ten posłużył także do stworzenia przedstawienia teatralnego, zre-

alizowanego przez reżysera Dawida Żakowskiego i Stowarzyszenie Sztuka Nowa. Zamierzam skupić się na przedstawieniu występujących w snach symboli i obrazów związanych z archetypem inicjacji, czyli tych, które opisują procesy transformacji, poszerzania świadomości i symbolicznego doświadczenia numinotycznego. Zagadnienia te uważam za szczególnie istotne, ponieważ mogą one rzucać światło na bieżące problemy i konflikty społeczne oraz oferować drogi poszukiwań rozwiązań, integracji i uzdrowienia procesu społecznego. Społeczeństwo, podobnie jak *ego* jednostki, aby zachować zdrowie psychiczne, „musi ciągle powracać [do doświadczenia numinosum – przyp. autora], aby odnawiać związek z Jaźnią” (Henderson, 2018, s. 174).

Inicjacja w perspektywie psychologicznej

ma miejsce wówczas, gdy ktoś odważa się działać wbrew naturalnym instynktom i zezwoli sobie samemu na skierowanie się w stronę świadomości [...] aby energia psychiczna skierowała się od nabytego przyzwyczajenia w stronę nowej aktywności, do której jeszcze się nie nawykło. To, co przydarza się nowicjuszowi, można nazwać zmianą ontologiczną, która później znajdzie również odzwierciedlenie w rozpoznawalnej zmianie statusu zewnętrznego [...] wszystkie inicjacje wiążą się z obumieraniem stanu mniej odpowiedniego i odrodzeniem stanu odnowionego i bardziej adekwatnego (to znaczy z transformacją). Rytuały zatem są zarówno tajemnicze, jak i przerażające, ponieważ równocześnie stoi się twarzą w twarz z numinalnością obrazu Boga lub Jaźnią i jest się sterowanym przez nieświadomość w stronę świadomości. Łączy się z tym poświęcenie i właśnie to raczej owo

poświęcenie powoduje cierpienie, nie zaś męki czy tortury. Rytuały zatem antycypują stan graniczny lub przejściowy, łącząc się z czasową utratą ego. Z tego powodu nowicjuszowi musi ktoś towarzyszyć; będzie to kapłan lub mentor, osobowość maniczna, która zdolna będzie przejąć na siebie rzutowane przeniesienie tego, czym stanie się nowicjusz [...]. W trakcie procesu inicjacyjnego zachodzi w jednostce ponowne połączenie się przeciwieństw (Samuels, Shorter, Plaut, 1994, s. 80–82).

Inicjacja ma kluczowe znaczenie w życiu psychicznym i wszystkie zewnętrzne ceremonie dostosowują się do wrodzonego psychicznego wzoru zmiany i wzrostu. Rytuał czy ceremonia po prostu chroni osobę czy społeczność przed dezintegracją w czasie zachodzącej wtedy gruntownej i dogłębnej zmiany (Samuels, Shorter, Plaut, 1994, s. 80–82).

Symbolika archetypu inicjacji odzwierciedla się nie tylko w snach, lecz także w ceremoniach rytualnych i mitologiach badanych przez antropologię. Występują pomiędzy tymi fenomenami podobieństwa odnośnie do ich właściwości prezentacji zasad kosmicznych i społecznych, a nie tylko jednostkowych pod postacią *bricolage* (Kracke, 1992, s. 38). Etnologia dysponuje olbrzymim materiałem, zaczerpniętym również z innych kultur, ukazującym procesy i rytuały inicjacyjne. Najbardziej znana w tym zakresie jest praca takich badaczy, jak Arnold van Gennep (2006) i Victor Turner (2010).

W niniejszym rozdziale stawiam tezę, że w pandemicznych snach współczesnych warszawiaków przejawia się symbolika archetypu inicjacji zgodna z charakterystycznymi eta-

pami przejścia, badanymi przez psychologię analityczną oraz antropologię kulturową. Etapy te, w połączeniu z obserwacjami Andrew Samuelsa i Josepha Hendersona, to:

- 1) Faza wyłączenia (separacji, rytuały przedliminalne) – rozpuszczanie, regresja, umieranie, oddzielenie, powrót do stanu niezróżnicowanego, dezintegracja, dezorientacja.
- 2) Faza liminalna – poświęcenie, obecność inicjatora, konfrontacja z numinozum, piekła i zaświaty, doświadczenia archetypu Jaźni, próby, walka z żywiołami, uzyskiwanie wglądu, wiedzy i wizji.
- 3) Faza ponownego włączenia (rytuały postliminalne) – nadanie statusu, wzrost świadomości, nowy balans (ład), nowe reguły, odnowiona relacja z *sacrum*, nowe poczucie sensu.

PRZYKŁADOWE SNY

Poniżej przedstawiam kilka wybranych snów pochodzących ze spotkań matryc śnienia i ukazujących symbole oraz motywy wspólne dla większej grupy snów. Wykazują one obecność treści związanych znaczeniowo z symboliką archetypu inicjacji. Sny zapisane są w brzmieniu oryginalnym i, zgodnie z zasadami badań etnograficznych, nie były redagowane pod kątem językowym czy stylistycznym. Komentarze do snów zawierają porównania z symboliką archetypu inicjacji, a także elementy narracji o snach, pochodzące z rozmów grupowych ze śniącymi.

Sen 1

Mi się ostatnio śniło, że jestem w ciąży. Ale oceniam to na taki środek ciąży, nie jeszcze na pewno poród. I w pewnym momencie okazuje się, że ja już jestem w szpitalu i mam rodzić, ale nie mogę, bo to jeszcze nie ten czas i dostaję jakieś dziwne leki, które mają wywołać skurcze. No i po tych lekach ja rodzę. W tym śnie ja się zastanawiam, że ja w ogóle nie pamiętam tego całego porodu. To za taką jakby mgłą było. Zastanawiałam się nawet, w tym śnie, czy jakiegoś Głupiego Jasia dostałam, czy co to było, że ja nic nie pamiętam. I to dziecko, nie wiem nawet jaką miało płeć, ale było takie strasznie wiotkie, i ja się tak strasznie bałam przez cały ten sen, że ja mu robię krzywdę i że nie trzymam odpowiednio głowy, i ta głowa cały czas mi jakoś spadała i tak się przelewało to dziecko przez ręce. I w pewnym momencie zaczęła temu dziecku odpadać skóra i zostało samo takie ciało bez skóry i ja się zaczęłam temu przyglądać z takim nawet obrzydzeniem i tak sobie myślałam, że ja w ogóle tego dziecka nie kocham i że ono jest takie obrzydliwe dla mnie, że jakim ja jestem człowiekiem, że ja tego dziecka nie kocham i w pewnym momencie ono z takiej bezkształtnej ciapy zaczyna zmieniać kształty. I jest takim *shapeshifterem*, przybiera dowolne kształty, dowolnych przedmiotów i ja się wtedy budzę.

Powyższy sen reprezentuje inicjalny motyw zagrożonego dziecka, obecny w wielu snach odrębnych grup uczestników spotkań badawczych. Jednocześnie motyw ten silnie oddziaływał na uczestników i wydawał się szczególnie istotną treścią. W psychologii analitycznej zaobserwowano, że sen inicjalny często zawiera w sobie właściwości diagnostyczne (reprezentuje główne konflikty) oraz prognozę przebiegu procesu psychicznego danego przedsięwzięcia analitycznego (Kradin,

2006). Według Junga obrazy archetypu dziecka reprezentują orientację procesu psychicznego ku przyszłości – dotyczą tego, co ma dopiero powstać w głębinach umysłu. Archetyp dziecka zapowiada nową orientację psychiczną lub wewnętrzną odpowiedź na konflikty wewnętrzne niemożliwe do rozwiązania w świadomy sposób. Obrazy te przejawiają się wówczas, gdy dawne struktury psychiczne nie wystarczają do tego, by adekwatnie sprostać wymogom życia wewnętrznego oraz zewnętrznego, i gdy jednostka stoi przed zadaniem odnowienia osi *ego*–*jaźń*. Pojawienie się obrazu dziecka często powoduje potężną reakcję oporu ze strony *ego*, ponieważ jest ono zapowiedzią końca dawnego *status quo*, choćby tak jak w biblijnej historii o narodzinach Jezusa (zwiastujących doświadczenie Jaźni) i o królu Herodzie reprezentującym dominujące, świadome postawy psychiczne (Edinger, 1992, s. 40). Narodziny dziecka w sytuacji zagrożonej ciąży i sztucznego, wywołanego lekami porodu są interesujące również w świetle późniejszych wydarzeń – niespełna kilka miesięcy później prawo do aborcji stało się przyczynkiem do gwałtownego zaostrożenia konfliktu społecznego pod postacią masowych protestów przeciwko rządowi. W czasie, gdy odbywaliśmy matryce śnienia zbiorowego, toczył się konflikt społeczny o prawa społeczności LGBT, a orężem w atakach na nie był również dyskurs o dziecku, rzekomo zagrożonym, gdyby zostało ono poddane adopcji przez parę nieheteronormatywną. Jednocześnie adwersarze, ideowo powiązani z narracją katolicką, znajdowali się pod analogiczną presją zarzutów o pedofilię kiero-

wanych wobec księży. Upolitycznione dziecko, będące żywym terenem konfliktu społecznego, odpowiada przejawiającemu się w wielu snach dziecku patologicznej rodziny, umierającemu, bitemu, choremu, głodnemu czy zagrożonemu. Stawia ono przed *ego* zadanie poświęcenia i nauki prawidłowego obchodzenia się z nim – i z procesem psychicznym. Jednocześnie prowadzi ono śniącego poprzez alchemiczny stan rozkładu, choroby i obumierania, czyli procesy *nigredo*, *mortificatio* i *solutio* (Edinger, 1994) stanu pierwotnej materii, podatnej na dowolne kształtowanie. Jest to typowy element wstępnej fazy procesu inicjacji (separacji od dotychczasowej tożsamości): „Rytuał cofa inicjowanego do najgłębszego poziomu pierwotnej tożsamości matka-dziecko lub ego-Jaźń, zmuszając do symbolicznej śmierci. Innymi słowy, jego tożsamość zostaje na pewien czas rozczłonkowana lub rozpuszczona w nieświadomości zbiorowej” (Henderson, 2018, s. 177).

Motyw zagrożonego dziecka obecny jest również w rytuałach inicjacyjnych, takich jak ten opisany w *Hymnie Kuretów*, odkrytym przez archeolożkę i historyczkę starożytnej Grecji, Jane Ellen Harrison. Rytuał zawiera taniec inicjacyjny wykonywany przez grupę mężczyzn i służy ochronie świętego dziecka, Zeusa (Kirsch, 2007, s. 3).

Sen 2

Śniło mi się, że chciałam się dostać z kimś, z jakimś mężczyzną, do Ameryki. Musieliśmy przepłynąć przez morze, które oczywiście wydawało się dużo mniejsze, właściwie nie przez ocean, ale przez

morze. I najpierw staliśmy na brzegu jakiegoś statku, takiego ogromnego, ogromniastego, i zaczął się sztorm i tam te fale, fale zaczynały wpływać na ten statek i podtapiać ludzi, którzy byli na górze. I jakimś cudem myśmy się tam dostali, ale potem koło nas jakby pływały takie walenie ogromne, i ta woda była taka bardzo, bardzo głęboka. Bardzo, taka otchłań. I potem jak wracaliśmy, to ja się nagle znalazłam obok tych waleni w wodzie i byłam przerażona. To było po prostu jakieś monstrum. I w pewnym momencie się złapaliśmy górnej płetwy i płynęliśmy razem, ale cały czas ta woda była przerażająca. Czymś takim nie do objęcia, i ta wielkość tych waleni była bardzo przerażająca. Jedyne, co było w jakiś sposób fascynujące, to tempo, w jakim przemierzaliśmy tę wodę. I później z powrotem znaleźliśmy się na statku, ale ten statek wyglądał, jak taki stateczek wycieczkowy, właśnie w Stanach.

Motyw wielkiej podróży przez wodę również przejawia się w wielu zebranych snach. Jest to typowy motyw inicjacyjny, obejmujący próbę żywiołów w postaci starcia z siłami natury. Gębiny wody symbolizują często samą nieświadomość zbiorową, z której wyłania się pierwowzór inicjatora – postaci opiekuńczej, wiodącej wtajemniczanego przez nieznaną i niekontrolowaną rzeczywistość. Ogrom waleni budzi *fascinans* i *tremendum*, charakterystyczne dla zetknięcia z *numinosum*. W śnie można wyróżnić wszystkie trzy fazy inicjacji, czyli separację – odejście od lądu i utratę dotychczasowego oparcia, w tym przypadku dosłownie i w przenośni „gruntu pod nogami”. Faza liminalna to podróż na grzbiecie walenia. Kierunek tej podróży nie zależy od śniącego, lecz wymaga poświęcenia poczucia kontroli i podporządkowania się nieznanym prądom.

Jest to ważna różnica pomiędzy inicjacją a zwykłym odtworzeniem mitu bohatera w jego mniej rozwiniętej postaci – jako ambicjonalnego mierzenia się *ego* z przeciwnościami. Prawdziwa inicjacja obejmuje bowiem poświęcenie ze strony władzy *ego* oraz gotowość na możliwość poniesienia śmierci (Henderson, 2018, s. 179).

Sen 3

W tym śnie jestem wiedźminem, mężczyzną, no i jak to wiedźmin, idę przez jakiś tam las i dostaję się do jakiegoś opuszczonego budynku, no i oczywiście moim celem jest zabicie potwora, który jest w środku. A jest nim meduza. Taka z węzami na głowie, i pamiętam, że ja tchórzę na początku i chowam się pod stół jakiś i wiem, że ona jakoś tak się skrada, idzie w moim kierunku, a ja po prostu jestem przerażony tym i wiem, że nie mogę jej patrzeć w oczy, bo jak tylko ona mnie zobaczy, to mnie zamieni w kamień. I potem pamiętam, że jest taki fragment bardzo erotyczny, tak bym powiedziała, w sensie nie pamiętam go dobrze, ale wiem, że jest jakiś fragment, że jest ze mną jakaś kobieta i ja ją jakoś uwodzę, albo ona uwodzi mnie – nie pamiętam. Ale wiem, że w tym fragmencie jestem takim mężczyzną z krwi i kości, i ta scena jest taka mocno erotyczna. A może dwie były kobiety jednak?

Walka z Meduzą jest typowym motywem w inicjacji bohatera (Henderson, 2018, s. 170). W sensie historycznym motyw ten według niektórych badaczy jest uznawany za pozostałość po „dekadencji” systemu matriarchalnego (Henderson, 2018, s. 170), a w sensie psychologicznym ma wiązać się z utożsamieniem kobiecości z matczynością jako podłożem bytu biolo-

gicznego, od którego musi uwolnić się świadomość, aby mogła wyłonić się jednostka (Neumann, 1994). Przekształcenie zagrożenia w sytuację erotyczną zapowiada udaną próbę inicjacyjną, zwiastującą gotowość do nawiązania relacji wzajemnego wpływu w miejsce stosunku dominacji (Neumann, 1994, s. 183).

Sen 4

Razem z grupą badawczą przedzieramy się przez dżunglę, aż w końcu docieramy do świątyni Majów, tej 9-kondygnacyjnej. Potem sobie sprawdziłam, że w sumie tych schodków po każdej stronie jest 91, ale byliśmy bardzo zmęczeni. Weszliśmy na sam szczyt. Na samej górze jest jeszcze taka kopuła i ja, jako jedyna, postanowiłam, że wejdę na tę kopułę, bo miałam ze sobą sprzęt alpinistyczny. Więc wdrapałam się na tę kopułę. Kiedy to zrobiłam, niebo zmieniło swój kolor na taki bardzo bordowy. Z lasu dookoła tej świątyni zaczęły wypęłzać [...] oślizgi, gorgony, harpie i tak dalej, i tak dalej, smoki. I te potwory zaczęły się wspinać na tę świątynię i powoli zjadać tych moich współtowarzyszy. Ja jako jedyna byłam bezpieczna, ponieważ byłam na samym szczycie. W momencie, kiedy wszyscy zostali już zjedzeni, głównie rozszarpani przez gorgony [...], ja zapadłam się. Okazało się, że na szczycie jest zapadnia. Zapadłam się w głąb tej świątyni. A w środku czekał na mnie arystokratyczny bal, przyjęcie. Wszyscy byli w maskach, grała orkiestra, pięknie zastawione stoły – przepięknie! Dosiadłam się do stolika. Na moim miejscu, przede mną była książka Zygmunta Baumana. Otworzyłam tę książkę, zaczęłam ją czytać i nie rozumiałam ani słowa z tego, co było tam napisane. Byłam na siebie wściekła, że nie rozumiem i w tym momencie spotkałam się wzrokiem z jakimś starszym mężczyzną, który siedział obok, i okazało się, że jest to Zygmunt Bauman, który śmieje się do rozpuku ze mnie. Po prostu ma bekę. Dosiadł się i zapytał mnie, co czytam. Poka-

załam mu i zaczął się głośniejsze śmiać. Zapytałam go, jak to jest być postacią historyczną, a on powiedział, że zajebicie i zaproponował, żebyśmy wyszli na jakiś spacer, bo tu jest tak duszno i bez sensu. Wyszliśmy z tej świątyni windą. Wjechaliśmy na ostatnie piętro i weszliśmy z powrotem do tej dżungli. I na zewnątrz była rynna, na początku bardzo wąska, potem się rozszerzała. My szliśmy razem z panem Zygmuntem obok tej rynny i przez bardzo długi czas patrzyliśmy na spływającą wodę. Aż w końcu doszliśmy do ujścia tej rynny, która schodziła do jeziora, i zanurzyliśmy swoje stopy w piasku. I tak się skończyło.

Ten wielowątkowy sen to interesujący przykład połączenia struktury inicjacyjnej z kulturowym *bricolage* (Kracke, 1992, s. 38), związanym z elementami otoczenia społeczno-kulturowego śniącej. Dżungla to stan przedinicjacyjny i nieświadomy, w którym musi odbyć się „bitwa o wyzwolenie” (Henderson, 2018, s. 162).

W zmaganiach pierwotnego człowieka o osiągnięcie świadomości konflikt ten wyrażał się w formie pojedynku archetypowego bohatera z kosmicznymi siłami zła personifikowanymi przez smoki czy inne potwory. W trakcie rozwoju świadomości jednostki postać bohatera jest symbolicznym ośrodkiem, poprzez który rodzące się ego pokonuje inercję nieświadomego umysłu oraz uwalnia dojrzałego człowieka z regresywnych tęsknot za powrotem w błogi stan dzieciństwa (Henderson, 2018, s. 162).

Odłączenie od grupy to klasyczna faza separacji, a pożarcie towarzyszy przez potwory, przed którymi ucieka śniąca, to przykład szczęśliwego trafu bądź szczególnego przeznaczenia

bohatera inicjacji. Nieprzypadkowo struktura, na którą wdrażuje się śniąca, to świątynia, jedno z tradycyjnych miejsc inicjacji, a także miejsce spotkania z *numinosum*. Bankiet wewnątrz świątyni przypomina następujące motywy:

- 1) Góry ze świątynią Kronosa, znajdującej się w Atenach bądź w Tebach, opisanej na tablicy Kebesa, a zobrazowanej m.in. przez Vaeniusa w *Theatro Moral de la Vida Humana* (1701). Jest to góra symbolizująca ludzkość z jej dążeniem do mądrości i oświecenia. Rycina przedstawia grupy ludzi reprezentujących różne poziomy duchowego wglądu bądź uwięzienia w ludzkich przyzwyczajeniach (Hall, 2000, s. 197).
- 2) Tajemnej krypty adeptów czy też Domu Misteriów, w którym zachodzi inicjacja (Hall, 2000, s. 202). Inną znaną reprezentacją jest góra-jaskinia Adeptów z ryciny *Cabala Michelspachera* (Edinger, 1994, s. i).

Luksusowy bankiet wewnątrz góry, w zestawieniu ze światem zewnętrznym, opanowanym przez mściwą i niebezpieczną naturę, przywołuje szereg skojarzeń, które rezonują ze współczesnym materiałem symbolicznym, takim jak 1–99% (najbogatsi kontra reszta świata), bunkry i zabezpieczenia budowane przez bogatych, dystans bogatych wobec „zwykłych ludzi” czy cynizm elit. Z drugiej strony „zanieczyszczenie” tego miejsca znakami nierówności społecznych i egoistycznej zabawy kojarzy się śniącym z utratą przez nasze społeczeństwo instytucji inicjacyjnych. Nawet świątynie zdomi-

nowane są przez bogatych, a gdy społeczeństwo pozbawione jest inicjacji, popada w regres. Rolę inicjacyjnego przewodnika pełni Zygmunt Bauman, który dla śniącej jest postacią pozytywną, rodzajem Starego Mędrca (Samuels, Shorter, Plaut, 1994, s. 192), mistrza inicjacji. Śniący wykazują, że jest on twórcą idei „płynnej nowoczesności” (2000), obrazowanej we śnie również przez wodę. Idea Baumana wskazuje na fragmentaryczność, niepewność i przygodność doświadczeń społeczno-kulturowych we współczesności; we śnie Bauman jako towarzysz inicjacji uważa przebywanie w tym miejscu za pozbawione sensu i prowadzi śniącą w górę strumienia, do źródła. Tego rodzaju podróż ku źródłu to kolejny z klasycznych symboli inicjacyjnych. Jest to droga, która prowadzi poza świat zarówno niewtajemniczonych, jak i zdegenerowanych pseudo-tajemniczonych. Droga do samotnego miejsca, w którym może dokonać się właściwa inicjacja, jak w ceremoniach religii apollińskiej późnej Grecji (Henderson, 2018, s. 205). Podobny motyw przejawia się w następującym śnie:

Sen 5

Jestem gdzieś w naturze. Jest też moja rodzina, moi kuzyni i kuzynki. Jest taka bardzo sielska atmosfera. Świeci słońce, jakieś lato. Czuć taki spokój, bez troskę. W którymś momencie zaczyna wzbierać wiatr, taki bardzo gwałtowny, który zaczyna łamać, wyginać drzewa. Zlatują się ciemne chmury. Okazuje się, że musimy uciekać. Musimy się skryć przed tym, co nadchodzi, i zaczynamy schodzić do jakiegoś schronu podziemnego. Schodzimy do tego schronu, tacy stłoczeni. Czuć takie przygnębienie, smutek. Coś zostało stracone, że siedzimy

w tym schronie. Jest taki ciemny... Po jakimś czasie przychodzi coś w rodzaju trzęsienia ziemi. Zaczynają ściany w tym schronie pękać. Ściany zaczynają się sypać. I musimy zejść jeszcze głębiej w ziemię, na kolejny poziom. Schodzę i okazuje się, że jestem zupełnie sam, już nikogo nie ma. Ten kolejny poziom wygląda jak jakaś opuszczona, stara świątynia, w której jest stary posąg Buddy siedzącego. Postanawiam usiąść przed tym posągiem i zaczynam medytować. Sen się kończy w tym momencie.

Zstąpienie do podziemi również przynależy do symboliki archetypu inicjacji, w tym wypadku inicjacji duchowej, symbolizowanej tu przez posąg siedzącego Buddy. Zejście do świata podziemnego odnajdujemy w wielu mitologiach i baśniach świata. Maksyma alchemiczna V.I.T.R.I.O.L. głosi, by zstąpić do wnętrza ziemi, tam bowiem w wyniku procesu oczyszczenia zostanie odkryty kamień [filozoficzny] (łac. *visita interiora terrae rectificando invenies occultum lapidem*) (Stephens, 2019, s. 13). Jest to również *nekyia*, którą Jung w znaczeniu psychologicznym porównuje do symbolicznego *katabasis*: „[Nekyia to] introwersja świadomego umysłu ku głębszym warstwom nieświadomej psychiki” (Jung, 1916, s. 41). Píše: „Nekyia nie jest bezcelowym i destrukcyjnym upadkiem w otchłań, ale znaczącym procesem *katabasis*... jego celem jest odnowa całego człowieka” (Griffin, 1990, s. 118).

KONKLUZJE

Przytoczone wyżej sny posłużyły za przykłady obecności symboliki inicjacyjnej w pandemicznych snach warszawiaków. Nie twierdzę, że symbole te występują w snach częściej w pandemii niż występowały wcześniej, ponieważ nie prowadzę na ten temat ani studiów porównawczych, ani badań ilościowych. Badania psychoanalityków nad snieniem społecznym (Lawrence, 2018), inspirowane książką Charlotte Beradt (1966) sugerują, że szczególnie intensywne doświadczenia społeczne odzwierciedlają się w treści snów, te zaś prowokują znaczące dla doświadczenia kulturowego śniącego narracje. Psychoanalityczny aspekt studium wiąże się z analizą tych treści na poziomie symbolicznym i badaniem procesu nieświadomości zbiorowej, w tym identyfikacji kompleksów kulturowych (Kamplinsky, Singer, 2010) czy poszukiwania terapeutycznych dróg uzdrawiających społeczność. Motywy inicjacyjne, obok archetypu dziecka, a także innych, które nie zostały tu omówione, ponieważ wykraczają poza temat niniejszego rozdziału, przenikały dużą część treści obecnych w matrycach snienia społecznego latem 2020 roku. Z punktu widzenia psychologii analitycznej mogą one odpowiadać procesom obumierania starych wzorców doświadczenia społeczno-kulturowego, potrzebie cofnięcia się do stanu źródłowego, regeneracji i nowego początku. Antropologiczna część badania skupia się przede wszystkim na zanurzonej w kulturze procesie narracji, rozumienia i interpretacji snów. Choć ta część badania nie

jest opisana w niniejszym rozdziale, zdaje się potwierdzać tezy, które można oprzeć na analizie materiału symbolicznego dokonanej metodami psychologii analitycznej. W procesie narracji i nadawania/negocjacji znaczeń snów na podobne potrzeby wskazywali śniący. Pozostałe obszary, widoczne w innych snach, dotyczą takich motywów, jak poszukiwanie *sacrum*, przepracowywanie historii ubiegłych wieków, dynamiki pomiędzy płciami oraz samego rozumienia płci i tożsamości. Te aspekty badań zostaną opisane w osobnych publikacjach.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman, Z. (2000). *Liquid modernity*. Cambridge: Polity Press.
- Beradt, C. (1966). *The third reich of dreams*. Chicago: Quadrangle Books.
- Edgar, I. (2004). *Guide to imagework: Imagination-based research methods*. Londyn: Routledge. DOI: 10.4324/9780203490136.
- Edgar, I. (1994). Dream imagery becomes social experience: The cultural elucidation of dream interpretation. W: S. Suzette, A. Deluz (red.), *Anthropology and psychoanalysis* (ss. 99–113). Londyn: Routledge.
- Edinger, E. (1994). *Anatomy of the psyche: Alchemical symbolism in psychotherapy*. Chicago: Open Court.
- Edinger, E. (1992). *The Christian archetype: A Jungian commentary on the life of Christ*. Toronto: Inner City Books.
- Gennep, A. van (2006). *Obrzędy przejścia: Systematyczne studium ceremonii*. Warszawa: PIW.
- Griffin, D. (1990). *The archetypal process: Self and divine and whitehead, Jung, and Hillman*. Evanston: Northwestern University Press.
- Hall, M.P. (2000). *The secret teachings of all ages*. Los Angeles: Philosophical Research Society.

- Harrison, J.E. (1912/1974). *Themis: A study of the social origin of Greek religion*. Gloucester, MA: Peter Smith.
- Henderson, J. (2018). Archetyp inicjacji. W: C.G. Jung (red.), *Człowiek i jego symbole*. Katowice: KOS.
- Jung, C.G. (1962). *The secret of the golden flower: A Chinese book of life*. Nowy Jork: Harcourt Brace Jovanovich.
- Jung, C.G. (1953). *Two essays on analytical psychology*. Nowy Jork: Pantheon Books.
- Jung, C.G. (1916). *Analytical psychology*. Berkeley: University of California Libraries.
- Kamplinsky, C., Singer, T. (2010). Cultural complexes in analysis. W: M. Stein (red.), *Jungian Psychoanalysis: Working in the spirit of C.G. Jung* (ss. 22–37). Chicago: Open Court.
- Kirsch, T. (red.) (2007). *Initiation: The living reality of an archetype*. East Sussex: Routledge.
- Kracke, W. (1992). Myths in dreams, thought in images: An Amazonian contribution to the psychoanalytic theory of primary process. W: B. Tedlock (red.), *Dreaming. Anthropological and psychological interpretations* (ss. 31–54). Cambridge: Cambridge University Press.
- Kradin, R. (2006). *The herald dream: An approach to the initial dream in psychotherapy*. East Sussex: Routledge.
- Lawrence, G. (2018). *Introduction to social dreaming: Transforming thinking*. Londyn: Routledge. DOI: 10.4324/9780429476174.
- Martin, K. (red.) (2019). *Psychotherapy, anthropology and the work of culture*. Londyn: Routledge. DOI: 10.4324/9780429060311.
- Neumann, E. (1994). *Fear of the feminine*. Princeton: Princeton University Press.
- Samuels, A., Shorter, B., Plaut, F. (1994). *Krytyczny słownik analizy jungowskiej*. Wałbrzych: Oficyna Wydawnicza UNUS.
- Stephens, S. (2019). *C.G. Jung and the dead: Visions, active imagination and the unconscious terrain*. London: Routledge.

- Tedlock, B. (1987). Dreaming and dream research. W: B. Tedlock (red.), *Dreaming: Anthropological and psychological interpretations* (ss. 1-30). Cambridge: Cambridge University Press.
- Turner, V. (2010). *Proces rytualny: Struktura i antystruktura*. Warszawa: PIW.

ABSTRACT

The Republic of Dreams is a qualitative study of social dreaming and the collective unconscious in Poland, initiated during the COVID-19 pandemic, based on the perspective of modern dream anthropology inspired by Jungian analysis and image work. The study uses the method of social dreaming matrix and the analysis of dream narration in relation to socio-cultural models and dream storytelling practices. The research is done on the social networking site Facebook, face to face group matrixes of social dreaming and individual interviews. This article discusses the presence of symbolism belonging to the archetype of initiation in the dreams.

KEYWORDS

collective unconscious, COVID-19, dreams, imagination, initiation, pandemic, Poland

JOLANTA KOWAL

DARIUSZ ZAREMBA

MONIKA ZIOBROWSKA

TYP PSYCHOLOGICZNY A KREATYWNOŚĆ I ZACHOWANIA PROINNOWACYJNE WŚRÓD POLSKICH MENEDŻERÓW

ABSTRAKT

Celem rozdziału jest ukazanie możliwości wykorzystania pewnych aspektów psychologii analitycznej w ujęciu Carla Gustava Junga w zarządzaniu, przy motywowaniu kadry menedżerskiej do kreatywności i zachowań proinnowacyjnych, a także przy ich weryfikacji. Poszukiwaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy osoby o odmiennych typach psychologicznych i pozycjach zawodowych (*przedsiębiorca/kierownik*), reprezentujących gospodarkę przestrzenną i architekturę, różnią się pod względem poziomu innowacyjności. Interesowało nas także, czy określone postawy adaptacji, jak ekstrawersja czy introwersja, korelują z zachowaniami innowacyjnymi.

Przeprowadziliśmy krytyczną analizę literatury w odniesieniu do sformułowanego celu, także w aspekcie prakseologicznym sprawnego działania, oraz sondaż bezpośredni wśród 60 przedsiębiorców i menedżerów z wykorzystaniem Kwestionariusza Typów Psychologicznych (według Jamesa Johnstona, 2016) oraz Inwentarza Zachowań Proinno-

wacyjnych (według Filho i in., 2018) w adaptacji Jolanty Kowal (2018a, 2018b). Zweryfikowaliśmy moc dyskryminacyjną, trafność i rzetelność wykorzystanych narzędzi. Dla scharakteryzowania badanej populacji pod względem typu psychologicznego, zachowań proinnowacyjnych i weryfikacji proponowanego modelu konceptualnego zastosowaliśmy metody opisu statystycznego, indukcji matematycznej i analizy wielozmiennej, jak analiza wariancji czy modelowanie strukturalne z wykorzystaniem programu Statistica 13. Wykazaliśmy, że typ psychologiczny oraz postawa introwertywna korelują z poziomem zachowań proinnowacyjnych, a większą gotowość do tych ostatnich wykazują częściej przedsiębiorcy niż menedżerowie zatrudnieni na etatach.

SŁOWA KLUCZOWE

typ psychologiczny, innowacyjność, indywidualizacja człowieka, kreatywność, przedsiębiorczość, psychologia biznesu

WPROWADZENIE

Od dzisiejszych menedżerów oczekuje się wielu kompetencji, wśród których znajdują się kreatywne myślenie oraz dążenie do wdrażania innowacyjnych rozwiązań (Anshari, Hamdan, 2022). Wielu autorów zastanawia się nad umiejętnościami czy dyspozycjami miękkimi, istotnymi dla przyszłej puli talentów wśród współczesnych przedsiębiorców i menedżerów (Singh Dubey, Paul, Tewari, 2022). Według naszej wiedzy brakuje jednak w literaturze naukowej badań w ujęciu psychologii analitycznej, które wskazywałyby, w jakim stopniu typ psychologiczny osoby

znajdującej się na kierowniczym stanowisku różnicuje poziomy wyżej wspomnianych kompetencji. Niewiele jest także badań na temat możliwości pomiaru proinnowacyjnego profilu zachowań w organizacjach, szczególnie w krajach przechodzących transformację systemową (Barbosa i inni, 2018). Wspomniane luki badawcze zainspirowały nas do zidentyfikowania mierzalnych konstruktów proinnowacyjnych, wypracowania analitycznej spójności pracy i zastosowania adekwatnego narzędzia pomiarowego do weryfikacji zachowań proinnowacyjnych.

Zdecydowaliśmy się na przyjęcie koncepcji Carla Gustava Junga, który przedstawił typologię jako system indywidualnych postaw i wzorców zachowania, ujętych w kategorie. System typologii Junga umożliwia wyjaśnienie różnic istniejących między ludźmi (Jung, 1936, par. 986; Jung, 2015b, s. 369–453). Typ oznacza charakterystyczną postawę lub funkcję, co bliżej przedstawiamy w drugiej części rozdziału, będącej podstawą teoretyczną naszych badań. Typy psychologiczne różnicują się w procesie indywiduacji, czyli stawania się „indywiduum”, jako nieporównywalnej z niczym innym, odrębnej, wyjątkowej Całkowitości istoty ludzkiej, której rozwój Jung określił jako osobowość (Jung, 2015a, s. 185).

Kreatywność definiujemy z kolei za Markiem A. Taylorem i Jamiem L. Callahanem (2005) jako proces angażowania się w akty twórcze, niezależnie od tego, czy uzyskane wyniki są nowatorskie, użyteczne czy twórcze (Amabile, 1982 Ford, Gioia, 1995). Interesuje nas, w jaki sposób jednostki próbują zorientować się i podejmować twórcze działania w sytuacjach

lub wydarzeniach, które są złożone, niejednoznaczne i źle zdefiniowane. Innymi słowy, chodzi o to, jak jednostki angażują się w *sensemaking* w organizacjach. Kreatywność jest powiązana z innowacyjnością, rozumianą – w sensie multidyscyplinarnym – jako wieloetapowy proces, w którym twórcy/organizacje przekształcają pomysły w nowe/ulepszone produkty/idee, usługi lub procesy w celu rozwoju, konkurencyjności i wyróżnienia się z powodzeniem na pewnym rynku czy w społeczności (Baregheh, Rowley, Sambrook, 2009). Innowacyjność wymaga z kolei od pracowników organizacji zachowań proinnowacyjnych, bezpośrednio związanych ze źródłem ich innowacyjnego podejścia, z zachęcaniem członków zespołu do rozwijania pomysłów i nowych projektów, a także do planowania i wykrywania szans w dynamicznym kontekście (Barbosa i in., 2018).

Ponieważ celem naszych badań jest analiza relacji między typem psychologicznym menedżera w kontekście typologii Junga a jego kreatywnością i zachowaniami proinnowacyjnymi, wykorzystaliśmy adaptację mierzalnych aspektów typów psychologicznych (Kowal, Ziobrowska, 2021), opartą na kwestionariuszu Jung's Indispensable Compass Johnstona (2016).

Motywacją do podjęcia badań była potrzeba, którą zaobserwowaliśmy wśród współpracujących z nami menedżerów, „widzenia w ciemności” – poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak rozwinąć siebie, swoją organizację w trudnych sytuacjach kryzysowych, taki jak, na przykład, pandemia i związany z nią *lockdown*.

Nasze zainteresowania oraz luki badawcze odnalezione w światowej literaturze skłoniły nas do sformułowania następujących pytań badawczych:

Q1. Czy polscy menedżerowie różnią się między sobą pod względem psychologicznego typu (w ujęciu koncepcji psychologii analitycznej Junga)?

Q2. Czy rodzaj typu psychologicznego różnicuje poziomy ich kreatywności i innowacyjności?

W dalszej części rozdziału dokonujemy przeglądu literatury będącej podstawą teoretyczną i motywacją naszych badań. Następnie opisujemy metodologię badań, ich rezultaty, by przejść do dyskusji, implikacji teoretycznych i praktycznych oraz ostatecznych wniosków i zestawienia literatury.

PRZEGLĄD LITERATURY I MOTYWACJA

Nasze badania dotyczą relacji między typem psychologicznym a kreatywnością i zachowaniami proinnowacyjnymi wśród polskich menedżerów/przedsiębiorców, czyli wiodącej kadry w organizacjach. Przeprowadziliśmy je w kontekście psychologii analitycznej Junga, w odniesieniu do innych koncepcji psychologicznych i ekonomicznych związanych z zarządzaniem. W poniższym fragmencie omawiamy analizowane przez nas zagadnienia w odniesieniu do literatury przedmiotu.

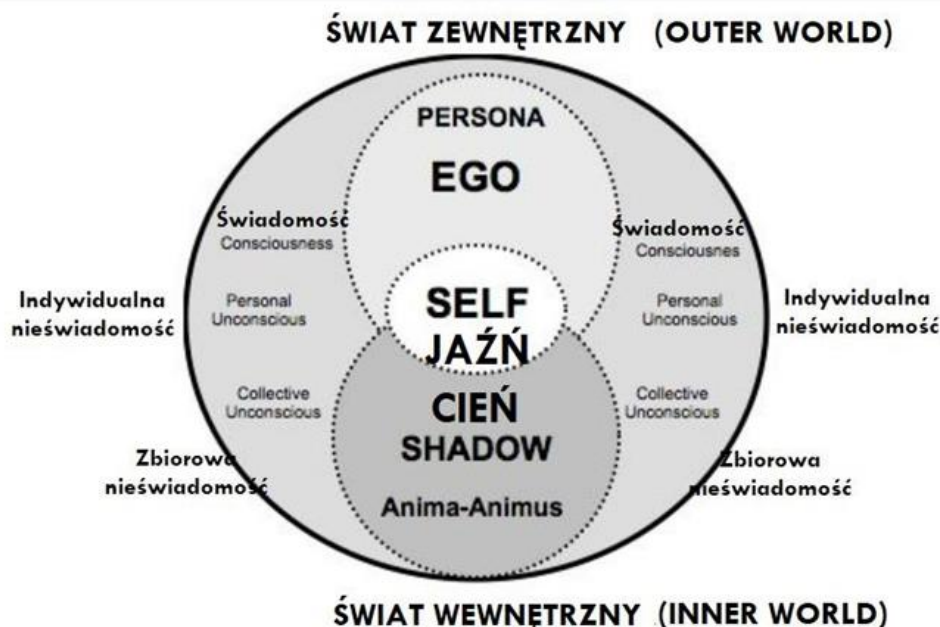
Typ psychologiczny a osobowość i indywidualizacja

Cel psychologii jungowskiej

Celem psychologii jungowskiej jest przede wszystkim osiągnięcie pełni, Całkowitości osoby i jej wewnętrzna, psychiczna integracja i indywidualizacja, w tym także uświadomienie tego, co dotychczas pozostawało w naszym wnętrzu psychicznym nieuświadomione. Punktem wyjścia psychologii jungowskiej jest spojrzenie na naturę i strukturę świadomości i jej miejsce w strukturze psychiki (*psyche*) (Jacobi, 2014a, s. 15–34; Pascal 1992; rysunki 1a, 1b i 1c).

Rysunek 1a

Symboliczny model psychiki według C.G. Junga



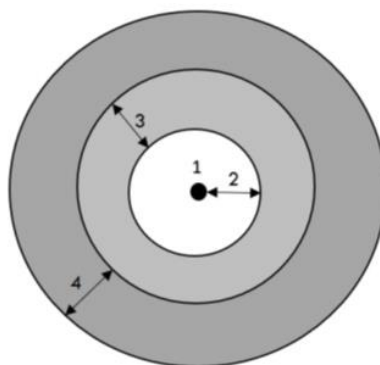
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Bennet, 2011.

Rysunek 1b
Pełnia psychiki (*psyche*)



Źródło: Jacobi, 2014, il. 7.

Rysunek 1c
Symboliczne przedstawienie psychiki (*psyche*) złożonej z dwóch uzupełniających się wzajemnie, przeciwstawnych sfer: świadomości i nieświadomości



- 1 – ego
- 2 – sfera świadomości
- 3 – sfera indywidualnej nieświadomości
- 4 – sfera zbiorowej nieświadomości

Źródło: Jacobi, 2014, s. 20.

Psyche obejmuje zarówno świadomość, jak i nieświadomość. Stanowi pełnię wszystkich procesów psychicznych – świadomych i nieświadomych (Sharp, 1998, s. 141). Pod pojęciem *ego* (podmiotu świadomości) Jung rozumiał pewien kompleks, całokształt złożony z wyobrażeń, „który wyznacza centrum obszaru mojej świadomości i zdaje się być mną w zakresie pełnej, najwyższej ciągłości i identyfikacji z samym sobą” (Jacobi, 2014, s. 19). Świadomość jest funkcją czy też aktywnością, która utrzymuje stosunek treści psychicznych do *ego*. Nieświadomość zaś oznacza całość wszystkich zjawisk psychicznych, którym brakuje cechy świadomości, „jest źródłem instynktownych sił *psyche* i form, czyli kategorii, które je regulują, a mianowicie archetypów” (Sharp, 1998, s. 110).

Typologia

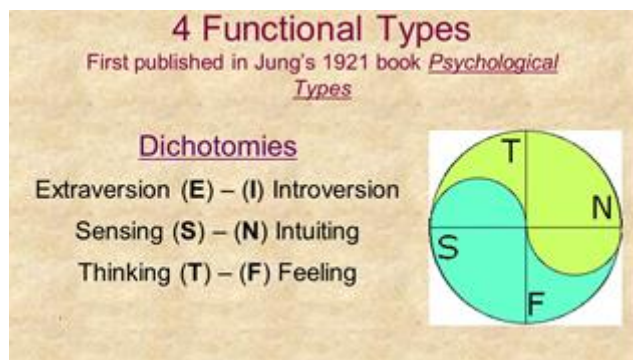
Jung wniósł do nauki system typologii. Ujął w nim indywidualne postawy i wzorce zachowania w kategorie, usiłując wyjaśnić różnice istniejące między ludźmi. Typ określa charakterystyczną ogólną postawę lub funkcję. Model Junga wyjaśnia ruch energii oraz kwestię, w jaki sposób człowiek orientuje się w świecie; wyróżnia także osiem typologicznych grup, na które składają się dwie postawy osobowościowe: introwersja i ekstrawersja oraz cztery funkcje: myślenie, percepcja⁴, intu-

⁴ Określenie *percepcja* jest równoważne z pojęciem zmysłów.

icja, uczucie (Jung, 1936, par. 938; Jung 2015b; rysunek 1a–1b, rysunek 2). Podkreślana jest spójność typologii Junga, jej walory syntetyczne w porównaniu z teoriami klasycznymi i psychoepistemologiami, a przede wszystkim dobra podstawa strukturalno-pojęciowa do wyodrębniania ogólnych preferencji poznawczych (Nosal, 1992).

Rysunek 2

Cztery typy funkcjonalne



Źródło: Barker, 2015.

Typy funkcjonalne – myślowy, uczuciowy, percepcyjny, intuicyjny – można podzielić na dwie klasy odpowiednio do właściwości ich podstawowych funkcji, tj. na racjonalne i irracjonalne. Typy myślowy i uczuciowy należą do pierwszej klasy, typy percepcyjny i intuicyjny – do drugiej. Dalszy podział na dwie klasy jest możliwy zależnie od dominującej tendencji ruchu libido (ogólnej energii psychicznej) – ekstrawersji i introwersji (Jung, 1936, par. 560, par. 835; Sharp, 1998). Tak więc, „Jung rozróżnił osiem typologicznych grup: dwie postawy osobowościowe: introwersję i ekstrawersję oraz cztery

funkcje, z których każda może działać w sposób introwertyczny lub ekstrawertyczny” (Sharp, 1998, s. 162).

Funkcje świadomości

Typ psychologiczny w znacznym stopniu zależy od funkcji świadomości. Te ostatnie umożliwiają poznanie samego siebie od nieznannej strony i odkrycie zagubionego w nieświadomości materiału (Pascal, 1992, s. 19). Nasze „białe plamy” tłumaczy typologia: opisuje ona sposób przetwarzania życiowych doświadczeń przez psychiczną indywidualność człowieka. Po pierwsze, to, jak spostrzegamy rzeczywistość; po drugie, jaką wartość nadajemy tym spostrzeżeniom.

Postawy

Introwersja i ekstrawersja stanowią psychiczne postawy czy też sposoby adaptacji bądź jeszcze inaczej – sposoby orientacji psychicznej. Adaptacja oznacza, z jednej strony, proces pogodzenia się ze światem zewnętrznym, z drugiej zaś – z własnymi niepowtarzalnymi cechami charakterystycznymi (Sharp, 1998). W adaptacji poprzez introwersję ruch energii zwraca się do świata wewnętrznego. Główne znaczenie ma podmiot (rzeczywistość wewnętrzna). Poprzez ekstrawersję zainteresowanie jest skierowane ku światu zewnętrznemu. Główne znaczenie

ma przedmiot (rzeczy i inni ludzie, rzeczywistość zewnętrzna). O tym, czy człowiek jest introwertykiem, czy ekstrawertykiem, decyduje kierunek energii psychicznej – do wewnątrz lub na zewnątrz (Jung, 1936, par. 560, par. 835; Sharp, 1998). Funkcje psychiczne – myślenie, percepcja, intuicja i uczucia – pomagają opracowywać informacje i orientować się w rzeczywistości wewnętrznej lub zewnętrznej.

Typy mieszane

W rzeczywistości takie skrajne, „czyste” typy postaw rzadko się zdarzają, większość ludzi bowiem stanowi mieszankę ekstrawertyki i introwersji, a zbyt jednostronny rozwój postawy może prowadzić do patologii. W procesie indywiduacji rozwój wewnętrzny polega między innymi na równoważeniu typu postawy. Introwertyk stara się być bardziej obiektywny, dostosowany do otoczenia, ekstrawertyk natomiast odwrotnie – rozwija subiektywizm, introspekcję. Nieświadomość ma odwrotną do świadomej postawę. Nieświadomość introwertyka będzie ekstrawertywna, ekstrawertyka przeciwnie. Jung, jako przedstawiciel psychologii głębi, uważał nieświadomość za coś oczywistego (Beebe, 2017; Jung, 2015b; Pascal, 1992).

Podziały i hierarchia funkcji w typologii

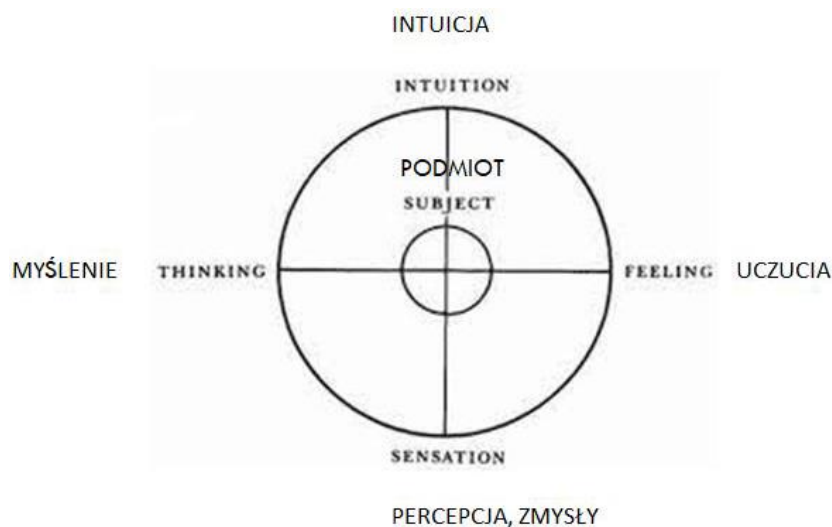
Typ psychologiczny zależy od tego, która funkcja jest dominująca. Myślenie odnosi się do procesu poznawczego. Percepcja jest spostrzeganiem za pośrednictwem fizycznych organów zmysłowych. Uczucie jest funkcją osobistego sądu, czyli oceny. Intuicja odnosi się do spostrzegania za pośrednictwem nieświadomości. Funkcja percepcyjna ustala, że rzecz istnieje, myślenie mówi nam, co to znaczy, uczucie informuje nas, ile to jest warte, a dzięki intuicji mamy poczucie możliwości rzeczy (Jung, 1936, par. 958 i nast.; Sharp, 1998; Jung, 2015b).

Jung opisywał metaforycznie te cztery funkcje jako „kompas” (rysunek 3) i pisał:

W ten sposób możemy się orientować wobec bezpośrednio danego świata tak dobrze, jak wtedy, kiedy lokalizujemy jakieś miejsce za pomocą geograficznych długości i szerokości. Cztery funkcje przypominają nieco cztery strony świata w kompasie; są równie arbitralne i tak samo nieodzowne. Nic nie zabrania nam przesunąć czterech stron świata o tyle stopni, ile nam się spodoba, w tę, czy w inną stronę, czy też nadać im inne nazwy. Jest to jedynie kwestia konwencji i zrozumiałości. [...] Za nic nie zrezygnowałbym z tego „kompasu” w moich odkrywczych podróżach w psychologii (Jung, 1936, par. 958; Jung, 2015b).

Rysunek 3

Cztery funkcje jako kompas – przykładowe zestawienie



Źródło: Purrington, 2020.

Funkcje racjonalne i irracjonalne

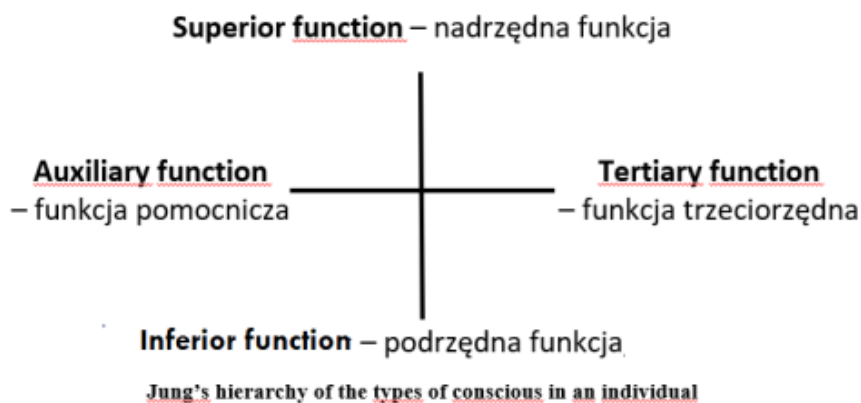
Funkcje podstawowe stanowią: myślenie, uczucie, intuicja, percepcja. Funkcje racjonalne to myślenie i uczucia. Dokonują one swoistej oceny (przy pomocy zarówno pamięci, jak i oceny nasycenia emocjonalnego i procesu wartościowania). Myślenie jest umysłowym procesem interpretowania spostrzeżeń. Intelkt ustala, co to jest dla nas (prawdziwe/fałszywe, przyjemne/nieprzyjemne). Uczucie jest funkcją psychiczną, która ocenia lub osądza, ile warte jest coś lub ile warty jest ktoś, stanowi podstawę decyzji o walce lub ucieczce (Jung, 1936, par. 531; Sharp, 1998). Funkcje te determinują zachowanie, przy czym przewagę uzyskuje albo jedna, albo druga. Funkcje przeciwstawne nie mogą działać równocześnie.

Funkcjami irracjonalnymi są percepcja i intuicja. Percepcja mówi, że coś jest. Funkcje irracjonalne dokonują spostrzeżeń bez ich oceny i interpretacji, co oznacza zdolność nieświadomego wewnętrznego postrzegania. Percepcja przy pomocy dostępnych zmysłów ustala charakterystyczne cechy danego obiektu. Intuicja jest procesem spostrzegania, lecz przebiega nieświadomie („widzenie zza rogu”). Funkcje przeciwstawne nie mogą działać równocześnie.

Hierarchia funkcji, hierarchia typów świadomości

Jung dokonał także innego podziału. Wyróżnił funkcje nadrzędną, podrzędną, pomocniczą i trzeciorzędną (rysunek 4).

Rysunek 4
Hierarchia funkcji



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Beebe, 2017, s. 27.

Funkcja dominująco-przystosowawcza *psyche*. Człowiek posiada z natury wszystkie cztery funkcje, lecz jedna

z nich pełni funkcję dominującą, umożliwia orientację i przystosowanie do rzeczywistości. Pozostałe funkcje pełnią rolę drugorzędną (pomocniczą, podrzędną). Trzy pozostałe pozostają natomiast w różnych stanach/stadiach rozwoju na osi kontinuum świadomość-nieświadomość. Dominująca funkcja określa kierunek i jakość świadomej postawy, zawsze jest w dyspozycji świadomej woli osoby. Indywidualny układ psychiczny osoby decyduje, która nią będzie. To funkcja wyższa, określająca typ psychologiczny osoby – HABITUS: szkielet, rusztowanie, modyfikuje postawę wobec tego, co osoba przeżywa. Jej przejawy u osoby zależą od jej poziomu społecznego, umysłowego, kulturalnego.

Drugą, najbardziej dostępną funkcją jest funkcja pomocnicza, która wpływa na świadomość jednostki. Funkcją pomocniczą dla funkcji racjonalnej jest zawsze funkcja irracjonalna. Dzięki takiej komplementarnej parze nasze przystosowanie jest pełniejsze i bardziej efektywne. Funkcja pomocnicza to druga lub trzecia funkcja, która wywiera współdeterminujący wpływ na świadomość.

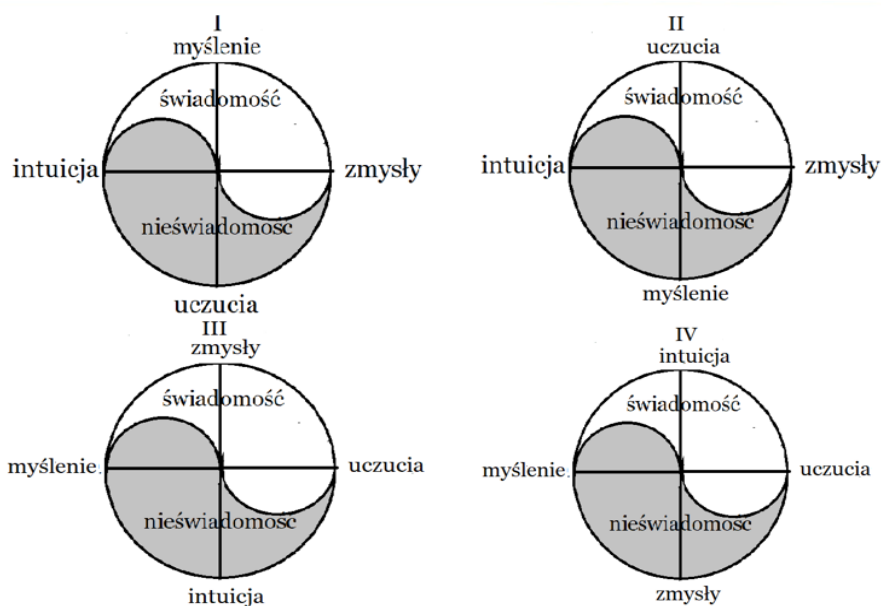
Funkcja niższa, podrzędna, jest uboczna: zawodna w działaniu, łatwo ulega wpływom, jest nieokreślona, działa autonomicznie, wyłaniając się z nieświadomości, posiada infantylny, prymitywno-instynktowny, archaiczny charakter. Współgra z ciemną stroną osobowości człowieka.

Funkcje nie pokrywają się wzajemnie, nie dają się zredukować. Dzięki dochodzeniu do świadomości można różnicować poszczególne funkcje i zbliżać się do pełni rozwoju.

Warto zwrócić uwagę, że wszystkie funkcje są równoprawne i każda z nich może być dominująca. Na rysunku 4 zobrazowane są różne typy psychologiczne w zależności od dominującej funkcji.

Rysunek 5

Przykłady hierarchii funkcji, gdzie dominującymi funkcjami są myślenie, uczucia, zmysły i intuicja



Źródło: Pascal, 1992, s. 22.

Osobowość

Jung w koncepcji osobowości i typologii chętnie odnosił się do klasycznej filozofii chińskiej. Określił, na przykład, proces rozwoju osobowości jako DAO (Jung, 1921, 2015, s. 204): „Być w DAO to tyle, co znaleźć spełnienie, całkowitość, to spełnić przeznaczenie, znaleźć początek i cel, doprowadzić do pełnego

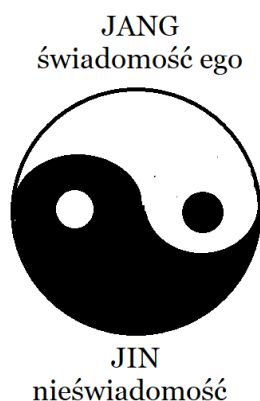
urzeczywistnienia sensu bytu przyrodzonego wszelkim rzeczom” (Jung, 1921, 2015, s. 204).

Koncepcja filozoficzna DAO to model zachowania, jedyna słuszna droga – droga Nieba; a Konfucjusz zaś wskazuje, że DAO znaczy tyle, co nauka lub mądrość przekazywana drogą ustną (Avanzini, 2004). W idealistycznym ujęciu konfucjanizmu Mencjusza DAO jest wzorcem moralnym, Drogą, którą Niebo odcisnęło w sercu człowieka (Avanzini, 2004; Rogacz, 2015).

Opisując swoje rozumienie osobowości, Jung powtórzył za Goethem (2019; Jung, 1922/1978): „najwyższym szczęściem dzieci ludzkich jest jedynie osobowość”, a dopełnił wyjaśnieniem: „ostatecznym celem, najgorętszym życzeniem wszystkich jest rozwój owej Całkowitości istoty ludzkiej, którą określa się mianem osobowości. Wychowanie do *osobowości* stało się dzisiaj celem pedagogicznym [...]. Osobowość to Dao” (Jung, 1921, przekład: 2015, s. 185).

Jung korzystał także z chińskiego symbolu taijitu (rysunek 6), by zobrazować przeciwstawne i komplementarne energie lub cechy naszej natury – męskość i kobiecość, światło i ciemność, bierność i aktywność. Wyższa jasna część znaku, jang, reprezentuje świadome ego. Niższa ciemna strona, jin, to nieświadoma część *psyche* (Pascal, 1992).

Rysunek 6
Taijitu



Źródło: Pascal, 1992, s. 21.

Indywidualizacja

Indywidualizacja stała się centralnym, jednoczącym tematem psychologii Junga. Obejmuje ona proces integracji różnorodnych i często przeciwstawnych typów psychologicznych w celu urzeczywistnienia wyjątkowej osobowości. Jung pisał: „Sensem i celem tego procesu jest urzeczywistnienie, we wszystkich aspektach, osobowości pierwotnie ukrytej w embrionalnej plazmie zarodkowej; produkcja i rozwinięcie pierwotnej, potencjalnej całości” (Jung, 2014c).

Celem indywidualizacji jest osiągnięcie stanu reprezentowanego przez archetyp Jaźni. Archetypy to pierwotne, strukturalne obrazy ludzkiej *psyche*, które między innymi manifestują się systemami gotowości do działania, wyrażaniem obrazów i emocji. Są dziedziczone wraz ze strukturą mózgu – stanowią jego psychiczny aspekt (zob. rysunek 7): „Nie jest to kwestia odziedziczonych idei, lecz odziedziczonych możliwości idei.

Nie są one nabytkami indywidualnymi, lecz zasadniczo czymś wspólnym wszystkim” (Jung, 2014b, par. 136; Jung, 2014c, par. 360). Mają więc także znaczenie kulturowe i międzykulturowe (Węglowska-Rzepa, Kowal, Park, Lee, 2008).

Jaźń w psychologii Junga jest wynikiem lub celem indywidualizacji, stanem optymalnego rozwoju pełnej lub całkowitej osobowości człowieka. Całkowita osobowość sprowadza się do „przemiany osobowości poprzez zmieszanie i stopienie tego, co szlachetne z podstawowymi składnikami, funkcji zróżnicowanych z podrzędnymi, świadomości z nieświadomością” (Jung, 2014c, par. 360). Według Junga „Jaźń – wyraża jedność osobowości jako całości, [...] jest także całym obwodem, który obejmuje zarówno świadomość, jak i nieświadomość, jest to środek tej całości, tak jak *ego* jest ośrodkiem świadomości. Symbolikę jaźni reprezentują mandale (rysunek 7).

Rysunek 7
Mandala



Źródło: *The Red Book of Carl G. Jung...*

Osiem typów psychologicznych według Junga

Poniżej przedstawiono krótką charakterystykę typów (Jung, 2015b; Johnston, 2016; Beebe, 2017), także w aspekcie prakseologicznym sprawnego działania (Kotarbiński, 1972; Kowal, Ziobrowska, 2021; Kowal, 2018a, 2018b).

Ekstrawertywny typ myślowy (ET)

Dominująca funkcja myślenia sprawia, że ten typ dobrze wpisuje rzeczy w logiczną kolejność. Odpowiada bardziej na pomysły niż uczucia. Przewiduje lub prognozuje logicznie wyniki. Musi być traktowany sprawiedliwie. Ma tendencję do bycia logicznym, *fair*, lecz bywa twardym i bezwzględny. Może ranić ludzkie uczucia, nie wiedząc o tym. Ma talent do analizowania problemów lub sytuacji. Tacy ludzie żyją według ogólnej formuły intelektualnej lub uniwersalnego kodeksu moralnego, opartego na abstrakcyjnych pojęciach prawdy lub sprawiedliwości. Oczekują również, że inni ludzie rozpoznają i przestrzegają tej formuły. Ten typ tłumi funkcję uczuciową (np. sentymentalne przywiązania, przyjaźnie, oddanie religijne) i może również zaniedbywać osobiste interesy, takie jak własne zdrowie lub dobrobyt finansowy. Charakteryzują go zwykle konstruktywne talenty, konstruowanie praktycznej kolejności i porządku. Ma tendencję do przywiązywania się do faktów, może wierzyć, że jego idee reprezentują absolutną prawdę i że „cel uświęca środki”. Nie lubi i boi się irracjonal-

ności. Lubi analizować konkretne fakty, aby tworzyć ich lepsze kombinacje, wymyślać właściwsze sposoby wykonywania praktycznych zadań. Chętnie rozdziela rzeczy na części logiczne, w projekcie grupowym zwykle dzieli zadania na mniejsze. Lubi tak organizować poszczególne części zadań lub projektów, aby stworzyć porządek; lubi także tworzyć harmonogramy i tabele danych. Chętnie stosuje konkretne, ustalone reguły przy podejmowaniu decyzji; często odwołuje się do pisemnych zasad i procedur.

Introwertywny typ myślowy (IT)

Taka osoba myśli dla samej siebie i zawsze kieruje się raczej do wewnątrz, na subiektywne idee i osobiste przekonania, niż na zewnątrz, ku praktycznym rezultatom. Głównym celem takiego myślenia jest jak najpełniejsze opracowanie wszystkich konsekwencji i implikacji nowatorskiej idei. W konsekwencji introwertywne myślenie może być złożone, napuszone i nadmiernie skrupulatne. Chętnie formułuje zasady i teorie, ciągle się zastanawia, dlaczego. Często analizuje, aby uzyskać nowe spostrzeżenia; zatapia się głęboko w myślach, próbując zrozumieć złożony i trudny problem. Chętnie poszukuje podobieństw między pomysłami; często wyjaśnia pojęcie, porównując je do czegoś innego. Osoby te zazwyczaj unikają zauważenia i mogą wydawać się zimne, aroganckie i milczące, a czasami dziecięco naiwne. Na ogół ludzie tego typu wydają się pochłonięci własnymi pomysłami, które starają się przemyśleć tak dokładnie i dogłębnie, jak to tylko możliwe. Mogą

również mylić subiektywnie pojmowaną prawdę z własną osobowością, tak że każda krytyka ich pomysłów jest postrzegana jako osobisty atak.

Ekstrawertywny typ uczuciowy (EF)

Ekstrawertywne uczucie opiera się na przyjętych lub tradycyjnych wartościach i opiniach społecznych. Dominująca funkcja uczucia powoduje, że odpowiada tak samo na idee, jak i na wartości wyznawane przez ludzi, lecz bardziej skłania się ku wartościom. Osoba reprezentująca ten typ ma zdolności w postrzeganiu i przewidywaniu efektów wyboru osób do zespołu. Potrzebuje okazjonalnych pochwał. Ma skłonność do współczucia i do współodczuwania, jest empatyczna. Lubi sprawiać przyjemności innym. Interesuje się ludźmi poza pracą lub ideową organizacją. Opisywany typ polega na konformistycznej, dostosowującej się odpowiedzi na obiektywne okoliczności, dążącej do harmonijnych relacji ze światem. Ponieważ zależy to w dużym stopniu od zewnętrznych bodźców, a nie od prawdziwych subiektywnych preferencji, takie uczucie może czasami wydawać się zimne, „nieczułe”, sztuczne lub wywoływane dla efektu. Typ ekstrawertywno-uczuciowy podąża za modą i stara się zharmonizować osobiste uczucia z ogólnymi wartościami społecznymi. Kieruje się obyczajami społecznymi (lubi być ubrany odpowiednio do sytuacji). Aktywnie promuje harmonijne relacje (często wprowadza osoby, które biorą udział w rozmowie). Łatwo

dostosowuje się do konkretnych sytuacji społecznych. Jest miłym członkiem grupy (lubi dołączać do grup, klubów lub komitetów), łatwo wyraża różnorodne uczucia.

Introwertywny typ uczuciowy (IF)

Introwertywny uczuciowiec (IF) lubi podejmować działania pod wpływem zakorzenionych uczuć i przekonań. Jest zorientowany na wartości, uważny, troskliwy, empatyczny, a także subiektywny. Poszukuje harmonii i jest jej zwolennikiem. Ma zwyczaj przechowywania inspirujących cytatów lub obrazów pod ręką. Pozostaje lojalny wobec osobistych wartości i uczuć. Lubi przekierowywać intensywne uczucia. Namiętnie angażuje się w realizację osobistych ideałów. Wolałby opuścić organizację niż stosować praktyki sprzeczne z osobistymi wartościami. Cieszy go uczucie spokoju połączone z tym, co wydaje mu się ważne i święte.

Ekstrawertywny typ intuicyjny (EN)

Dominująca funkcja intuicji sprawia, że ten typ skupia się na tym, jak można poprawić sytuację. Nie lubi robić tych samych rzeczy wielokrotnie. Lubi uczyć się nowych umiejętności. Pracuje w przyływach energii, z okresami luzu pomiędzy nimi. Może szybko wyciągać wnioski. Niekiedy interpretuje fakty źle, zbyt intuicyjnie. Podąża za swoimi inspiracjami i przeczuciami. Często pyta, dlaczego rzeczy są takie, jakie są. Odważnie dąży do nowych możliwości. Entuzjastycznie promuje

swoje pomysły i wizje. Ekscytuje się podróżą po nieznanym miejscu. Cieszy go rozpoczęcie nowych przygód. Łatwo przewiduje trendy i wydarzenia. Szybko nakreśla całościową wizję projektów. Lubi startować w projektach, nawet jeśli nie zawsze je kończy. Jest diagnostą i eksploatatorem sytuacji. Widzi ekscytujące możliwości w każdym nowym przedsięwzięciu i doskonale dostrzega ukryte zdolności innych ludzi. Daje się ponieść entuzjazmowi swojej wizji i często inspiruje innych swoją odwagą. Łatwo się jednak nudzi i dusi niezmiennymi warunkami. W rezultacie często marnuje swoje życie i talenty, przeskakując z jednej czynności do drugiej w poszukiwaniu nowych możliwości, nie potrafiąc trzymać się żadnego projektu na tyle długo, aby doprowadzić go do skutku.

Introwertywny typ intuicyjny (IN)

Uczy się raczej przez czytanie, a nie rozmowę, słuchanie czy doświadczenie. Intuicyjni introwertycy cenią sobie prywatność, często bywają oderwani od grupy. Introwertywna intuicja skierowana jest do wewnątrz, na zawartość nieświadomości. Ten typ próbuje zgłębić wewnętrzne wydarzenia, odnosząc je do uniwersalnych procesów psychologicznych lub innych archetypowych obrazów. Jest wizjonerem. Jest twórczy. Lubi realizować swoje wizje i marzenia. Przy rozwiązywaniu problemów najpierw wyobraża sobie różne ich rozwiązania. Ceni sobie głęboki wgląd w siebie. Intensywnie korzysta z wewnętrznej wyobraźni. Chętnie się inspiruje. Taka osoba ma wizjonerski ideał, który ujawnia „dziwne”, tajemnicze

rzeczy. To enigmatyczny, „nieziemski” człowiek, który trzyma się z dala od zwykłego społeczeństwa. Nie interesuje go wyjaśnianie lub racjonalizacja swojej osobistej wizji, lecz zadowala się jedynie jej głoszeniem. Częściowo z tego powodu jest często źle rozumiany.

Ekstrawertywny typ percepcyjny/zmysłowy (ES)

Koncentruje się na tym, co dzieje się i co działa teraz. Lubi ustalone sposoby robienia rzeczy. Jest zadowolony z zastosowania tego, czego już nauczył się wcześniej. Pracuje stabilnie i dotrzymuje terminów. Osiąga rezultaty i wysnuwa wnioski krok po kroku. Uważnie śledzi fakty. Może być dobry w pracach precyzyjnych. Niekiedy nie ufa natchnieniu, inspiracjom. Akceptuje obecną rzeczywistość. Dobrze dostosowuje się do zmieniających się sytuacji. Może mieć problemy z podejmowaniem decyzji i potrzebować więcej informacji. Pracuje nad wieloma zadaniami i ma trudności z ich ukończeniem. Zdarza mu się odkładać nieprzyjemne zadania. Może wiele osiągać w ostatniej chwili, jeżeli ma określony termin końcowy projektu, tzw. *deadline*. Używa listy jako „przypominaczy” rzeczy do zrobienia określonego dnia. Szybko reaguje na fakty i sytuacje. Dokładnie dostrzega szczegóły. Może wyraźnie powtarzać wiele fragmentów filmu, który widział ubiegłej nocy, nawet jeśli ten film mu się nie spodobał. Takie osoby są estetami, których pociągają fizyczne cechy przedmiotów i ludzi. Dobrze się ubierają i jedzą; potrafią się bawić i być bardzo dobrym towarzystwem. Osoby o takim typie na ogół nie ufają wewnę-

trznym procesom psychologicznym i wolą wyjaśniać rzeczy w kategoriach zdarzeń zewnętrznych (np. mogą winić za swój nastrój pogodę).

Introwertywny typ percepcyjny/zmysłowy (IS)

Typ introwertywno-percepcyjny (albo inaczej introwertywno-zmysłowy) ceni sobie prywatność, często bywa oderwany od grupy. Myśli o koncepcjach i teoriach abstrakcyjnych. Potrafi cieszyć się chwilą. Obserwuje i słucha uważnie, najchętniej w cichych i naturalnych sceneriach. Głęboko absorbuje osobiste wrażenia (postrzega szczegóły, które najwięcej dla niego znaczą). Znajduje wewnętrzną przyjemność w rutynowych czynnościach. Dostrzega głębsze znaczenia w zwykłych faktach. W najbardziej pozytywnym, introwertywnym odczuciu odnajduje się twórczy artysta.

Zagadnienia adresowane do kreowania zachowań proinnowacyjnych

W tej części rozdziału rozważamy zagadnienia dotyczące kreowania zachowań proinnowacyjnych. Teoretyczne ujęcie koncepcji związanych z zarządzaniem i ekonomią menedżerską oraz behawioralną odnosimy także do skojarzeń i wspólnej możliwej płaszczyzny dla psychologii analitycznej.

Menedżer

Menedżer, czy też kierownik (ang. *manager*), w psychologii ekonomicznej i zarządzania jest określany jako planista, organizator, przywódca i kontroler danej organizacji. Można powiedzieć, że pełni rolę polityka reprezentującego zespół czy też trenera – motywującego i pomagającego zespołowi rozwinąć skrzydła, zdobyć wiedzę i osiągnąć szczyty zawodowego sukcesu (co może przedstawiać symbolika na rysunku 2). Jest strategiem oraz administratorem umożliwiającym zespołowi pracę (EZ, 2021). Menedżer czy polityk bywa często utożsamiany z symboliką archetypu Animusa (rysunek 8) w podejściu psychoanalitycznym Junga (Kowal, Węglowska-Rzepa, 2014).

Rysunek 8
Archetyp Animusa



Źródło: Jacobi, 2014, il. nr 4.

Pojęcie innowacji

Innowacja jest złożonym wynikiem nagromadzonego uczenia się, które zapewnia rozwój nowej wiedzy lub istotną modyfikację czegoś, co już istnieje (Schumpeter, 1934). Wymaga obecności człowieka i jego kreatywności, wiedzy organizacyjnej, a w kontekście psychoanalitycznym – potęgi wizji, marzeń i snów, zarządzania własną świadomością i nieświadomością (Jung, 1974; Schiavone, Villasalero, 2013). W przeciwieństwie do wynalazku, który odnosi się do prostego tworzenia nowych technicznych lub organizacyjnych artefaktów, innowacja obejmuje cały proces związany z wynalazkiem i jego skutecznym włączeniem do systemu społeczno-ekonomicznego, przekształcając go w ten sposób. Dotyczy to także procesów edukacyjnych i terapeutycznych (prywatnych gabinetów, edukacji i terapii przez Internet) (Barbosa i in., 2018). Innowacje mogą oznaczać więc: wdrożenie nowego lub ulepszanego produktu bądź procesu, innowacyjnej metody (edukacyjnej, terapeutycznej, marketingowej), nowego podejścia do organizacji w standardach biznesowych, edukacyjnych, terapeutycznych, w uporządkowaniu środowiska pracy lub w interakcjach zewnętrznych (np. w procesach edukacyjnych lub psychoterapeutycznych przez Internet) (Barbosa i in., 2018).

Inne ujęcia teoretyczne innowacji

Zdaniem Scotta i Bruce'a (1994) przywództwo może wpływać na środowisko pracy, pozwalając podwładnym na większą autonomię i zakres decyzji, które są niezbędne do innowacyjnego zachowania. Teresa M. Amabile (1982) zwraca uwagę, że środowisko pracy ma również znaczenie dla kreatywności organizacji, a tym samym dla proinnowacyjnych zachowań jej zespołów. Czynniki indywidualne i środowiskowe oddziałują na siebie i wpływają na kreatywność i innowacje. Dla Filho (2015) innowacja jest procesem wynikającym z konfiguracji wywołującej tarcia twórcze, z których wyłania się pomysłowość, aby systematycznie rozwiązywać problemy i tym samym zdobywać wiedzę.

Proces i potencjał innowacyjny

Proces innowacyjny generuje konstrukcje myślowe z praktycznych i teoretycznych doświadczeń, zarówno strukturalnych, jak i funkcjonalnych. Kreatywność musi zostać pobudzona, zanim pojawi się proaktywne zachowanie na rzecz innowacji (Filho, 2015). Potencjał innowacyjny na poziomie organizacyjnym i indywidualnym organizacji zależy od wiedzy i kompetencji społecznych, jak komunikacja, współpraca, kreatywność indywidualna i grupowa, zachowania kulturowe. W zarządzaniu innowacjami menedżerowie skutecznie wyko-

rzystują symbolikę i metaforę głębi do generowania pomysłów i tworzenia wiedzy, opierając się m.in. na pracach Junga (Boom van den, 2010).

Metafory w procesie innowacji

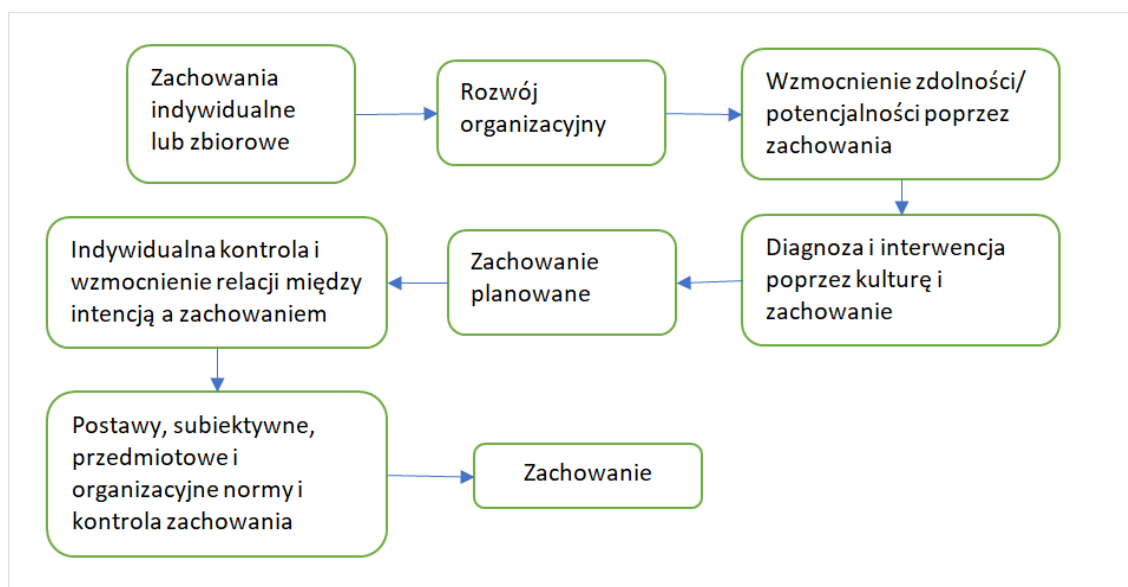
Metafory i symbolika głębi w kontekście psychologii analitycznej, takie jak niebo, ziemia, słońce/ogień, centrum świata i przyroda, pojawiają się w procesach innowacyjnych (Boom van den, 2010; Kowal, Węglowska-Rzepa, 2014). Symbole, w tym kolorystyka, mają silną i pociągającą moc, wynikającą z ich nieredukowalnego i niepowtarzalnego charakteru. Metafory głębi wyrażają inspirujące znaczenia na symbolicznym poziomie odniesienia do zjawisk psychologicznych, społecznych, ekonomicznych, historycznych lub innych. Są one odpowiednimi narzędziami do kierowania rozwojem w kierunku nowych paradygmatów i nieznanymi horyzontów oraz inspirowania ludzkiej strony otwartych innowacji (kreatywność), a także organizacyjnej strony otwartej innowacji (złożoność; Boom van den, 2010).

Relacje między teoriami adresowymi w kierunku zachowania innowacyjnego

Na zaistnienie i realne funkcjonowanie zachowań proinnowacyjnych mają wpływ środowisko organizacyjne i możliwości realizacji kreatywności. Ponadto proinnowacyjne zachowania powinny mieć charakter planowany. Wspomniane aspekty mają związek z określoną kulturą innowacyjną i zaistnieniem pozytywnego transformacyjnego przywództwa, co omawiamy poniżej (Barbosa i in., 2018). Relacje między teoriami adresowymi w kierunku innowacyjnego zachowania przedstawiono na schemacie 1.

Schemat 1

Relacje między teoriami adresowymi w kierunku innowacyjnego zachowania



Źródło: Opracowanie własne autorów na podstawie prac Barbarosy i innych (2018).

Środowisko organizacyjne a kreatywność

Na kreatywność może wpływać sama organizacja, jej struktura, otoczenie – a więc czynniki i procesy, które bezpośrednio i pośrednio oddziałują, na przykład, na przedsiębiorstwo. Otoczenie wpływa na warunki organizacji i jej funkcjonowanie, określa reguły gry, a także możliwości rozwoju, kreując szanse, a także bariery i zagrożenia (Koźmiński, May, 2020). Kreatywność oznacza zdolność do tworzenia nowych rozwiązań. Jest procesem umysłowym, którego efektem jest powstanie nowych koncepcji, idei lub nowych skojarzeń. Odnosi się do tworzenia nowych perspektyw oraz możliwości, jest procesem rozwijania i przedstawienia nowatorskich pomysłów w celu zaspokojenia potrzeb lub rozwiązania problemów. Do jej cech zalicza się m.in. wykorzystanie wyobraźni (oryginalności), kreatywne działanie jako celowy czyn, skierowany na osiągnięcie rezultatu. Wynikiem kreatywnego działania jest oryginalne dzieło, efekt powinien być wartościowy w koncepcji założonych celów (Fazlagić, 2015, s. 19).

Jung podkreślał, że nieświadomy umysł często pracuje nad twórczym rozwiązaniem problemów poza naszą świadomością, dostarczając swoich spostrzeżeń poprzez sny lub intuicję. Praca twórcza wyrasta z nieświadomych głębi (Jung, 1922/1978). W wielu przypadkach jednak nie udaje nam się wykorzystać tej wewnętrznej kreatywności, ponieważ jesteśmy zbyt zajęci lub zbyt pochłonięci naszymi świadomymi myślami, lękami i zmartwieniami (Berk van den, 2012). Korzy-

stanie z nieświadomości może jednak dać podstawy do planowania kreatywnych zachowań.

Planowane zachowania

Zgodnie z teorią planowanego zachowania Ajzena (2011), można przewidzieć intencje oparte na indywidualnej kontroli i sile związku między intencją a zachowaniem. Podstawowe wymiary intencji behawioralnej stanowią postawy, subiektywne normy i postrzegana kontrola zachowania (Souza, 2017). Postawy opierają się na przekonaniach o zachowaniu, a analizowanie prawdopodobnych skutków zachowania może być z pewnością zweryfikowane (Ajzen, 2011).

Kreatywne zachowanie a nieświadomość według Junga

Według Junga niektóre jawne zachowania (podobne jak sny czy marzenia) mogą wynikać z indywidualnej nieświadomości będącej aspektem psychiki. Nieświadomość indywidualna, połączona z nieświadomością zbiorową, potrafi być źródłem nowych myśli i twórczych ideałów oraz wytwarzać znaczące symbole. Jest więc kreatywna i innowacyjna. Zgodnie z definicją Junga nieświadomość obejmuje do pewnego stopnia także to, co człowiek czuje, myśli, pamięta, chce i robi (Jung, 2014c). Tak więc mimo tego, że artysta czy menedżer opiera realizację

swoich przyszłych celów na wizjach czy marzeniach z nieświadomości, to wiodące ku temu zachowania mogą mieć także charakter planowany. W ten sposób zachodzi współpraca i wzajemne przenikanie się między świadomą i nieświadomą częścią psychiki.

Rysunek 9

C.G. Jung. Pełnia psychiki



Źródło: Jacobi, 2014.

Normy subiektywne i kontrola behawioralna

W ujęciu behawioralnym zachowanie zależy od kontroli behawioralnej, norm subiektywnych, normatywnych i presji społecznych. Na normy subiektywne wpływają przekonania normatywne osób bezpośrednio uczestniczących w zachowaniu,

czyli wpływ i presja społeczna wywierana na jednostki, aby przyjęły określone postawy. Kontrola behawioralna jest rozumiana jako infrastruktura, od której zależy zachowanie. Na te elementy wpływa system przekonań (Ajzen, Klobas, 2013; Martins, Serralvo, João, 2014). Odnosząc się do teorii Junga, widzimy, że bardziej podatne na presję społeczną i uznanie będą osoby o postawach ekstrawertywnych⁵, które charakteryzuje „pragnienie wpływania na wydarzenia oraz uleganie ich wpływowi, potrzeba łączenia się ludźmi i życia w zgodzie z nimi” (Jung, 1936, par. 972), podczas gdy introwertyk „zawsze musi dowodzić, że wszystko, co robi, opiera się na jego własnych decyzjach i przekonaniach” (Jung, 1936, par. 893).

Kultura organizacyjna jako adaptacja

Kultura organizacyjna stanowi całość fundamentalnych założeń, które dana grupa wymyśliła, odkryła lub stworzyła, ucząc się adaptacji do środowiska i integracji wewnętrznej. Składa się z niepisanych, przestrzeganych często podświadomie zasad wypełniających lukę między tym, co napisane, a tym, co się rzeczywiście dzieje. Kultura dotyczy wspólnych poglądów, ideologii, wartości, przekonań, oczekiwań i norm (K.S. Cameron, R.E. Quinn, 2006, s. 28–59).

⁵ W literaturze można spotkać się z określeniami ekstrawertyczny czy ekstrawertywny. Są one tożsame. Podobnie rzecz ma się z przymiotnikami introwertyczny czy introwertywny.

Kultura organizacji ma charakter archetypowy, co może przejawiać się poprzez logo marki. Logo to symbol i/lub znak słowny, który reprezentuje organizację lub markę (Henderson, Cote, 1998; Henderson i inni, 2003; Henderson, 2005). Margaret Mark i Carol Pearson (2001) przetłumaczyli archetypy Junga na symbolikę marki/organizacji. Organizacja może komunikować swoją archetypową tożsamość na różne sposoby, np. poprzez wspomniane już logo – często kojarzone z uniwersalnymi zestawami ról, które są rozpoznawalne dla każdego, nie tylko członków organizacji (Oosterhout, 2013). Innowacyjność organizacji zależy zatem także od tego, w jaki sposób członkowie organizacji te role wypełniają, w jaki sposób podejmują decyzje: czy decydujące jest myślenie (dedukcja i indukcja), czy uczucia (wartości), percepcja (realistyczne postrzegania rzeczywistości i analiza faktów), czy twórcza intuicja.

Z tych rozważań wynikła następująca hipoteza:

H1. Typ psychologiczny różnicuje poziomy zachowań proinnowacyjnych.

Kultura innowacyjna

Kultura organizacyjna stymuluje działalność innowacyjną w dynamicznych organizacjach zorientowanych społecznie, na zewnątrz, na wyniki, proces, klienta i częstą komunikację. Jej główne wartości dotyczą akceptacji niepewnych warun-

ków działania, kooperacji, kreatywności, samodzielności oraz potrzeby osiągnięć i poczucia własnej wartości (Barbosa i in., 2018; Tabak, Łyżwa, 2021). Innowacyjne pomysły powstają często podczas burzy mózgów bądź podczas zebrań w grupach fokusowych, kiedy uczestnicy dzielą się swoimi ideami, które mogą mieć swoje źródło w nieświadomości, głębokich wewnętrznych wizjach, marzeniach sennych czy aktywnej imagacji (Achiavone, Villasalero, 2013). Te ostatnie właściwości, zgodnie z podejściem Junga (2014b), bardziej charakteryzują osoby introwertywne, co skłoniło nas do sformułowania hipotezy:

H2. Postawa introwertywna bardziej niż ekstrawertywna koreluje z zachowaniami proinnowacyjnymi.

Identyfikacja, diagnoza i analiza innowacyjnej kultury

Identyfikacja, diagnoza i analiza wskazanych wymiarów i cech innowacyjnej kultury organizacyjnej stanowią podstawowe warunki właściwego jej kształtowania. Istotną rolę w tym procesie odgrywa kadra kierownicza, do której należy opracowanie polityki i strategii działania oraz procedur zarządzania (Jończyk, 2011). Niektórzy autorzy podkreślają, że wpływ typu psychologicznego menedżera na komunikację i pracę zespołową jest wszechobecny, choć nie zawsze bywa dobrze rozumiany i nie został do końca zbadany empirycznie (Kitsopoulos, 1994; Singh Dubey, Paul, Tewari, 2022). Ta luka badawcza

skłoniła nas do sformułowania szczegółowego pytania badawczego o to, czy pozycja zawodowa może różnicować skłonność do zachowań proinnowacyjnych.

Przywództwo transformacyjne

W transformacyjnym ujęciu przywódca motywuje podwładnych do zrobienia więcej niż początkowo zamierzali. Rozbudza poczucie wartości i ważności ich zadań; uświadamia, że wykraczają one poza interes własny na rzecz zespołu, organizacji bądź społeczeństwa; wskazuje na konieczność podniesienia na wyższy poziom ich własnych potrzeb, jak np. samorealizacja (Judge, Piccolo, 2004). Taki przywódca może być skuteczny tylko wtedy, kiedy wykorzysta własną wizję i energię do inspiracji podwładnych (w ujęciu psychologii zarządzania i psychologii ekonomicznej: Bass, 1993; Stoner, Wankel, 1997, s. 402–403; w ujęciu jungowskim: Kitsopoulos, 1994; Achivone, Villasalero, 2013; Singh Dubey, Paul, Tewari, 2022). Powyższe dywagacje zainspirowały nas do sformułowania hipotezy:

H3. Pozycja zawodowa różnicuje skłonność do zachowań proinnowacyjnych.

Płeć a typ psychologiczny i skłonność

do zachowań proinnowacyjnych

Jung (1947) rozumiał archetyp animy jako wewnętrzny kobiecy aspekt w męskiej psychice, a animusa jako wewnętrzny męski aspekt w jej kobiecym odpowiedniku. Anima/animus może reprezentować prawdziwą jaźń, i służy jako podstawowe źródło komunikacji z nieświadomością zbiorową. „Jaźń jest nie tylko ośrodkiem, lecz także całym obwodem, który obejmuje zarówno świadomość, jak i nieświadomość; jest to ośrodek tej całości, tak jak ego jest ośrodkiem świadomości” (Jung, 1980, par. 44). Animus i anima są pomostem lub drzwiami prowadzącymi do obrazów zbiorowej nieświadomości, tak jak Persona powinna być czymś w rodzaju pomostu do świata (Jung, Niepublikowane notatki z seminarium. *Visions*. I, s. 116). Jung pisał także, że podczas, gdy anima funkcjonuje u mężczyzny jako jego dusza, animus kobiety przypomina raczej nieświadomy umysł czy też jest „duszą kobiety” (Sharp, 1998), a nieświadomy umysł może kreować wizje i marzenia jako źródło zachowań proinnowacyjnych. Powyższe analizy znowu zainspirowały nas do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy kobiety różnią się od mężczyzn pod względem typu psychologicznego i skłonności do zachowań proinnowacyjnych. Dlatego sformułowaliśmy hipotezę:

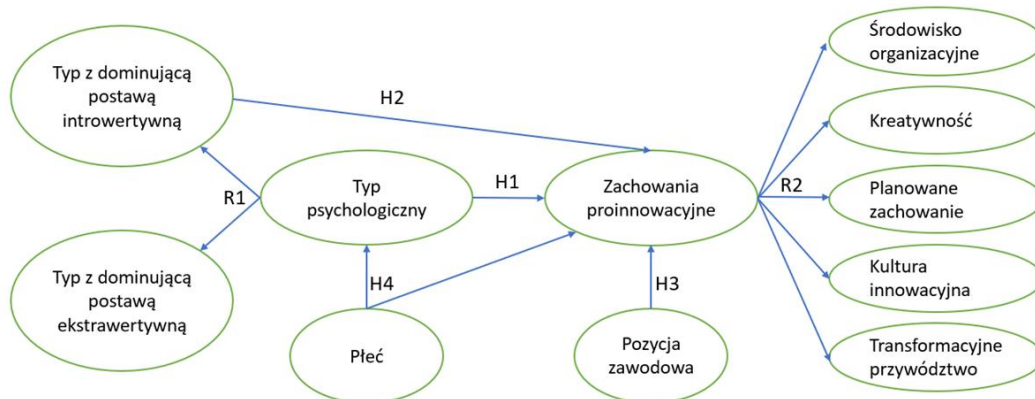
H4. Płeć różnicuje typ psychologiczny i skłonność do zachowań proinnowacyjnych.

Metodologia

Dokonując przeglądu literatury, napotkaliśmy na luki badawcze w odniesieniu do empirycznych studiów na temat relacji między typem psychologicznym menedżerów, ich pozycją zawodową, płcią a kreatywnością i zachowaniami proinnowacyjnymi. Sformułowane przez nas cztery hipotezy badawcze zostały zaprezentowane na schemacie badawczym (schemat 2).

Schemat 2

Schemat badawczy – typy psychologiczne a zachowania proinnowacyjne



R1, R2 – założenia badawcze

Hipotezy badawcze:

- H1. Typ psychologiczny różnicuje poziom zachowań proinnowacyjnych.
- H2. Postawa introwertywna bardziej niż ekstrawertywna koreluje z zachowaniami proinnowacyjnymi.
- H3. Pozycja zawodowa różnicuje skłonność do zachowań proinnowacyjnych.
- H4. Płeć różnicuje typ psychologiczny i skłonność do zachowań proinnowacyjnych.

Źródło: opracowanie własne.

Metody badawcze

W naszych badaniach zastosowaliśmy metody mieszane: jakościowe (krytyczny przegląd literatury i analizę wypowiedzi słownych) i ilościowe (dwa kwestionariusze, analizy statystyczne). Do pomiaru zmiennych niezależnych związanych z typem psychologicznym wykorzystaliśmy kwestionariusz Johnstona (2016) w polskiej adaptacji Jolanty Kowal (2021, załącznik 1). Kwestionariusz mierzy osiem typów psychologicznych (założenie badawcze R1) będących kombinacją postawy adaptacyjnej (ekstrawersja i introwersja) oraz czterech funkcji świadomości (myślenie, uczucia, intuicja, percepcja/zmysły, załącznik 1). Wyróżnianym typom psychologicznym odpowiadają zwykle specyficzne talenty.

Kwestionariusz do badania typów psychologicznych

(2018, według adaptacji Jolanty Kowal, Instytut Psychologii, Uniwersytet Wrocławski na podstawie kwestionariusza Jamesa Grahama Johnstona 2016).

Odpowiedz, na ile zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami w skali od 1 do 5, gdzie:

- 1 – zdecydowanie nie,
- 2 – raczej nie,
- 3 – średnio,
- 4 – raczej tak,
- 5 – zdecydowanie tak.

	Pytanie	Przykład
	Czy lubisz:	Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem:
	1. <i>Typ ekstrawertywno-uczuciowy</i> (talenty społeczne – aktywnie poszukuje harmonii w grupie)	
E F 2	Czy lubisz być miłym członkiem grupy?	Lubisz dołączać do grup, klubów lub komitetów.
	2. <i>Typ ekstrawertywno-intuicyjny</i> (talenty katalityczne – odważne wykorzystanie możliwości)	
E N 2	Czy lubisz entuzjastyczne promowanie pomysłów i wizji?	Ludzie często są podekscytowani tym, jak mówisz o swoich pomysłach.
	3. <i>Typ ekstrawertywno-zmysłowy</i> (realistyczne talenty – umiejętne wykorzystanie nadarzającej się w danym momencie okazji)	
E S 4	Czy lubisz szybko reagować na fakty?	Szybko reagujesz na sytuacje kryzysowe.
	4. <i>Typ ekstrawertywno-myślowy</i> (Konstruktywne talenty – konstruowanie praktycznej kolejności i porządku)	
E T 5	Czy lubisz stosować konkretne ustalone reguły przy podejmowaniu decyzji?	Często odwołujesz się do pisemnych zasad i procedur.
	5. <i>Typ introwertywno-uczuciowy</i> (idealistyczne talenty – stałe nowe pomysły, idealistyczne, wewnętrzne podejście do wartości i norm)	

I F 2	Czy sprawia Ci satysfakcję pozostanie lojalnym wobec osobistych wartości i uczuć?	Masz ulubionych autorów, których czytasz, ponieważ ich wartości odzwierciedlają Twoje.
6. <i>Typ introwertywno-intuicyjny</i> (wizjonerskie talenty – uważne i umiejętne wykorzystanie wewnętrznej wyobraźni)		
I N 3	Czy lubisz opierać się na głębokich wewnętrznych symbolach i obrazach, aby zobaczyć przyszłość?	Po usłyszeniu o aktualnym wydarzeniu/problemie, masz silne poczucie, że wszystko będzie w porządku, nawet jeśli nie znasz wszystkich szczegółów.
7. <i>Typ introwertywno-zmysłowy</i> (talenty estetyczne – jest wrażliwy na wrażenia estetyczne)		
I S 4	Czy cieszy Cię znajdowanie wewnętrznej przyjemności w rutynowych czynnościach?	Często chodzisz tą samą ścieżką, za każdym razem ciesząc się jakbyś doświadczała tego po raz pierwszy.
8. <i>Typ introwertywno-myślowy</i> (talenty koncepcyjne – umiejętność wykorzystania i rozumienia wewnętrznego wglądu, zdolność do tworzenia analitycznych koncepcji)		
I T 4	Czy lubisz stopniowo rozwijać koncepcje, które prowadzą do jednego ogólnego projektu/idei?	Po przeczytaniu artykułów na kontrowersyjny temat wymyślasz teorię, która ujednocila wiele różnych pozycji.
Załącznik 1. Fragment Kwestionariusza Do badania Typów Psychologicznych (według adaptacji Jolanty Kowal na podstawie narzędzia CGI według Jamesa Johnstona, 2016).		

Poziomy zmiennej zależnej i jej wymiarów związanych z zachowaniami proinnowacyjnymi były charakteryzowane za pomocą adaptacji kwestionariusza Barbosy i współautorów (2018), także w adaptacji Jolanty Kowal. Założenia dla ewaluacji aspektów proinnowacyjnych (R2) profilu behawioralnego w organizacjach (Barbosa i in., 2018) dotyczyły przyjęcia następujących wymiarów w odniesieniu do teorii omawianych w poprzedniej części: środowisko organizacyjne (pytania Q1,

Q2, Q3), kreatywność (Q4, Q5, Q6), planowane zachowanie (Q7, Q8, Q9), kultura innowacyjna (Q10, Q11, Q12), transformacyjne przywództwo (Q13, Q14, Q15).

Adaptację narzędzi badawczych przeprowadzono zgodnie ze standardowymi procedurami stosowanymi w badaniach psychologicznych (Harkness, Villar, Edwards, 2010; Peneva, Yordzhev, Ali, 2013; Hornowska, 2017; Kowal, Keplinger, Mäkiö, 2019). W obydwóch testach zastosowano pięciostopniową skalę Likerta (załączniki 1 i 2). Obydwa narzędzia po pełnej procedurze adaptacyjnej charakteryzowały się wysokimi wskaźnikami właściwości psychometrycznych (Kowal, Keplinger, Mäkiö, 2019). Metody statystyczne obejmowały statystykę opisową, estymację punktów, przedziały ufności, weryfikację hipotez oraz analizy wieloczynnikowe. Do celów analizy wieloczynnikowej jak regresja wielokrotna czy analiza wariancji niektóre dane metryczkowe przekształcono w częstości i następnie znormalizowano (Kowal, Keplinger, Mäkiö, 2019). Przeprowadzono szereg analiz mających na celu ustalenie, czy zastosowane narzędzia pomiaru spełniają kryteria rzetelności i trafności psychometrycznej. Przy badaniu kryteriów rzetelności i trafności psychometrycznej analizowano moc dyskryminacyjną pozycji testowych, wyjaśnioną wariancję badanych konstruktów (AVE), modele równań strukturalnych (SEM), adekwatność confirmacyjnej struktury czynnikowej (CFA), trafność i rzetelność pozycji testowych (α Cronbacha) (Hornowska, 2017; Kowal, Keplinger, Mäkiö, 2019). Uzyskane z analiz parametry – miary dopasowania modelu,

statystyki podstawowe, wskaźniki oparte na niecentralności – wskazują na dość dobre dopasowanie ustalonego modelu do danych. Wszystkie konstrukty charakteryzowały się wartością AVE większą od 0,5; wskaźnikami α Cronbacha większymi od 0,7; błędami średniokwadratowymi RMSEA mniejszymi od 0,1; a wskaźniki GFI wskazują na akceptowalny poziom dopasowania większy od 0,9 (Kowal, Keplinger, Mäkiö, 2019). Wspomniane wyniki potwierdzają także właściwości psychometryczne adaptowanego kwestionariusza, uzyskane przez autorów niniejszej publikacji⁶ podczas badań przeprowadzonych wśród 396 respondentów.

⁶ Wyniki i zbiór danych znajdują się u autorów niniejszej publikacji.

Kwestionariusz Zachowań Proinnowacyjnych

w adaptacji Jolanty Kowal i współautorów (Uniwersytet Wrocławski)

Zaznacz, na ile zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami w skali od 1 do 5, gdzie:

- 1 – zdecydowanie nie,
- 2 – raczej nie,
- 3 – średnio,
- 4 – raczej tak,
- 5 – zdecydowanie tak.

-
- Q1. Moje środowisko pracy jest wystarczająco komfortowe, aby zachęcić mnie do generowania pomysłów.
 - Q2. Moja organizacja jest otwarta na zmiany ukierunkowane na dążenie do innowacji w różnych sektorach.
 - Q3. W mojej organizacji jest czas na rozwój kreatywnych pomysłów w pracy.
 - Q4. Wolałbym zaproponować proces zmiany niż utrzymać obecny stan rzeczy.
 - Q5. Próbuję rozwiązać ten sam problem na różne sposoby.
 - Q6. Jestem doceniany w firmie za kreatywność i innowacyjność.
 - Q7. W mojej organizacji mam niezbędne wsparcie dla rozwijania nowych pomysłów.
 - Q8. Moje osobiste osiągnięcia są bezpośrednio związane z innowacjami, które proponuję i rozwijam w firmie.
 - Q9. Jestem zainteresowany codziennie znajdowaniem nowych rozwiązań dla różnych problemów organizacji.
 - Q10. Poszukuję nowych możliwości by poprawić i rozwinąć przebieg procesów, stosowane technologie, produkty, usługi lub relacje międzyludzkie.
 - Q11. Jestem motywowany do innowacji przez moich współpracowników.
 - Q12. Dysponuję zasobami, które pozwalają mi wprowadzać innowacje.
 - Q13. Jestem wizjonerem i nieustannie dążę do innowacji.
 - Q14. Mam wpływ na moich współpracowników, aby kreatywnie rozwiązywać problemy.
 - Q15. Szanuję innowacyjne pomysły mojego zespołu.

Załącznik 2. Kwestionariusz Zachowań Proinnowacyjnych w adaptacji Jolanty Kowal (Uniwersytet Wrocławski) na podstawie Pro-innovative Behavior Inventory (Raul Afonso Pommer Barbosa, Rwrzilany Silva, Flávio de São Pedro Filho, Cleice de Pontes Bernardo, Jolanta Kowal, 2018).

Próba badawcza

Badania przeprowadzono podczas szkoleń w zakresie doskonalenia umiejętności kierowniczych/menedżerskich przeznaczonych dla pracowników urzędów państwowych oraz dla przedsiębiorców na terenie województwa dolnośląskiego oraz mazowieckiego, od października 2019 do czerwca 2020 roku. Respondentami byli wybrani losowo uczestnicy szkoleń menedżerskich, zajmujący się w swojej codzienności zawodowej zarządzaniem personelem we własnej firmie lub kierujący zespołem w instytucji czy też urzędzie, dla których świadczyli pracę, powiązaną głównie z gospodarką przestrzenną, architekturą (budowlaną i ogrodów) i geografią społeczno-ekonomiczną. W badaniach wzięło udział ogółem N = 60 osób, w tym 53,3% kobiet i 47,7% mężczyzn (tabela 1). Osoby w wieku 19–34 lata stanowiły 28,33%, a w wieku 35–65 lat – 71,67%.

Tabela 1

Struktura próby badawczej

Zmienne	N	Kobiety	% ogółu	Mężczyźni	% ogółu
Staż pracy	60	32	53,3	28	46,67
do 10 lat	19	11	17,54	8	13,74
powyżej 10 lat	41	16	26,07	26	42,65
Liczba podwładnych					
1–5	39	23	38,33	16	26,67
5–10	11	6	10,00	5	8,33
powyżej 10	10	3	5,00	7	11,67
Osoby badane z podziałem na grupy wiekowe					
grupa osób w wieku 19–34 lata	17	11	18,33	6	10
grupa osób w wieku 35–69 lat	43	21	35,00	22	36,67

Źródło: opracowanie własne.

Procedura badawcza

Respondenci zostali poinformowani, że w pierwszej części będą mieli za zadanie wykonać test Typu Psychologicznego – Kompas Talentów, a następnie inwentarz zachowań proinnowacyjnych. Testy wraz z instrukcją zostały przekazane do rąk każdego respondenta w formie papierowej. Każda osoba otrzymała arkusz do zaznaczania odpowiedzi oraz arkusz do wpisania danych demograficzno-organizacyjnych. Badanie trwało od 25 do 30 minut. Respondenci zostali poinformowani o poufności badania, jego anonimowości, dobrowolności i możliwości wycofania się w dowolnym momencie.

Wyniki badania

Jak widać z tabeli 4, badani wykazywali wysokie wyniki w zakresie współwystępowania różnych typów psychologicznych na obecnym etapie indywidualności. Można zaobserwować wysokie wskaźniki kilku typów naraz u tych samych osób, z natężeniem znacznie powyżej 60% skali. Wśród przedsiębiorców i menedżerów dominował typ ekstrawertywno-zmysłowy (powyżej 80% maksymalnych wyników skali), typ introwertywno-zmysłowy, ekstrawertywno-intuicyjny oraz typ ekstrawertywno-uczuciowy. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że respondenci byli specyficzną grupą osób – przedsiębiorcami i kierownikami w dziedzinie zarządzania m.in. gospodarką

przestrzenną, architekturą i sztuką, co wymaga dużych dyspozycji własnych, kompetencji twardych i miękkich. Analizując z kolei rezultaty związane ze skalą zachowań proinnowacyjnych w organizacji, widzimy, że wyniki we wszystkich podskalach były nieco wyższe niż przeciętne, włączając środowisko organizacyjne, kreatywność, planowane zachowania, kulturę innowacyjną czy transformacyjne przywództwo. Poniżej przedstawiono rezultaty weryfikacji sformułowanych hipotez badawczych.

H1. Typ psychologiczny różnicuje poziomy zachowań proinnowacyjnych

By stwierdzić, czy typ psychologiczny różnicuje poziomy postrzegania i chęci do przejawiania zachowań proinnowacyjnych, zastosowano najpierw test t-Studenta dla pomiarów niezależnych (tabela 1). Porównywano średnie wyniki globalne dla zachowań proinnowacyjnych i ich wymiarów. Opierając się na wnioskowaniu statystycznym dla grup o liczebności 60 osób, uznano, że dwa wyniki struktury różnią się, jeżeli różnica między dwoma wskaźnikami struktury wynosi co najmniej 12%. Na tej podstawie utworzono zmienną ośmiokategoryjną, reprezentującą osiem dominujących typów psychologicznych i dwa typy postaw – ekstrawersję i introwersję. By sprawdzić, czy postawa różnicuje ocenę rozważanych aspektów

ewaluacji innowacyjności, wyodrębniono grupy osób wyraźnie ekstrawertywnych i wyraźnie introwertywnych.

Założono, że w sensie statystycznym osoba jest bardziej ekstrawertywna, jeżeli jej wynik w skali ogólnej ekstrawersji jest wyższy o co najmniej 12% w stosunku do introwersji. I odwrotnie – osoba bardziej introwertywna ma wynik introwersji o co najmniej 12% wyższy w introwersji niż w ekstrawersji. Podobnie wyodrębniono poszczególne typy psychologiczne. Każdą osobę charakteryzuje zasób ośmiu typów psychologicznych, przy czym jeden typ powinien być dominujący na danym etapie życia i indywiduacji, zgodnie z teorią Junga oraz podejściem Johnstona (2016). Jeżeli jednostka pod względem typu EF manifestowała wyższe wyniki o więcej niż 12% w stosunku do wszystkich swoich pozostałych typów z osobna, to uznawano, że jest dobrym reprezentantem typu EF. Wśród badanych osób, menedżerów lub przedsiębiorców raczej dominowały typy mieszane ekstrawertywno-introwersyjne (66,67%), znacznie mniej osób, bo 28,3%, reprezentowało typ wyraźnie ekstrawersyjny i tylko jedna czysto introwersyjny (1,7%). Różnice w zakresie zachowań proinnowacyjnych (zmienna zależna) w odniesieniu do zmiennej niezależnej – typów postaw (ekstrawertywna *versus* mieszana) reprezentowanych przez grupę ekstrawertyków oraz grupę osób o postawach mieszanych weryfikowano za pomocą testu t-Studenta dla pomiarów niezależnych. Zaobserwowano jedynie słabą tendencję do nieco wyższego poziomu transformacyjnego przywództwa

w przypadku osób nieekstrawersyjnych (tabela 1). W tym wypadku hipoteza H1 tylko częściowo została potwierdzona.

Tabela 2

Porównanie średnich wyników między typami ekstrawersyjnymi a mieszanymi pod względem postrzegania i manifestowania zachowań proinnowacyjnych – rezultaty testu t-Studenta

Zmienne	Średnia (N=17)	Średnia (N=40)	Statystyka t-Studenta (df = 55)	Obserwowane prawdopodobieństwo <i>p</i>	Odchylenie standardowe	
	Typy ekstrawersyjne	Typy mieszane			Ekstrawertycy	Typy mieszane
Środowisko organizacyjne	11,47	11,70	-0,33	0,75	2,83	2,26
Kreatywność	11,88	11,85	0,07	0,95	1,83	1,55
Planowane zachowania	11,00	11,00	0,00	1,00	2,96	2,23
Kultura innowacyjna	10,53	11,08	-0,84	0,41	2,37	2,20
Transformacyjne przywództwo	11,35	12,30	-1,78	0,08	2,37	1,57
Zachowania proinnowacyjne	56,24	57,93	-0,67	0,50	10,08	8,03

Źródło: opracowanie własne.

H2. Postawa introwertywna bardziej niż ekstrawertywna koreluje z zachowaniami proinnowacyjnymi

Hipotezę H2 weryfikowano za pomocą analizy rezultatów testowania istotności współczynników korelacji r-Pearsona (tabela 2), podczas badania zależności między nasileniem występowania typów psychologicznych a wymiarami zachowań proinnowacyjnych. Według Johnstona (2016) i Junga (2015b) u każdej

jednostki ludzkiej można w danym momencie indywidualizacji zaobserwować wiele typów psychologicznych, lecz zwykle jeden jest dominujący. Zaobserwowano, że skłonność do zachowań proinnowacyjnych przejawiają najsilniej osoby z wysokim nasileniem introwersji, które manifestują także wysokie wyniki w zakresie wymiaru kultury organizacyjnej i transformacyjnego przywództwa. Najsilniejsze zależności w tych aspektach przejawiały osoby o typie introwertywno-myślowym i introwertywno-intuicyjnym. Współczynniki korelacji we wspomnianej grupie osób były dość silne i dodatnie, powyżej wartości 0,5. Te wnioski potwierdzają hipotezę drugą H2. Wśród ekstrawertyków zaobserwowano także pozytywne korelacje, jednak wyraźnie słabsze i rzadko przekraczające wartość 0,4.

Tabela 3

Macierz istotnych statystycznie współczynników korelacji liniowej Pearsona między typem psychologicznym a wymiarami zachowań proinnowacyjnych w organizacji

Typ psychologiczny		Środowisko organizacyjne	Kreatywność	Planowane zachowania	Kultura innowacyjna	Transformacyjne przywództwo	Zachowania proinnowacyjne
Introwersja		0,45**	0,39	0,41**	0,55**	0,61**	0,59**
IF	introwertywno-uczuciowy	0,26	0,34	0,27	0,47**	0,51**	0,44**
IN	introwertywno-intuicyjny	0,35	0,39	0,34	0,50**	0,48**	0,50**
IS	introwertywno-zmysłowy	0,37	0,26	0,32	0,44**	0,45**	0,46**
IT	introwertywno-myślowy	0,51**	0,33	0,44**	0,44**	0,63**	0,58**
Ekstrawersja		0,36	0,34	0,37	0,27	0,30	0,40**
EF	ekstrawertywno-uczuciowy	0,25		0,21	0,24		0,25
EN	ekstrawertywno-intuicyjny	0,26	0,43**	0,42**	0,30	0,31	0,42**
ES	ekstrawertywno-zmysłowy	0,34	0,22	0,28		0,25	0,32
ET	ekstrawertywno-myślowy					0,22	

Gwiazdki oznaczają najsilniejsze korelacje, przy obserwowanym prawdopodobieństwie mniejszym niż 0,01**.

Źródło: opracowanie własne.

H3. Pozycja zawodowa różnicuje skłonność do zachowań proinnowacyjnych

Zróznicowanie skłonności do zachowań innowacyjnych weryfikowano za pomocą testu t-Studenta, gdzie zmiennymi zależnymi były wymiary zachowań proinnowacyjnych, a zmienną niezależną stanowiła pozycja zawodowa (przełożony/przedsiębiorca lub kierownik/menedżer). Jak wynika z poniższej tabeli 3, we wszystkich wymiarach kwestionariusza zachowań

proinnovazione przelozeni/przedsiębiorcy przejawiają wyższe wyniki niż podwładni/kierownicy/menedżerowie.

Tabela 4

Porównanie średnich wyników między podwładnymi a przełożonymi pod względem postrzegania i manifestowania zachowań proinnowacyjnych – rezultaty testu t-Studenta

Zmienne	Średnia (N = 30)	Średnia (N=30)	Statystyka t-Studenta (df = 58)	Obserwowane prawdopodobieństwo <i>p</i>	Odchylenie standardowe	Odchylenie standardowe
	Podwładny/kierownik	Przełożony/przedsiębiorca			Podwładny/kierownik	Przełożony/przedsiębiorca
Środowisko organizacyjne	10,93	12,47	-2,59	0,0122	2,12	2,46
Kreatywność	11,27	12,57	-3,35	0,0014	1,28	1,70
Planowane zachowania	9,90	12,13	-4,07	0,0001	2,04	2,21
Kultura innowacyjna	9,83	12,07	-4,46	0,0000	1,91	1,96
Transformacyjne przywództwo	11,20	12,87	-3,79	0,0004	1,86	1,53
Zachowania proinnowacyjne	53,13	62,10	-4,72	0,0000	6,75	7,93

Źródło: opracowanie własne.

H4. Płeć różnicuje typ psychologiczny i skłonność do zachowań proinnowacyjnych

Tabela 5

Porównanie średnich wyników między kobietami a mężczyznami pod względem nasilenia występowania określonych typów psychologicznych oraz postrzegania i manifestowania zachowań proinnowacyjnych – rezultaty testu t-Studenta

Zmienne	Średnia (N=32)	Średnia (N=28)	Statystyka t-Studenta (df = 58)	Obserwowane prawdopodobieństwo p	Odchylenie standardowe	Odchylenie standardowe
	Kobiety	Mężczyźni			Kobiety	Mężczyźni
Ekstrawersja	79,98	78,21	0,95	0,173	7,64	6,67
Introwersja**	75,44	70,39	2,09	0,020	8,57	10,12
EF typ ekstrawertywno-uczuciowy*	79,88	75,21	1,61	0,056	10,46	11,91
EN typ ekstrawertywno-intuicyjny*	79,81	76,21	1,49	0,070	9,15	9,50
ES typ ekstrawertywno-zmysłowy	82,25	80,43	0,82	0,209	9,31	7,78
ET typ ekstrawertywno-myślowy	78,00	81,00	-1,10	0,138	12,27	8,06
IF typ introwertywno-uczuciowy**	73,50	68,71	1,89	0,032	9,44	10,16
IN typ introwertywno-intuicyjny**	76,25	69,14	2,34	0,011	10,89	12,60
IS typ introwertywno-zmysłowy**	80,44	71,71	3,17	0,001	9,79	11,50
IT typ introwertywno-myślowy	71,56	72,00	-0,14	0,445	11,79	12,51
Środowisko organizacyjne	11,88	11,50	0,60	0,275	2,55	2,25
Kreatywność	11,75	12,11	-0,85	0,201	1,61	1,66
Planowane zachowania	11,19	10,82	0,59	0,279	2,44	2,36
Kultura innowacyjna	11,16	10,71	0,76	0,224	2,05	2,43
Transformacyjne przywództwo	11,94	12,14	-0,42	0,339	1,93	1,86
Zachowania proinnowacyjne	57,91	57,29	0,28	0,391	9,00	8,24

Gwiazdki oznaczają istotne zróżnicowanie statystyczne: przy obserwowanym prawdopodobieństwie mniejszym niż 0,05** lub mniejszym niż 0,1*.

Źródło: opracowanie własne.

Wśród kobiet silniej niż u mężczyzn dominują typy: introwertywno-uczuciowy, introwertywno-intuicyjny i introwertywno-zmysłowy, a także ekstrawertywno-uczuciowy i ekstrawertywno-intuicyjny (tabela 5). Kobiety uzyskały więc wyższe wyniki niż mężczyźni w introwersji, w zakresie talentów estetycznych (typ IS), wizjonerskich (typ IN), w talentach społecznych (typ EF) i w ekstrawersji w zdolnościach katalitycznych (typ EN), co potwierdziło częściowo hipotezę H4. Druga część hipotezy, dotycząca zróżnicowania zachowań proinnowacyjnych, nie potwierdziła się.

Związki z innowacyjnością – interpretacja wyników

Zachowania proinnowacyjne najsilniej przejawia typ ekstrawertywno-uczuciowy, ujawniający talenty społeczne, aktywnie poszukujący harmonii w grupie, a także typ introwertywno-myślowy o talentach koncepcyjnych, umiejący wykorzystać i zrozumieć wewnętrzny wgląd w siebie, posiadający zdolność do tworzenia analitycznych koncepcji. W następnej kolejności plasuje się typ introwertywno-zmysłowy, przejawiający często talenty estetyczne, wrażliwość na piękno. Z transformującym liderem jest z kolei najsilniej skorelowany typ introwertywno-myślowy oraz typ ekstrawertywno-uczuciowy. Z zachowaniami proinnowacyjnymi słabiej w tej grupie współgrają talenty koncepcyjne, a także konstruktywne talenty. Introwertycy manifestują zachowania proinnowacyjne, co potwierdza, że najwyższą średnią

w innowacyjności mają przedsiębiorcy introwertywni z wizją estetyczną. Introwersja w połączeniu z transformacyjnym przywództwem współwystępuje ze skłonnością do zachowań innowacyjnych. Talenty koncepcyjne korelują z zachowaniami proinnowacyjnymi w zakresie środowiska organizacyjnego i transformacyjnego przywództwa.

Z ciekawszych rezultatów warto wspomnieć, że kobiety uzyskały wyższe wyniki niż mężczyźni w introwersji, w zakresie talentów estetycznych, wizjonerskich, w talentach społecznych i katalitycznych. Im dłuższy staż pracy, tym niestety zmniejsza się skłonność do zachowań proinnowacyjnych, wizjonerstwa, ale pracownicy stają się bardziej społeczni – ekstrawertywni, zmniejsza się także introwersja. Talenty społeczne i realistyczne trudniej zaobserwować wśród osób zarządzających większymi grupami.

Analizując wyniki naszych badań, w większości potwierdziliśmy nasze hipotezy, jak widać w tabeli 6.

Tabela 6

Rezultaty testowania hipotez badawczych i komentarze

Hipoteza	Potwierdzenie	Komentarz
1	Tak, częściowe	Typ psychologiczny różnicuje poziomy innowacyjności
2	Tak	Postawa introwertywna bardziej niż ekstrawertywna koreluje z zachowaniami innowacyjnymi
3	Tak	Typ psychologiczny i skłonność do zachowań proinnowacyjnych są zróżnicowane w grupach zawodowych
4	Tak, częściowe	Płeć różnicuje typ psychologiczny

Źródło: opracowanie własne.

Dyskusja i wnioski

Wyniki i wnioski z naszych badań wskazują nie tylko na aktualność myśli Junga w sferze wiedzy o człowieku i jego *psyche*, lecz także na możliwość jej wykorzystania w nauce i praktyce sprawnego zarządzania, w innowacyjności. Znajomość swojego typu psychologicznego, w tym korzystanie z inspiracji, marzeń, fantazji i snów, może poprawić kreatywność organizacyjną w rzeczywistych sytuacjach. Nieświadomość osobista i zbiorowa może zaś służyć różnym firmom/organizacjom. Wewnętrzna motywacja (wywodząca się również z osobistej nieświadomości) i ideały organizacyjne (zasilane zbiorową nieświadomością) odgrywają rolę w wizjonerskiej aktywności kierowników i wynikającej z niej ogólnej kreatywności (Achiavone, Villasalero, 2013).

Znajomość typu umożliwia zarządzanie treściami wewnętrznej nieświadomości, w tym motywacją wewnętrzną, która zwiększa emocjonalny ton wizji, marzeń i snów, co z kolei może przyczyniać się do ogólnej kreatywności projektowej. U kierownika projektu silniejsza wewnętrzna motywacja może wynikać z emocjonalnego marzenia. Kreatywny menedżer jest w stanie wnieść je jako wkład w twórczy projekt, jako innowacyjne rozwiązanie wywodzące się z jego marzeń i fantazji.

Zarządzanie zbiorową nieświadomością może oznaczać, że kierownicy projektów organizują swoich członków projektu wokół pewnych ideałów organizacyjnych, symboli i narracji, które mogą napędzać lub utrudniać wyniki kreatywności (Bilton,

Cummings, 2013). Według Junga (2014b, 2014c) niektóre jawne zachowania (podobne jak sny czy marzenia) mogą też wynikać z indywidualnej nieświadomości będącej aspektem psychiki. Nieświadomość indywidualna jest źródłem nowych myśli i twórczych ideałów oraz wytwarza znaczące symbole (Jung, 922/1978). Jest więc kreatywna i innowacyjna.

W naszych badaniach znaleźliśmy odpowiedzi na pytanie, czy osoby o odmiennych typach psychologicznych i pozycjach zawodowych (przedsiębiorca/kierownik), reprezentujących gospodarkę przestrzenną, architekturę i sztukę, różnią się pod względem skłonności do zachowań proinnowacyjnych. Wskazaliśmy, jak określone postawy adaptacji – ekstrawersja czy introwersja, korelują z tymi zachowaniami.

Wyniki z dotychczasowych badań poszerzają istniejącą wiedzę nad znaczeniem zachowań proinnowacyjnych oraz reprezentowanego typu psychologicznego dla pracy przedsiębiorcy/menedżera. Wnioski z przeprowadzonych badań pozwolą opracować metody wspierające rozwój umiejętności kierowniczych, dobór i selekcję kadr oraz mają szansę stać się początkiem opracowania przewidywania warunków koniecznych do upowszechniania zachowań proinnowacyjnych zarówno wśród przedsiębiorców, jak i menedżerów różnych szczebli zarządzania zatrudnionych w korporacjach.

Ograniczeniem naszych badań jest przeprowadzenie ich tylko w środowisku związanym głównie z gospodarką przestrzenną, architekturą i ze sztuką. Innym ograniczeniem jest liczebność badanej próby ($N = 60$), wprowadzie dużej w sensie

statystycznym, jednak reprezentacja poszczególnych typów w większej próbie losowej może mieć inny rozkład. Na pewno warto przeprowadzić podobne analizy w innych sektorach gospodarki, nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach i kulturach, co adresujemy do naszych przyszłych studiów.

Beneficjentami wyników naszych badań mogą być inni badacze, poprzez odpowiedzi na pytania i inspiracje do innych studiów. Wyniki mogą się przydać także nauczycielom, trenerom coachingu czy psychoterapeutom poprzez wspieranie rozwoju jednostek i zespołów pracowniczych. Menedżerowie i politycy poprzez wykorzystanie naszych ustaleń dotyczących zachowań proinnowacyjnych mogą przyczynić się do pozytywnego wpływu na klimat etyczny w organizacji, który z kolei pozytywnie wpłynie na sposób funkcjonowania społeczeństwa jako całości. Wreszcie z naszych badań mogą skorzystać osoby, które pragną poznać siebie i rozwijać swój indywidualny potencjał.

BIBLIOGRAFIA

- Achiavone, F., Villasalero, M. (2013). Creativity, organizational knowledge, and the power of dreams. *Journal of Knowledge Economics*, 4, 279–292. DOI: 1007/s13132-013-0159-2.
- Amabile, T.M. (1982). *The social psychology of creativity*. New York: Springer.
- Andra, J.A.H. (1983). *Cocteau's major works of the nineteen-thirties: The mythic dimension*. France: The University of Utah.
- Anshari, M., Hamdan, M. (2022). Understanding knowledge management and upskilling in Fourth Industrial Revolution: Transformational

- shift and SECI model. *VINE Journal of Information and Knowledge Management Systems*, 52 (3), 373–393. DOI: 10.1108/VJIKMS-09-2021-0203.
- Avanzini, F. (2004). *Religie Chin*. Kraków: Wydaw. WAM. s. 135-136,
- Barbosa, R.A.P., Silva, R., São Pedro Filho de, F., Pontes Bernardo de, C., Kowal, J. (2018). Measuring the pro-innovation behavioural profile of organizations. W: *Proceedings of the International Conference on ICT Management for Global Competitiveness and Economic Growth in Emerging Economies (ICTM 2018)* (ss. 1–27). Wrocław: University of Wrocław. Dostęp: <https://ssrn.com/abstract=3368591>. DOI: 10.2139/ssrn.3368591.
- Baregheh, A., Rowley, J., Sambrook, S. (2009). Towards a multidisciplinary definition of innovation. *Management Decision*, 47 (8), 1323–1339. DOI: 10.1108/00251740910984578.
- Barker, M.R. (2015). *Carl Jung and personality types*. Dostęp: <https://slideplayer.com/slide/8407234/>.
- Bass, B.M. (1995). Theory of transformational leadership redux. *Leadership Quarterly*, 6, 463–478.
- Bass, B.M., Avolio, B.J. (1994). *Improving organizational effectiveness through transformational leadership*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Beebe, J. (2017). *Energies and patterns in psychological type: The reservoir of consciousness*. London and New York: Routledge.
- Bennet, A. (2011). *Psychodynamic coaching and type*. Dostęp: <http://typeindepth.com/2011/03/psychodynamic-coaching-and-type/>.
- Berk van den, T. (2012). *Jung on art: The autonomy of the creative drive*. London: Routledge.
- Bilton, C., Cummings, S. (2013). A framework for creative management and managing creativity. W: Ch. Bilton, S. Cummings (red.), *Handbook of management and creativity* (ss. 1–12). UK–USA: Edward Elgar Publishing.

- Boom van den, M. (2010). Metaphors of open innovation. W: *Proceedings of the 2nd European Conference on Intellectual Capital* (ss. 586–591), Lisbon–Reading: Acad Conferences Ltd.
- Ford, C.M., Gioia, D.A. (red.) (1995). *Creative action in organizations: Ivory tower visions and real world voices*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Franz von, M.L., Hillman, J. (1998). *Lectures on Jung's typology*. Washington: Spring Publications.
- Goethe von, J.W. (1910). *West-östlicher Divan*. München: Hyperion-Verlag von Weber.
- Harkness, J.A., Villar, A., Edwards, B. (2010). Translation, adaptation, and design. W: J.A. Harkness, M. Braun, B. Edwards, T.P. Johnson, L. Lyberg, P.Ph. Mohler, B.-E. Pennell, T.W. Smith (red.), *Survey methods in multinational, multiregional, and multicultural contexts* (ss. 115–140). DOI: 10.1002/9780470609927.ch7.
- Henderson, P.W. (2005). Just my type. *Harvard Business Review*, 83 (4), 22–23.
- Henderson, P.W., Cote, J.A. (1998). Guidelines for selecting or modifying logos. *Journal of Marketing*, 62 (2), 14–30.
- Henderson, P.W., Giese, J.L., Cote, J.A. (2004). Impression management using typeface design. *Journal of Marketing*, 68, 60–72.
- Hornowska, E. (2017). *Testy psychologiczne: Teoria i praktyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Jacobi, J. (2014). *Psychologia C.G. Junga*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Johnston, J.G. (2016). *Jung's indispensable compass: Navigating the dynamics of psychological types*. MSE Press.
- Jończyk, J.A. (2011). Model of pro-innovative organizational culture: A theoretical study. *Journal of Intercultural Management*, 3 (2), 89–98.
- Judge, T.A., Piccolo, R.F. (2004). Transformational and transactional leadership: A meta-analytic test of their relative validity. *Journal of Applied Psychology*, 89 (5), 755–768. DOI: 10.1037/0021-9010.89.5.755.
- Jung, C.G. (2015a). *O rozwoju osobowości*. Warszawa: Wydawnictwo KR.

- Jung, C.G. (2015b). *Typy psychologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Jung, C.G. (2014a). *Psychological types* („Collected works of C.G. Jung”, t. 6). Princeton: Princeton University Press.
- Jung, C.G. (2014b). The concept of the collective unconscious. W: *The archetypes and the collective unconscious* („Collected Works of C.G. Jung”, t. 9, cz. 1, ss. 54–74). Princeton: Princeton University Press.
- Jung, C.G. (2014c). The functions of unconscious. W: G. Adler, R.F.C. Hull (red.), *Two essays in analytical psychology* („Collected Works of C.G. Jung”, t. 7). Princeton: Princeton University Press.
- Jung, C.G. (1980). *Psychology and alchemy* („Collected works of C.G. Jung”, t. 12). Princeton: Princeton University Press.
- Jung, C.G. (1974). *Dreams*. Princeton: Princeton University Press.
- Jung, C.G. (1936). *Psychological typology* („The Collected Works of C.G. Jung”). Princeton: Princeton University Press.
- Jung, C.G. (1922/1978). On the relation of analytical psychology to poetry. W: G. Adler, R.F.C. Hull (red.), *The spirit in man, art, and literature* („Collected Works of C.G. Jung”, t. 15, ss. 65–83). Princeton: Princeton University Press.
- Kaczmarek, Ł.D., Drażkowski, D. (2014). Pozytywne interwencje a teoria zachowania planowanego: Wyjaśnianie i kształtowanie intencji związanych z poprawą własnego dobrostanu. *Przegląd Psychologiczny*, 57 (4), 463–478.
- Kitsopoulos, S.C. (1994). Leadership connections: Communication, diversity and creativity. W: *Proceedings of 1994 IEEE International Engineering Management Conference-IEMC'94* (ss. 13–17). IEEE. DOI: 10.1109/IEMC.1994.379959.
- Kotarbiński, T. (1972). *Abecadło praktyczności*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Kowal, J. (2018a). Adaptacja Kwestionariusza: Typ Psychologiczny – Kompas Talentów. Za: Jung’s Indispensible Compass według J.G.

- Johnstona, 2016. Dostęp: <https://studiuj.wszedukacja.pl/kompas-osobowosci/>.
- Kowal, J. (2018b). Adaptacja Kwestionariusza Zachowań Proinnowacyjnych. Za Barbosa, et al. 2018. Dostęp: <https://studiuj.wszedukacja.pl/test-zachowan-proinnowacyjnych/>.
- Kowal, J., Keplinger, A., Mäkiö, J. (2019). Organizational citizenship behavior of IT professionals: Lessons from Poland and Germany. *Information Technology for Development*, 25 (2), 227–249.
- Kowal, J., Ziobrowska, M. (2021). *Typ psychologiczny a kreatywność i zachowania proinnowacyjne wśród polskich menedżerów w kontekście indywidualności człowieka*. Wykład na Konferencji PTPA – Widzieć w ciemności. Poruszanie się po terytorium zmian, 27.03.2021.
- Kowal, J., Węglowska-Rzepa, K. (2014). Conscious and unconscious influences in Internet advertising in transition economies. In: *Proceedings of the International Conference on ICT Management (ICTM 2013)*. Dostęp: <https://ssrn.com/abstract=2394049>.
- Mark, M., Pearson, C.S. (2001). *The hero and the outlaw: Building extraordinary brands through the power of archetypes*. New York: McGraw-Hill.
- Nosal, C.S. (1992). *Diagnoza typów umysłu: Rozwinięcie i zastosowanie teorii Junga*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Oosterhout, L. (2013). *Word marks: A helpful tool to express your identity*. University of Twente.
- Papadopoulos, R.K. (red.) (2006). *The handbook of Jungian psychology: Theory, practice and applications*. London: Psychology Press.
- Pascal, E. (1992). *Psychologia jungowska*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Peneva, I., Yordzhev, K., Ali, A.S. (2013). The adaptation of translation psychological test as a necessary condition for ensuring the reliability of scientific research. *International Journal of Engineering Science and Innovative Technology*, 2 (4), 557–560.

- Purrington, M. (2020). *Carl Jung on the „Four Functions”*,
<https://carljungdepthpsychologysite.blog/2020/03/11/carl-jung-on-the-four-functions-2/#.Y1U-rnZBy5c>.
- Rogacz, D. (2015). Pojęcie Nieba (Tian) w filozofii konfucjańskiej. *Przełąd Religioznawczy*, 3 (257), 167–184.
- Schiavone, F., Villasalero, M. (2013). Creativity, organizational knowledge, and the power of dreams. *Journal of the Knowledge Economy*, 4 (3), 279–292.
- Schumpeter, J.A. (1934). *The theory of economic development*. London: Oxford University Press.
- Sharp, D. (1998). *Leksykon pojęć i idei CG Junga*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskie.
- Singh Dubey, R., Paul, J., Tewari, V. (2022). The soft skills gap: A bottleneck in the talent supply in emerging economies. *The International Journal of Human Resource Management*, 33 (13), 2630–2661.
- Surel, D. (2009). The intuitive leader. W: T. Porter-O’Grady, K. Malloch (red.), *Innovation leadership: Creating the landscape of healthcare*. Sudbury: Jones and Bartlett Publishers.
- Szpaderski, A. (2013). *Prakseologia a nauki o zarządzaniu: Studium metodologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Menedżerskie PTM.
- Tabak, P., Łyzwa, J. (2021). Kierownik. W: *Encyklopedia Zarządzania*. Dostęp: <https://mfiles.pl/pl/index.php/Kierownik>.
- Taylor, M.A., Callahan, J.L. (2005). Bringing creativity into being: Underlying assumptions that influence methods of studying organizational creativity. *Advances in Developing Human Resources*, 7 (2), 247–270.
- The Red Book of Carl G. Jung: Its Origins and Influence*. Dostęp: <https://www.loc.gov/exhibits/red-book-of-carl-jung/the-red-book-and-beyond.html>.
- Węglowska-Rzepa, K., Kowal, J., Park, H.L., Lee, K.H. (2008). The presence of spiritual archetypes among representatives of eastern and western cultures. *Jung Journal*, 2 (3), 58–72.

ABSTRACT

The purpose of the chapter is to show the possibility of using certain aspects of analytical psychology, as seen by Carl Gustav Jung in management when motivating managers to creativity and pro-innovative behavior, as well as in their verification. We investigated correlations between adaptation attitudes, such as extraversion or introversion, and pro-innovative behavior. We sought answers to whether people with different psychological types and professional positions (entrepreneur/manager) representing spatial management and architecture differ in their level of innovation.

We conducted a critical analysis of the literature about the formulated objective, including the praxeological aspect of agility, and a face-to-face survey of 60 entrepreneurs and managers using the Psychological Types Questionnaire (according to James Johnston, 2016) and the Pro-Innovation Behavior Inventory (according to Filho et al., 2018) adapted by Jolanta Kowal (2018a, 2018b). To characterize the study population in terms of psychological type and pro-innovation behavior and verify the proposed conceptual model, we used statistical description, mathematical induction, and multivariate analysis, such as analysis of variance and structural modeling using Statistica 13. We showed that psychological type and introverted attitude correlate with the level of pro-innovation behavior and that entrepreneurs more often demonstrate greater readiness for the latter than salaried managers. We verified the discriminatory power, relevance, and reliability of the tools used.

KEYWORDS

psychological type, innovation, human individuation, creativity, entrepreneurship, business psychology

INFORMACJE O AUTORACH

MIROSLAW GIZA

Jest doświadczonym, certyfikowanym psychoterapeutą Sekcji Naukowej Psychoterapii Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, a także dyplomowanym psychoanalitykiem jungowskim z ponad 20-letnią praktyką kliniczną zdobytą m.in. na Dziennym Oddziale Psychiatrycznym oraz w Poradni Zdrowia Psychicznego. Posiada duże doświadczenie w pracy z osobami cierpiącymi na nerwicę, w tym napadami paniki, stanami depresyjnymi, psychotycznymi oraz szeroko rozumianymi zaburzeniami emocjonalnymi. Prowadzi prywatną praktykę psychoanalityczną. Jego mottem analitycznym jest relacja terapeutyczna jako forma żywej współpracy, która oferuje ludziom możliwość, by w bezpieczny sposób zbadać ich trudności oraz aspiracje. Posiada również uprawnienia do prowadzenia analizy treningowej oraz superwizji szkoleniowej. Swoim doświadczeniem dzieli się występując na konferencjach psychoterapeutycznych oraz pisząc artykuły do różnych czasopism.

MARTA KOTARBA

Certyfikowana analityczka jungowska (IAAP), psychoterapeutka analityczna, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, filozofka. Prezeska Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej (PTPA), członkini Stowarzyszenia Analityków Jungowskich (SAJ). W psychoterapii interesuje ją szczególnie funkcja doświadczeń granicznych w rozwoju osobistym, kwestia zdrowia psychicznego osób chorujących przewlekłe somatycznie, a także koncepcja strukturalnych form kobiecej psychiki autorstwa Toni Wolff i jej współczesne odczytanie. Aktywistka społeczna wspierająca osoby cierpiące na zapalne choroby tkanki łącznej, zaangażowana w inicjatywy krajowe oraz międzynarodowe, nastawione na wspomaganie zdrowia psychicznego. Pedagog-terapeuta oraz metodyk w projekcie „Prosta Edukacja”, którego celem jest stworzenie platformy z bazą scenariuszy edukacyjnych, wykorzystujących multisensoryczne mikroprogramy oparte na neuropsychologicznej metodzie stymulacji uwagi osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Autorka książek i artykułów na temat innowacji pedagogicznych, psychopedagogicznych aspektów wielojęzyczności oraz oddziaływania wczesnych doświadczeń rozwojowych na późniejsze lata życia. Z jej tekstami, popularyzującymi wyniki badań naukowych, można zapoznać się na blogu *Czym Skorupka – rzetelnie o małym dziecku*, który powstał w ramach międzynarodowego projektu.

JOLANTA KOWAL

Samodzielny pracownik naukowy (doktor habilitowana nauk społecznych) Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, profesor Politechniki Gdańskiej na Wydziale Architektury, analityk i superwizor jungowski (IAAP, Zurich), psychoterapeuta PTPA, certyfikowany coach (ICF, USA), wiceprezes d.s. badań w AIS, w sekcji SIG GLOBDEV (USA). Jest m.in. członkiem założycielem Stowarzyszenia Analityków Jungowskich w Polsce (AJAP), członkiem grupy International Association for Analytical Psychology (IAAP) oraz Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej (PTPA, prezes w latach 2013–2018). Prowadzi interdyscyplinarne badania w zakresie metodologii nauk społeczno-ekonomicznych, psychologii ekonomicznej, ekonomii menedżerskiej oraz międzykulturowych wpływów psychoanalizy. Publikowała m.in. w „Journal of Information Systems Management”, „Information Technology for Development”, „Journal of Global Information Technology Management” oraz artykuły pokonferencyjne „Proceedings of...” AMCIS, HICSS, IEEE, ICTM i innych. Jest członkiem rady redakcyjnej czasopisma „Information Technology for Development”, redaktorem gościnnym czasopism „Information Systems Management” oraz „Electronic Journal of Information Systems in Developing Countries”. Jej prace były finansowane m.in. przez Komisję Europejską, NCBiR, KBN i PAN. Uzyskała tytuł Naukowca Roku 2020 w dziedzinie nauk społecznych (IARC, Chicago, USA, 2020).

BARTOSZ SAMITOWSKI

Certyfikowany analityk jungowski, psychoterapeuta i supervisor szkoleniowy International Association for Analytical Psychology. Prezes i członek założyciel Stowarzyszenia Analityków Jungowskich. Były prezes Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej. Wiceprezes i przewodniczący Sądu Koleżeńskiego Polskiej Federacji Psychoterapii. Nauczyciel w kursie psychologii analitycznej i psychoterapii jungowskiej. Antropolog związany z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Prowadził w ramach Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego badanie śnienia społecznego Polaków w latach 2020–2022 pt. „Rzeczpospolita Snów”. Założyciel Wydawnictwa Therapeutes. Eseista, tłumacz, autor tekstów piosenek i muzyk (nominacja do Nagrody Muzycznej Fryderyk w kategorii „Alternatywa. Album roku 2020” za płytę *Kattegat Session* z Kasai).

KRYSTYNA WĘGŁOWSKA-RZEPA

Jest certyfikowanym analitykiem jungowskim, doświadczonym psychologiem i terapeutą. Przez szereg lat pracowała w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadząc badania, publikując prace naukowe i zajmując się dydaktyką. Jest członkiem założycielem Stowarzyszenia Analityków Jungowskich w Polsce (AJAP), członkiem grupy International Association for Analytical Psychology (IAAP) oraz członkiem Polskiego

Towarzystwa Psychologii Analitycznej (PTPA). Od 1994 roku poszerzyła swoją aktywność naukową o aspekt praktyki w obszarze psychoterapii. Aktualnie zajmuje się głównie prywatną praktyką psychoterapeutyczną i analizą jungowską. Prowadzi również zajęcia z psychologii analitycznej na kursach jungowskich oraz analizy treningowe i superwizje szkoleniowe. Swoje zainteresowania koncentruje wokół rozwoju człowieka w ciągu życia oraz na doświadczeniach z pogranicza, doświadczeniach duchowych, psychologicznych procesach transformacyjnych. Pracuje z osobami przechodzącymi kryzysy życiowe, cierpiącymi na depresję, zaburzenia lękowe i zaburzenia osobowości. Swoją pracę terapeutyczną traktuje jako pomoc i współtowarzyszenie osobie w odzyskiwaniu zdrowia i kondycji psychicznej, w poprawie poczucia jakości życia i jako znaczące wsparcie w jej indywidualnym rozwoju.

EWA WINKLER

Jest certyfikowanym analitykiem jungowskim (IAAP), certyfikowanym psychoterapeutą (PTPA) oraz posiada uprawnienia superwizora szkoleniowego IAAP. Dzięki studiom akademickim uzyskała tytuł magistra psychologii oraz tytuł magistra ekonomii. Ukończyła kurs psychologii analitycznej w Polskim Towarzystwie Psychologii Analitycznej (PTPA) oraz program szkoleniowy (routingowy) Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychologii Analitycznej (IAAP), zakończony egzaminem w Lon-

dynie. Doświadczenie kliniczne zdobywała podczas stażu w II Klinice Psychiatrii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie, współprowadząc grupy terapeutyczne dla pacjentów nerwicowych i nerwiczowo-lękowych. Jest członkiem założycielem Stowarzyszenia Analityków Jungowskich w Polsce (AJAP), członkiem grupy IAAP oraz członkiem Polskiego Towarzystwa Psychologii Analitycznej (PTPA). Stale podnosi swoje kwalifikacje nie tylko poprzez praktykę, lecz także udział w dodatkowych szkoleniach i warsztatach oraz konferencjach i międzynarodowych kongresach psychologii analitycznej. Jej pasją jest dzielenie się zdobytą wiedzą i doświadczeniem. Wygłaszała wystąpienia na konferencjach, prowadząc i współprowadząc wykłady otwarte oraz wykłady szkoleniowe w ramach kursów organizowanych przez Polskie Towarzystwo Psychologii Analitycznej (PTPA) oraz Stowarzyszenie Analityków Jungowskich w Polsce (AJAP).

DARIUSZ ZAREMBA

Ekonomista, trener biznesu oraz umiejętności menedżerskich. Coach akredytowany przez ICF z doświadczeniem w zakresie zarządzania, wystąpień publicznych, pracy z klientem, komunikacji. Prowadzi zajęcia w języku polskim, rosyjskim i angielskim. Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych w administracji państwowej oraz w korporacji międzynarodowej. Inżynier zarządzania, magister eko-

nomii, absolwent trzech kierunków podyplomowych: International Human Resources Management, zarządzanie operacyjno-taktyczne oraz zarządzanie projektami.

MONIKA ZIOBROWSKA

Adiunkt w Dolnośląskiej Szkole Wyższej we Wrocławiu. Doktor nauk społecznych w dyscyplinie psychologia. Psycholog biznesu, pedagog, akredytowany coach (ICF ACC), trener-szkoleniowiec oraz specjalista ds. bhp i prawa pracy, psycholog transportu. Uprawniona do badania osób starających się o pozwolenie na posiadanie broni, wpisana na listę biegłych sądowych psychologów przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu. Przeprowadza szkolenia i konsultacje indywidualne oraz coaching dla urzędników państwowych oraz kadry zarządzającej dotyczące rozwoju osobistego oraz umiejętności interpersonalnych. Prowadzi prywatny gabinet psychologiczny świadcząc usługi z zakresu terapii EEG Biofeedback oraz pomocy psychologicznej i coachingu (MIND). Współpracuje naukowo i dydaktycznie z Uniwersytetem Wrocławskim oraz Wyższą Szkołą Bankową we Wrocławiu. Zainteresowania naukowe: psychologia zarządzania, aspekty psychologiczne partycypacji decyzyjnej w Wojsku Polskim, zarządzanie kompetencjami w organizacjach.